



Radło

NR 1 (55) 2020 R.
STYCZEŃ-MARZEC
CENA 6 ZŁ
ISSN 1897-8393

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

WIESŁAW GŁOWA

Zastępca Przewodniczącego Rady Miejskiej
z Przybysławic

W numerze:

**MIEJSKIE CENTRUM KULTURY W RADŁOWIE OTWARTE
MEDAL 100-LĘCIA NIEPODLEGŁOŚCI DLA JÓZEFA TRYTKA
ŚP. STANISŁAW DOMARECKI - CZŁOWIEK NIEZWYKŁY
HISTORIA RADŁOWSKIEJ POCZTY**

FAUNA I FLORA GMINY RADŁÓW

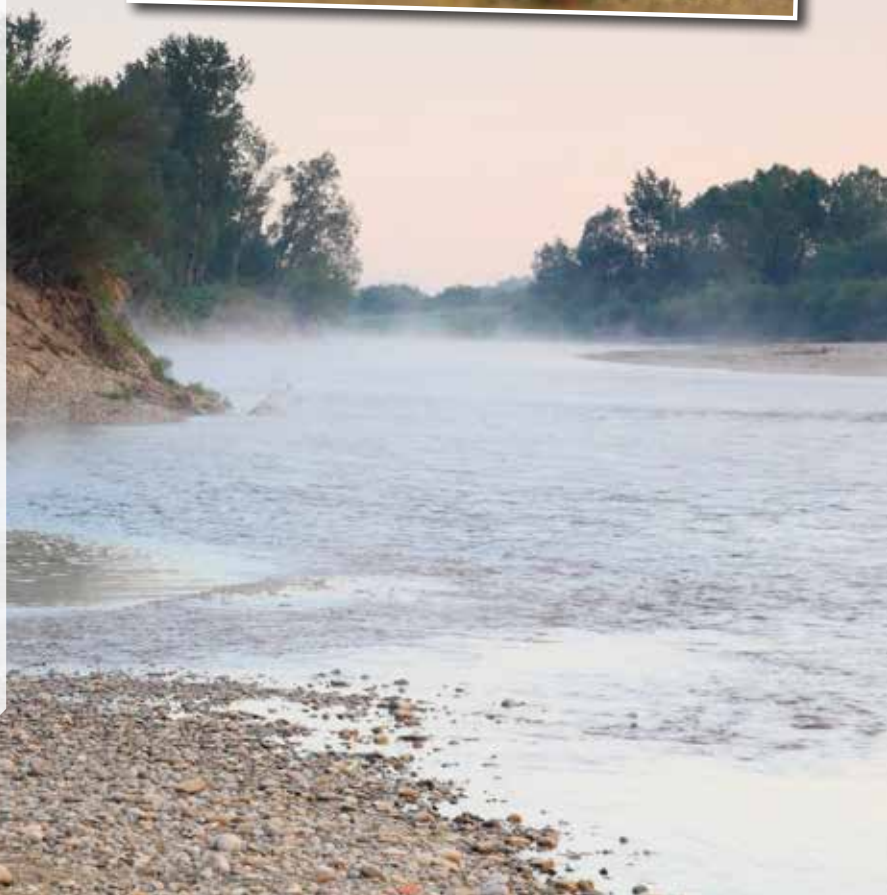
SIEWECZKA RZECZNA

Na kamienistej plaży nad brzegiem Dunajca słysząc krótkie ostre gwizdy, których źródło trudno zlokalizować. Wśród kamieni, kęp traw i piaskowych mielizn przemieszcza się ukradkiem źródło owych głosów, **sieweczka rzeczna**. To niewielki ptak, skromnie ubarwiony z dominacją brązu i bieli, potrafiący idealnie wtopić się w środowisko, w którym żyje. Przylatuje do nas wiosną i już w kwietniu, po efektownych tańcach go-

dowych, przystępuje do lęgów. Gniazdem jest dołek na gruncie bez żadnej wyściółki, a czarno nakrapiane jaja, które składa wyglądają jak kamyczki. Około trzech tygodni później wykluwają się pisklęta i jak przystało na zagniazdowników, same zdobywają pokarm złożony z owadów i bezkręgowców. Rodzice jednak chronią je przed słońcem,

deszczem i drapieżnikami. Ich strategią na odwrócenie uwagi od młodych jest symulacja kontuzji. Drapieżnik, widząc ptaka, który powłóczy skrzydłem po ziemi i kuleje jest pewny łatwego łupu, lecz gdy tylko rodzic upewni się, że pisklęta są bezpieczne, podrywa się do lotu niczym cudownie uzdrowiony. Lęgi sieweczek narażone są na duże straty, najczęściej spowodowane zalewaniem gniazd przez wezbrane wody. Niestety w ostatnich latach sieweczki mają kolejny problem - rozjeżdżanie nadrzecznych plaż wszelkimi pojazdami i choć prawo tego zabrania, amatorów wjeżdżania na nadbrzeżne łachy nie brakuje. Częste płoszenie i niepokoienie tych ptaków prowadzi do porzucenia rewiru. Sieweczki rzeczne to gatunek podlegający ścisłej ochronie gatunkowej, będąc nad wodą pamiętajmy o tym.

Daniel Kopacz





SŁOWO OD BURMISTRZA

Szanowni Państwo!

Każdego dnia jesteście zalewani wiadomościami na temat koronawirusa. Jego rozprzestrzenianie się, wpływa nie tylko na naszą gospodarkę, ale przede wszystkim na nasze codzienne życie. Wprowadzony stan epidemii, odwołane lekcje w szkołach i na uczelniach aż do świąt Wielkanocnych, puste ulice pokazują, że mamy do czynienia z bardzo poważnym problemem. Od grudnia wiedzieliśmy, że wirus, który z taką siłą wybuchł w Chinach, w okręgu Wuhan, może rozprzestrzenić się na cały świat. Nikt jednak nie zdawał sobie sprawy, że przybierze on tak drastyczną siłę i spowoduje tak wielkie zakażenie wśród ludzi oraz wysoką śmiertelność. Widzimy, że problem jest na tyle poważny, że nie należy go bagatelizować, abyśmy nie doświadczyli tego, co dzieje się teraz we Włoszech i Hiszpanii, gdzie dziennie umiera po kilkaset osób. Dziękuję za rozsądek, za podporządkowanie się zaleceniom Ministra Zdrowia i Sanepidu i pozostanie w domach. Hasła **#zostanwdomu**, **#nieklamratownikom**, **#nieklammedyka** powinny dotyczyć każdego z nas. Przed nami trudne tygodnie i wyzwania w sytuacji pandemii, która dawno już przekroczyła granice Europy.

Mamy ograniczony dostęp do Urzędu Miejskiego, gdzie załatwiane są telefoniczne i mailowo sprawy pilne, a osobiście tylko po uzgodnieniach, w przypadkach narodzin dziecka czy śmierci. Musimy ten czas przejść razem, budując wspólnotę, solidarność międzyludzką i zwykłą życzliwość. Wspierajmy się. Pracujemy nad tym razem z dyrektorami szkół, aby dzieci pozostały w domu i miały dostęp do zdalnego nauczania. Razem z MGOPS opiekujemy się osobami starszymi, samotnymi, pomagamy im w codziennych sprawach. Ośrodki zdrowia są czynne, ale porady udzielane są najczęściej telefonicznie.

Miejmy wyrozumiałość, wielką życzliwość dla personelu medycznego, listonoszy, sprzedawców i wszystkich tych,

którzy mają bezpośredni kontakt z nami, a muszą pracować.

Wszystkie wydarzenia kulturalne zostały odwołane bądź przełożone. Otworzyliśmy Miejskie Centrum Kultury, ale w tej chwili skupiamy się na innych zadaniach. Wierzimy jednak, że wkrótce podwoje naszej nowej instytucji kultury rozbrzmiewać będą radosnym śmiechem uczestników odbywających się tam imprez. Musimy pozostawać w domu i tak zorganizować sobie czas, aby odpędzić złe, negatywne myśli, które mogą nas przytłaczać.

Stasiu Domarecki, bo wszyscy, którzy go znali o nim mówili. I ci z włóczykijów i ci z setek dzieci i dorosłych, którzy uczestniczyli w organizowanych przez niego konkursach i zabawach sportowych. Zawsze byłeś otwarty, życzliwy, pełen życia i takiego Cię zapamiętamy.

Zawsze kręciłeś głową, jak patrzyłeś na otaczający świat hejtu, lenistwa lub po prostu braku zaangażowania w życie danej miejscowości, gminy. Zawsze mówiłeś do mnie: jak ludzie mogą, nic nie robiąc, przeszkadzać, widząc, że wszystko to co się robi, to przecież jest dla nich. Swoją postawą udowadniałeś jak bardzo kochałeś ludzi, jak bardzo chciałeś być z nimi. W księdze dziejów Radłowa na zawsze zapisałeś się złotymi zgłoskami, a swoją osobę ocaliłeś od zapomnienia. Spoczywaj w spokoju.

Jeszcze raz wszystkich proszę o rozsądek, pozostawanie w domach. Nie gromadzenie się na wspólnych spotkaniach. Na wszystko jeszcze przyjdzie czas. A teraz musimy to wszystko przeczekać, aby na nowo cieszyć się z każdej chwili, każdego dnia, z każdego spotkania ze znajomymi, z każdego urlopu, wakacji, z każdego piękna i otaczającego nas świata. Przez ten okres na pewno docenimy wszystkich znajomych, rodzinę i z pewnością częściej będziemy się kontaktować między sobą.

Miejmy nadzieję, że wkrótce świat wróci do normalności.

Zbigniew Mączka



Szanowni Państwo,

*Na nadchodzący świąteczny czas
życzymy wszystkim mieszkańcom naszej gminy
i naszym gościom aby Wielkanoc ogarnęła
wszystkich szczególną tradycją i nowymi szczęśliwymi
przeżyciami, ale przede wszystkim by umocniła
Waszą wiarę, podniosła na duchu i napęłniła
Wasze serca radością.
Niech ten szczególny okres będzie dla wszystkich
okresem zadumy, wyciszenia,
wypoczynku i prawdziwej radości.*

Przewodniczący Rady Miejskiej
Piotr Kapera

Burmistrz Miasta i Gminy Radłów
Zbigniew Mączka

Jeśli w ciągu ostatnich 14 dni byłeś w miejscu gdzie występuje

KORONAWIRUS

i zaobserwowałeś u siebie objawy, takie jak:
GORĄCZKA, KASZEL, DUSZNOŚĆ I PROBLEMY Z ODDYCHANIEM, to:

bezwzględnie powiadom **telefonicznie** stację sanitarno-epidemiologiczną

tel. **146217097**

lub

w przypadku nasilonych objawów zadzwoń pod numer alarmowy 112
 lub zgłoś się bezpośrednio do oddziału zakaźnego – najbliższy oddział

tel. **146443288 - Dąbrowa Tarnowska**
146310392 - Tarnów

INFOLINIA NFZ W SPRAWIE KORONAWIRUSA – 800 190 590





KORONAWIRUS powoduje gorączkę, kaszel, duszność, bóle mięśni i zmęczenie.

Przenosi się drogą kropelkową, a więc podczas kaszlu, kichania czy mówienia.

Jak zapobiegać zakażeniu?



Często myj ręce, używając mydła i wody.



Kiedy kaszlesz lub kichasz, zakrywasz usta i nos.



Zachowaj co najmniej 1 metr odległości od osób, które kaszlą i kichają.



Jeśli wracasz z zagranicy, gdzie występuje koronawirus i masz objawy choroby lub miałeś kontakt z osobą zakażoną, powiadom telefonicznie o tym stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się do oddziału obserwacyjno-zakaźnego.

PAMIĘTAJ !!

W przypadku kiedy istnieje podejrzenie zakażenia nie należy maskować objawów choroby w domu, unikaj kontaktu z innymi osobami aby nie doprowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Wszelkie wątpliwości dotyczące swojego stanu zdrowia zgłoś na **TELEFONIE NFZ** lub innymi sposobami zdalnej konsultacji.

NIE ZWLAŻAJ SIĘ SAMO DO PRZEWYKROCZENIA (czyli, że zakażenie o to pomyślnie w określonym terminie) ani nie odwołuj się do aspiracji bez wcześniejszego uzgodnienia gdzie masz się zgłosić i czy jest to potrzebne.

Jeden chory pacjent infekcji Tjg może być źródłem zakażenia wszystkich pozostałych osób w społeczności.

Najczęściej nosi wirus z wydzieliną lub środkiem nosicizującym na bazie antykoagulu. Unikaj dotykania nosa, ust, oczu i uszu. Zakładaj usta i nos zgiętym ramieniem lub jednorazową chusteczką kiedy kaszlesz lub kichasz. Nie zbliżaj się do osób chorych.

Infolinia NFZ

800 190 590

www.gov.pl/koronawirus



Szanowni Czytelnicy,

Radosnych Świąt Wielkanocnych,
stołu suito zastawionego tradycyjnymi potrawami,
przy którym nie zabraknie nikogo bliskiego Waszym sercom.
Ale przede wszystkim niech w tym podniosłym dniu
zagości w Waszych sercach Zmartwychwstały Jezus Chrystus
i napelni je wiarą, miłością i pokojem.

By te święta były nie tylko czasem wytchnienia
i odpoczynku, ale przede wszystkim duchowej odnowy.

życzy

redakcja oraz dyrekcja i pracownicy
Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie.

MOJA OKŁADKA

Po raz kolejny w styczniu tego roku odbył się bal charytatywny burmistrza Radłowa, połączony z licytacją ofiarowanych przedmiotów. Zbiórka przeznaczona była dla Szymonka, który urodził się z zespołem Pradera-Williego, to rzadko spotykana choroba genetyczna. Głównymi objawami są: hipotonia mięśniowa (stan zmniejszonego napięcia mięśniowego), hipogonadyzm (defekt układu rozrodczego) oraz skrajna otyłość, wynikająca z potrzeby zaspokajania stale odczuwanego głodu.

Syndrom Pradera-Williego dotyka 1 na 20 000 noworodków. W Polsce rodzi się co roku kilkanaścioro dzieci z PWS. Nazywa się je często potocznie „wiecznie głodnymi dziećmi”.

Szymonek nieustannie potrzebuje kosztownej rehabilitacji psycho-fizycznej i przede wszystkim zwiększenia zajęć z logopedą, żeby móc przynajmniej trochę dorównywać rówieśnikom.

Wśród wielu darowanych na balu przedmiotów znalazł się również voucher o wdzięcznej nazwie – *Twarz na okładce Kwartalnika Informacyjnego Ziemi Radłowskiej „Radło”*.

Szczęśliwym posiadaczem voucheru stał się pan Wiesław Głowa – radny Rady



Miejskiej w Radłowie, który co roku wspiera inicjatywę podjętą przez burmistrza. W związku z tym, w aktualnym numerze kwartalnika „Radło”, właśnie p. Wiesław prezentuje się na okładce.

Lidia Dobek
Fot. Anna M. Kędzior

Wydawca:

Gminne Centrum Kultury
i Czytelnictwa w Radłowie

Siedziba redakcji:

GCKiC w Radłowie, 33-130 Radłów,
ul. Plac Kościuszki 3, tel. 14/6782036
e-mail: radlo@gminaradlow.pl

Nakład: 800 szt.

Konto:

BSR w Krakowie o/Radłów
62 8589 0006 0240 0000 5904 0001
z dopiskiem „Kwartalnik Informacyjny
Ziemi Radłowskiej RADŁO”

Redaktor naczelny: Anna M. Kędzior

Z-ca red.: Monika Piekarz

Zdjęcia:

Anna M. Kędzior, Maksymilian Pochroń,
Daniel Kopacz, Zbigniew Marcinkowski,
Wiesław Młeczko, Rafał Traczyk, Szymon
Filarski, Agnieszka Kucmierz, Kamil Sobota.

Autorzy tekstów:

Monika Piekarz (mpiek.), Zbigniew Mączka,
Józef Trytek, Daniel Kopacz, Paweł Jachimek,
Zbigniew Marcinkowski, Katarzyna Baran,
Barbara Kruk, Lidia Dobek, Jadwiga
Kumięga, Maksymilian Pochroń, Maria
Pochroń, Marta Marcinkowska, Jadwiga
Bieś, Antoni Kurtyka, Lucyna Bogdanowicz,
Kamil Sobota, Marta Maślak, Joanna Małek,
Rafał Traczyk, Marta Kuliś, Michał Gostek.

Korekta:

Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka
Monika Piekarz

DTP/Skład:

Anna M. Kędzior

Druk:

Drukarnia JMW Jacek Woźny
33-100 Tarnów, ul. Do Huty 15

**Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i korygowania nadesłanych
tekstów oraz zmianę tytułów.**

**Za treść reklam i ogłoszeń
nie odpowiadamy.
Nie wszystkie z przedstawianych
na łamach treści są zgodne
z poglądami redakcji.**



INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW

DOFINANSOWANIE NA ŻŁOBEK

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed wręczył gminom promesy dofinansowania w ramach tegorocznej edycji programu „Maluch+”.

– Co nas szczególnie cieszy, z każdą edycją powstają żłobki i kluby dziecięce w gminach, które do tej pory były pozbawione tych samorządowych instytucji. W tym roku mamy aż 110 takich gmin w całym kraju – mówi wice-

minister Stanisław Szwed. – Nasze wsparcie nie kończy się na pomocy przy założeniu instytucji. Co roku uczestnicy programu mogą liczyć na dofinansowanie istniejących miejsc opieki nad małymi dziećmi – dodaje.



Gmina Radłów także otrzymała dotację na publiczny żłobek w Radłowie, w którym zostanie utworzone 20 miejsc; dofinansowanie wynosi 660 tys. zł.

150 TYSIĘCY NA CZYTELNICTWO I KULTURĘ

W Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie (9 marca 2020 r.), odbyła się uroczystość wręczenia podziękowań autorom zwycięskich zadań 4. edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.

Nasza gmina wraz z gminą Żabno realizować będzie w 2020 r. zadanie czytelniczo-kulturalne pn.: „Książka i muza”, którego wartość wynosi 150 tysięcy złotych.

– Cieszę się ogromnie, że wśród 86 zwycięskich inicjatyw znalazły się również państwa zadania. W imieniu Samorządu Województwa Małopolskiego dziękuję za ogromną pracę

i zaangażowanie, które musieli państwo włożyć w cały proces jego przygotowania – od opracowania pomysłu, przez zgłoszenie wszystkich potrzebnych dokumentów, po promocję swojej inicjatywy w czasie głosowania mieszkańców, a przez to aktywne wsparcie idei Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego – podkreślił Edward Czesak – członek Zarządu Województwa Małopolskiego.



Zbigniew Marcinkowski

BUDOWA PARKINGU PARK & RIDE

Trwa realizacja zadania pn. „Zintegrowana infrastruktura dla transportu niskoemisyjnego w mieście Tarnów i subregionie tarnowskim na terenie Gminy Radłów”.

Budowa parkingu w Radłowie, to kolejny projekt, który realizowany będzie w ramach planowanych inwestycji transportowych. Dzięki temu powstanie łącznie 55 miejsc postojowych dla samochodów osobowych, w tym 3 miejsca postojowe dla kierowców z niepełnosprawnościami. W ramach parkingu Park&Ride zaplanowano także budowę 15 miejsc postojowych dla rowerów z bezpiecznym zamknięciem.

Parking przeznaczony zostanie wyłącznie na cele związane z obsługą osób korzystających z transportu zbiorowego.

Wartość inwestycji to ok. 890 000 zł, a wysokość dofinansowania to 85%.

Zadanie współfinansowane jest ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Małopolskiego 2014-2020, Oś 4 Regionalna polityka energetyczna, Działanie 4.5 Niskoemisyjny transport miejski, Poddziałanie 4.5.2 Niskoemisyjny transport miejski.

INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW



EDUKACJA TO MOJA PRZYSZŁOŚĆ

Gmina Radłów otrzymała dofinansowanie na projekt pn. „Edukacja to moja przyszłość” w kwocie 1 580 517 zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego.

Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał promesy na projekty edukacyjne oraz badawczo – rozwojowe przedsięwzięciom.

Promesy zostały wręczone w sali Sejmiku Województwa Małopolskiego. W wydarzeniu udział wzięli: wicemarszałek Łukasz Smółka, radni województwa małopolskiego: Marta Mordarska, Stanisław Bisztyga i Grzegorz Biedroń oraz Rafał Solecki - dyrektor MCP. Promesę z rąk Wicemarszałka Łukasza Smółki odebrał Zbigniew Mączka, burmistrz Radłowa.

Liderem projektu jest STIWEK - Fundacja na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa, Tolerancji, Integracji, Wolności, Edukacji, Kultury.

W projekcie udział biorą:

Zespół Szkół w Zabawie, Zespół Szkół w Radłowie, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Radłowskiej oraz Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Nivce prowadzona przez Stowarzyszenie „Niwka Dzieciom”, Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Zdrochcu prowadzona przez Sto-

warzyszenie Szkoła Wspólnym Dobrem, Niepubliczna Szkoła w Biskupicach Radłowskich prowadzona przez Stowarzyszenie na Rzecz Wsi Biskupice Radłowskie, Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Przybysławicach prowadzona przez Stowarzyszenie Rozwój Wsi Przybysławice i Pasieka Otfinowska.



Łączna wartość projektu to kwota 1 669 706,40 zł, a dofinansowanie 1 580 517,40 zł. Projekt będzie realizowany od 1 maja 2020 r. do 31 lipca 2022 r.

Zaplanowano w nim zajęcia wyrównawcze z matematyki, języków obcych, przedmiotów przyrodniczych i zajęcia specjalistyczne, np. logopedia, korekcyjno-kompensacyjne oraz prowadzenie projektów edukacyjnych opartych

o pozalekcyjne zainteresowania uczniów. We wniosku zostały zaplanowane również stypendia dla uczniów, wycieczki oraz materiały do zajęć.

W projekcie zaplanowano środki na doposażenie szkolnych pracowni przedmiotowych w siedmiu szkołach. Są to pracownie: fizyczne, matematyczne, chemiczne, geograficzne, językowe i informatyczne.

W projekcie zaplanowano utworzenie międzyszkolnej pracowni geograficznej w Zespole Szkół w Zabawie.

Numer projektu: RPMP.10.01.03-12-0351/19

Numer naboru: RPMP.10.01.03-IP.01-12-008/19

BUDOWA KANALIZACJI DESZCZOWEJ

W ramach zadania „Zintegrowana infrastruktura dla transportu niskoemisyjnego w mieście Tarnów i subregionie tarnowskim na terenie Gminy Radłów” trwają prace ziemne, m.in. budowa instalacji kanalizacji deszczowej. Zadanie współfinansowane jest ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Małopolskiego 2014-2020, Oś 4 Regionalna polityka energetyczna, Działanie 4.5 Niskoemisyjny transport miejski,

Poddziałanie 4.5.2 Niskoemisyjny transport miejski.

Do końca 2020 r. w Radłowie powstanie Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Zadanie realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj” znajduje się obecnie w fazie projektowania. Dofinansowanie w wysokości 1 373 702,00 zł pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Małopolskiego 2014-2020.



PIERWSZY MIESZKANIEC GMINY RADŁÓW 2020

Pierwszym mieszkańcem Gminy Radłów urodzonym w 2020 r. jest **Franciszek Kacper PIEKARZ** z Woli Radłowskiej.

Przyszedł na świat w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej 3 stycznia, tuż przed świętem. Chłopiec ważył 4200 gram i mierzył 57 cm.

Franciszek jest drugim synkiem **Pauliny i Michała Piekarzów**. W domu na malutkiego braciszka czekał dwuletni Jaś.

Franciszkowi i jego rodzinie życzymy dużo zdrowia i spokoju. Niech przebywanie w powiększonym rodzinnym gronie będzie pełne radosnych i wyjątkowych chwil.



GMINA RADŁÓW W LICZBACH

W 2019 r. gmina liczyła **9583** mieszkańców. W tym **4857** kobiet i **4726** mężczyzn.

Zameldowane na pobyt stały są **9583** osoby.

Najliczniejszymi sołectwami są: **Radłów (2705)**, **Wola Radłowska (1043)** i **Biskupice Radłowskie (1034)**.

W 2019 r. urodziło się **75** dzieci, z czego **36** to chłopcy, a **39** to dziewczynki.

Miesiącem, który obfitował w największą liczbę urodzeń był **maj (10)**.

Najpopularniejszym imieniem dla chłopca było imię **Antoni, Kacper i Mikołaj**,
a dla dziewczynek **Antonina, Nadia i Kaja**.

Miejscowości, w których przybyła największa liczba noworodków to:
Radłów (21), **Zabawa (10)** i **Wola Radłowska (9)**.

Pełnoletność uzyskało **97** mieszkańców gminy.

Wydano **783** dowody osobiste.

Na ślubnym kobiercu w Gminie Radłów stanęło **54** par małżeńskich.

W 2019 r. zmarło **95** osób.

Maria Pochroń
Inspektor ds. ewidencji ludności
Referat administracji i spraw obywatelskich

*Wg stanu na dzień 31.12.2019 r.

JÓZEF TRYTEK Z MEDALEM STULECIA NIEPODLEGŁOŚCI

W Centrum Paderewskiego w Kąsnej Dolnej osiemnaście osób z regionu tarnowskiego z rąk ministra Wojciecha Kolarskiego z Kancelarii Prezydenta RP, otrzymało Medale Stulecia Odzyskania Niepodległości. Medal wręczany jest osobom, które zasłużyły się w służbie państwu i społeczeństwu. Jest odznaczeniem o charakterze pamiątkowym, nadawanym w okresie trwania Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2018–2021. Wśród odznaczonych osób znalazł się p. **JÓZEF TRYTEK** z Radłowa.

- Medale Stulecia Odzyskania Niepodległości są nadawane w tym szczególnym okresie, kiedy świętujemy niezwykle

jubileusz dla naszej państwowości. Otrzymują go osobistości z różnych obszarów życia społecznego, które miały swój udział w budowaniu i umacnianiu niepodległości. Państwo jesteście wśród nich – powiedział minister Wojciech Kolarski.

Józef Trytek to lokalny pasjonat historii, autor wielu historycznych książek, znawca historii lokalnej, który próbuje ocalić od zapomnienia przeszłość naszego radłowskiego regionu. Poeta, emerytowany nauczyciel matematyki, były dyrektor radłowskiego liceum, autor wielu historycznych artykułów, związanych z ziemią radłowską, które są od wielu lat publikowane w kwartalniku Radło.

Medal Stulecia Odzyskania Niepodległości ustanowiony został przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę dla uczczenia 100-lecia Odzyskania Niepodległości oraz na pamiątkę odrodzenia Państwa Polskiego. Medal ma kształt prostokąta o wymiarach 80 x 80 mm, na którym na stronie przedniej (awersie) widnieje wizerunek orła białego w koronie na głowie zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami, wokół którego umieszczone zostały wizerunki Wojciecha Korfantego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Daszyńskiego oraz Józefa Hallera, a w dolnej, lewej części napis: 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.



Na stronie odwrotnej (rewersie) w górnej części znajduje się cytata z kazania „O miłości Ojczyzny” autorstwa ormiańsko-katolickiego arcybiskupa Lwowa Józefa Teodorowicza: TO, CO ZDOŁAŁY POKOLENIA TAMTE, DLACZEGO BYŚCIE TEMU NIE MOGLI PODOŁAĆ I WY?, a w dolnej części wizerunek Legionów Polskich.

Panu Józefowi składamy serdeczne gratulacje i wyrazy uznania w związku z przyznaniem tak wyjątkowego wyróżnienia. Bardzo się cieszymy, że Pana praca została doceniona przez Prezydenta RP oraz życzymy zdrowia, entuzjazmu i wszelkiej pomyślności w dalszej działalności na rzecz naszego radłowskiego regionu.

Monika Piekarz
Fot. Gazeta Krakowska





MIEJSKIE CENTRUM KULTURY W RADŁOWIE OTWARTE

Piątkowe popołudnie 14 lutego licznie przybyli mieszkańcy Radłowa, jak i Gminy Radłów spędzili na świętowaniu niecodziennego i długo oczekiwanego wydarzenia – tego dnia uroczystie otwarto Miejskie Centrum Kultury w Radłowie.

W okazałym i nowocześnie urządzonym budynku MCK mieści się m.in. 250-cioosobowa sala wielofunkcyjna, garderoby, kręgielnia, kawiarnia, sala spotkań dla stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, również dla koła brydżowego i innych tego typu zebrań. Wygospodarowano pomieszczenie, które może pomieścić do 80 osób. Wkrótce otwarte zostanie kino.

– *Inwestycja była oczekiwana. Było to marzenie wielu, seniorów, młodzieży i dzieci. Czas przystanków minął. Trzeba dać ofertę dzieciom, młodzieży i seniorom do integracji, do tego, aby się spotykali w kulturalnych warunkach. Mam nadzieję, że to miejsce będzie temu służyło* – powiedział burmistrz Zbigniew Mączka.

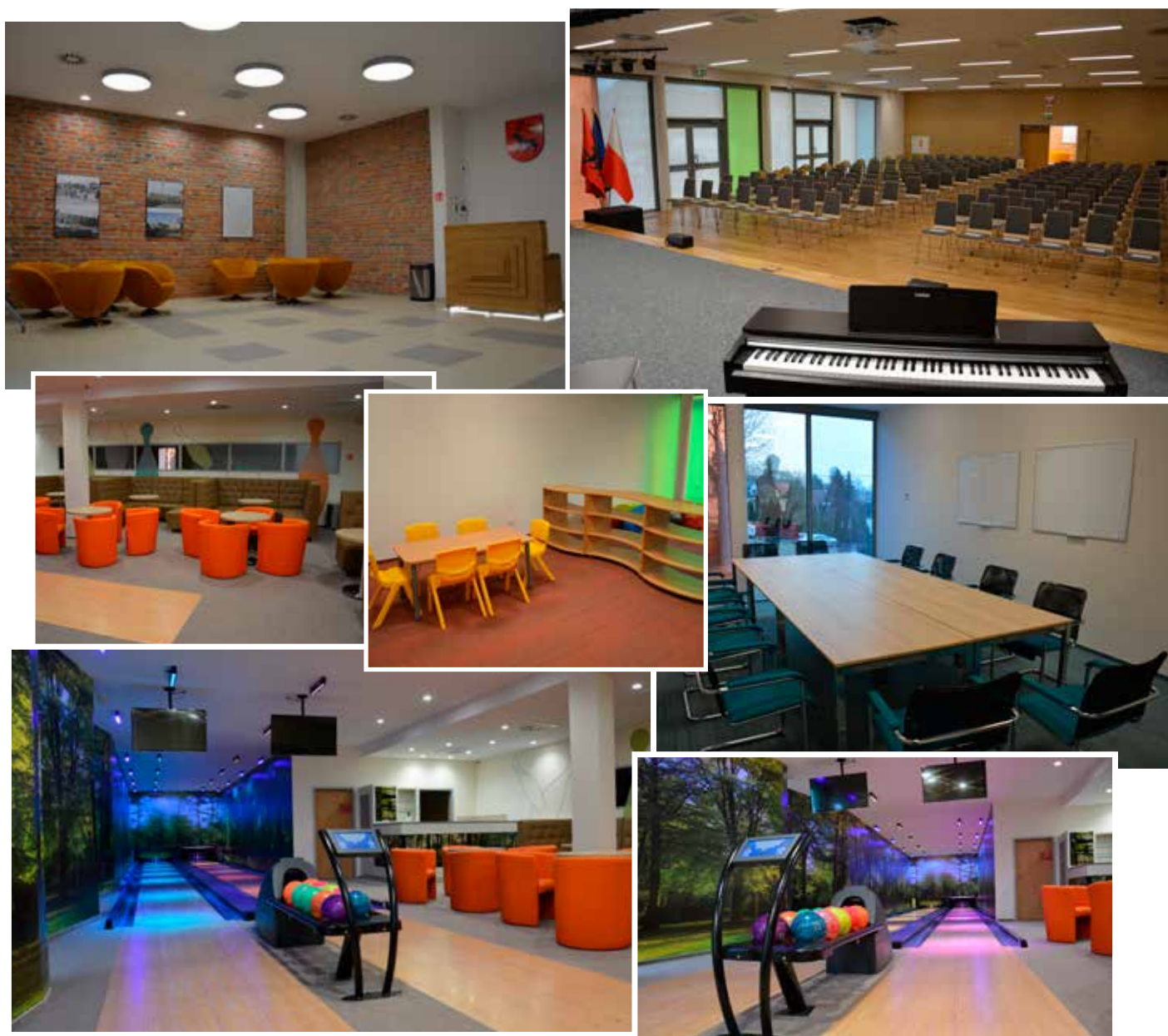
– *Dotychczas wszystkie wydarzenia, które odbywały się w Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie organizowaliśmy gościnnie – u ludzi, którzy z nami chętnie współpracowali (...) i dzięki ich gościnności mogliśmy naszą*

kulturę rozwijać, natomiast nie mieliśmy takiego miejsca swojego. Teraz, kiedy mamy już Miejskie Centrum Kultury, będziemy mogli tę ofertę poszerzyć, ponieważ możemy organizować już więcej wydarzeń dla mieszkańców Gminy Radłów i nie tylko – mówi Barbara Marcinkowska, dyrektor GCKiC w Radłowie.

Na scenie nowo otwartego MCK jako pierwszy zaprezentował się **chór Gaudete**, a następnie uroczystego aktu poświęcenia budynku dokonał proboszcz parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Radłowie ks. prałat Janusz Maziarka.

Po oficjalnych wystąpieniach i podziękowaniach przecięcia wstęgi dokonali: marszałek **Marta Malec-Lech** - członek Zarządu Województwa Małopolskiego, radny Sejmiku Województwa Małopolskiego **Wojciech Skruch**, burmistrz **Zbigniew Mączka**, wiceburmistrz **Wiesław Armatys**, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie **Barbara Marcinkowska**, przewodniczący Rady Miejskiej **Piotr Kapera**, radny Miasta i Gminy Radłów **Paweł Jachimek**, **prof. dr hab. Edward Mleczko** oraz **dr hab. inż. prof. PK Mariusz Maślak**.





- Obiekt ten robi ogromne wrażenie, MCK jest funkcjonalne i zaprojektowane według standardów europejskich. Cieszę się, że samorząd województwa małopolskiego ma w tym udział, ponieważ obiekt jest dofinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego, którego dysponentem jest właśnie województwo małopolskie. Z całą pewnością ten obiekt był tutaj potrzebny, będzie teraz mógł wzrastać potencjał kulturalny wśród mieszkańców, mają teraz miejsce, gdzie będą mogli wspólnie spotkać się, będą odbywać się różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, koncerty czy spotkania – powiedziała Marta Malec-Lech, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego.

W wyjątkowy nastrój wprowadził publiczność zespół TRZY ELEMENTY, prezentując utwory z repertuaru Ka-

baretu Starszych Panów, Zenona Laskowika czy Wojciecha Młynarskiego.

Gwiazdą wieczoru była finalistka 9. edycji The Voice of Poland, pochodząca z Lipnicy Wielkiej **IZABELA SZAFRAŃSKA** z zespołem, która dała klimatyczny, pełen niezapomnianych przeżyć koncert.

Miejskie Centrum Kultury powstało na ruinach budynku dawnej synagogi. Dla upamiętnienia pierwotnej funkcji budynku zachowana została część ściany dawnej synagogi, na której umieszczono tablicę pamiątkową.

Warto również wspomnieć, że w okresie powojennym we wspomnianym budynku mieściło się kino, a później dyskoteka.

Koszt inwestycji to prawie 6 mln złotych, z czego



2 866 934,65 zł pochodzi ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Małopolskiego 2014-2020, oś 11 Rewitalizacja przestrzeni regionalnej, działanie 11.2 Odnowa obszarów wiejskich. Z własnego budżetu Gmina Radłów musiała dołożyć ok. 2,5 miliona zł.

Monika Plekarz
Fot. Anna M. Kędzior,
Maksymilian Pochroń

PODZIĘKOWANIA ZA ZAANGAŻOWANIE I POMOC PRZY REALIZACJI INWESTYCJI OTRZYMALI:

- Zarząd Województwa Małopolskiego – przekazano na ręce pani Marty Malec-Lech,
- Stanisław Sorys – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego,
- Roman Łucarz – Starosta Tarnowski – przekazano na ręce radnego powiatu Marka Podraży,
- Mariusz Przeczek – Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Tarnowie,
- mgr inż. arch. Agata Kita-Kosowska – architekt – AKKA Pracownia Architektoniczna S. C.,
- mgr inż. arch. Andrzej Kosowski – architekt – AKKA Pracownia Architektoniczna S. C.,
- Kazimierz Kołodziej – inspektor Nadzoru Inwestorskiego,
- Jacek Pieprz – wykonawca inwestycji – firma FAS-BUD,
- Wiesław Armatys – zastępca burmistrza Radłowa,
- Marta Cegielska – skarbnik Urzędu Miejskiego w Radłowie,
- Joanna Kopeć – pracownik referatu Planowania Przestrzennego i Inwestycji,
- Andrzej Janicki – pracownik referatu Planowania Przestrzennego i Inwestycji,
- Tomasz Gdowski – pracownik referatu Planowania Przestrzennego i Inwestycji,
- Maksymilian Pochroń – informatyk,
- Andrzej Kopacz – emerytowany pracownik referatu Planowania Przestrzennego i Inwestycji.

SWOJĄ OBECNOŚCIĄ OTWARCIE MIEJSKIEGO CENTRUM KULTURY ZASZCZYLIŁI MIĘDZY INNYMI:

- Marszałek Marta Malec-Lech – Członek Zarządu Województwa Małopolskiego,
- Wojciech Skruch – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego, przewodniczący Komisji Budżetowej, Mienia i Finansów oraz Audytu,
- Marek Podraza – radny Powiatu Tarnowskiego,
- Marta Herduś – burmistrz Żabna,
- Krzysztof Kaczmarski – burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej,
- Leszek Ząbkowski – zastępca burmistrza Wojnicza,
- Marek Karaś – wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski,
- Paweł Chojnowski – dyrektor Dąbrowskiego Domu Kultury,
- podkom. Dominik Rzepecki – komendant Komisariatu Policji w Żabnie,
- prof. dr hab. Edward Mleczko – Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Radłów, Proroktor AWF-u,
- dr hab. inż. prof. PK Mariusz Maślak – członek zarządu Komisji Budownictwa na Polskiej Akademii Nauk oddział w Krakowie,
- Piotr Kapera – przewodniczący Rady Miejskiej w Radłowie,
- radni i sołtysi Miasta i Gminy Radłów obecnej kadencji i poprzednich kadencji, którzy podjęli decyzję o powstaniu tego obiektu,
- przedstawiciele Państwowej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej,
- dyrektorzy szkół z terenu Gminy Radłów,
- kierownicy jednostek organizacyjnych Gminy Radłów,
- przedstawiciele organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, w szczególności panie z kół gospodyń wiejskich z Gminy Radłów,
- przedsiębiorcy z terenu Gminy Radłów i okolic.

MUZYKĘ I ŚPIEW WYNIOSŁAM Z DOMU I W GENACH...

Rozmowa z IZABELĄ SZAFRAŃSKĄ - półfinalistką telewizyjnego programu THE VOICE OF POLAND, laureatką Nagrody im. dr. Jerzego Masiora, Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie i Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję” w Olsztynie.

Śpiewa od piątego roku życia. Współtworzyła zespół El Saffron, który inspirował się muzyką hiszpańską i sefardyjską. Z wykształcenia jest kulturoznawcą. To wokalistka obdarzona niesamowitą barwą głosu, która łączy w sobie delikatną szlachetność z dojrzałością.

Izabela Szafrąńska dzięki swojemu występowi podczas otwarcia Miejskiego Centrum Kultury w Radłowie sprawiła, że był to wieczór pełen niezapomnianych przeżyć. Klimatyczna muzyka połączona z tekstami wybitnych poetów w wykonaniu artystki przyciągała siłą wyrazu i głębią przeżyć.

Skąd Pasja do muzyki?

Śpiewałam i tańczyłam od piątego roku życia. Chodziłam do Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca Lipniczanin, bo stamtąd pochodzę – Lipnica Wielka. Tak się właśnie zaczęła moja przygoda z muzyką. Pochodzę z bardzo muzycznej rodziny, wielodzietnej, każdy tańczył, śpiewał czy grał na jakimś instrumencie, więc to wyniosłam z domu i w genach.

Wraz z siostrami założyła Pani zespół El Saffron, który wykonuje muzykę sefardyjską. Skąd takie zainteresowanie?

Muzyka sefardyjska jest to połączenie muzyki żydowskiej i hiszpańskiej w duchu flamenco. Poznałam wybitną żydowską pieśniarkę Yasmin Levy i zakochałam się w niej i jej twórczości i od wielu już lat wykonuję pieśni żydowskie i sefardyjskie, jest to moja największa pasja.

Była Pani także wokalistką zespołu TURNIOKI...

Tak byłam. To była taka przygoda folkowa, góralska. Muzyka bardzo energetyczna, fajna przygoda i ciekawe nowe doświadczenie.

Woli Pani muzykę góralską czy sefardyjską?

Nie mogę wybrać, bo uwielbiam każdy styl muzyki i oprócz piosenek żydowskich czy góralskich wykonuję też utwory z dobrym



tekstem, dobrą muzyką, czyli tzw. utwory literackie, poetyckie i bliskie memu sercu. Po prostu muzyka jest bliska memu sercu i nie potrafię jednoznacznie wybrać.

Jak potoczyły się losy zespołu po uczestnictwie w programie Must Be The Music, w którym dotarliście aż do finału?

Była to przygoda z siostrami i zespołem El Saffron. Miałyśmy wtedy bardzo dużo odbiorców, wiele koncertów. Wspomniała przygoda, pierwszy taki poważny kontakt z telewizją, z mediami. To było chyba w 2014 r. Teraz jedna z siostr jest w Stanach, tam ma rodzinę, druga przebywa w Polsce, ale nie koncertujemy, bo każda z nas poszła w „inną stronę”.

Czyli zespół już nie istnieje?

Nie, jest zawieszony. Zespół był, jest i będzie, ale to jest po prostu tak, że każda z nas poszła swoją drogą. Ja postawiłam na rozwój solowy.

Dlaczego postanowiła Pani wziąć udział w programie The Voice of Poland?

Dlatego, że to było moje marzenie. Odkąd pojawił się program The Voice of Poland, jako młoda dziewczyna, marzyłam, że tam też kiedyś spróbuję swoich sił i tak też się stało. Bardzo piękna przygoda, super doświadczenie. Bardzo ciężko tam było. Wszystkim się wydaje, że to jest takie łatwe, lekkie i przyjemne ale takie nie jest. To jest bardzo ciężka praca, dyscyplina ale i ogromne doświadczenie, które będzie rzutowało na dalszą moją przyszłość.

Wybrała Pani Michała Szpaka na swojego nauczyciela, mentora... Jak się z nim pracuje?

Michał jest zwariowany, bardzo ambitny i wielostylowy. Dusza artysty i myślę, że to był mój nieprzypadkowy wybór, bo mamy takie jakby wspólne emocje, jesteśmy emocjonalni. Zastanawiałam się też nad Piotrem Cugowskim, ale



Na fot. od lewej: Marszałek Marta Malec-Lech, dyrektor GCKiC Barbara Marcinkowska, Izabela Szafrąńska, burmistrz Zbigniew Mączka.

gdzieś tam w środku serce mi podpowiadało, że jednak Michał będzie najlepszym dla mnie trenerem i tak też się stało.

Jak wyglądały przygotowania do odcinków programu? Jak to wyglądało poza kamerami?

To jest ogromny stres. Było bardzo nerwowo. Jeżeli były to odcinki na żywo, to musiało być wszystko na tip top, nie ma prawa tam być nic przypadkowego, ustalane było wszystko: w jakich strojach wystąpimy, wejścia, światła itd. Wszystko jest szczegółowo ustalone, bardzo dużo takiego napięcia, adrenaliny, po prostu emocje sięgały zenitu i naprawdę było to niesamowite przeżycie. Na pewno zapamiętam to do końca życia.

Jak często się spotykaliście, uczyliście piosenek... Jak to wyglądało?

To były dokładnie wyznaczone terminy. Wtedy mieliśmy próby, występy, próby kamerowe, próby świateł, wszystko ściśle zgodne z harmonogramem.



Czy spodziewała się Pani, że dojdzie tak daleko? Do półfinału?

Absolutnie nie, z ręką na sercu. W ogóle się nie spodziewałam, że przejdę przesłuchania „w ciemno”, które dla mnie były już czymś wielkim. Nie spodziewałam się, że nawet jeden fotel się obróci, a tutaj wszystkie się obróciły. Śpiewając na tych przesłuchaniach zamknęłam oczy, byłam w swoim świecie, otworzyłam oczy... patrzę, a tam wszystkie fotele obrócone. To były dla mnie naprawdę wielkie emocje.

Jak reagowali znajomi, sąsiedzi?

Wszyscy bardzo, bardzo wspierali, brali udział w głosowaniu wysyłając sms-y. Usłyszałam pod swoim adresem bardzo wiele ciepłych słów, zyskałam wielu nowych odbiorców, bo jest to jeden z najbardziej znanych programów muzycznych w Polsce, ale i na świecie, więc jest naprawdę ogromna oglądalność.

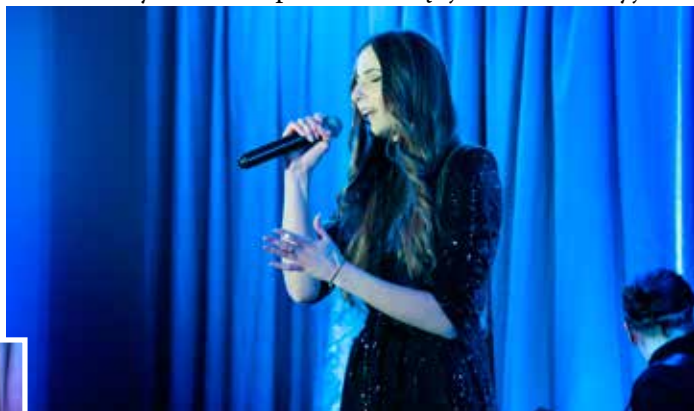
W pewnym momencie program się dla Pani skończył i co dalej? Jak potoczyła się późniejsza kariera po udziale w tym programie muzycznym?

Niedługo po zakończeniu tego programu wydałam swoją debiutancką płytę Z BURSZTYNU, dokładnie w listopadzie 2019 r., jeszcze świeżutka, pachnie. Jestem szczęśli-

wa, że mogłam debiutować z takim repertuarem, jest to płyta z dobrym tekstem, piękną muzyką. Kompozytorem całej płyty jest Marcin Partyka, a słowa napisali wybitni poeci. Płyta składa się z dwunastu różnych historii. Muszę się pochwalić, że również ja jestem autorką jednego tekstu. Dużo koncertuję i cały czas się rozwijam.

Jakieś rady dla młodych ludzi, którzy chcą zaistnieć w świecie muzycznym?

Przed wszystkim nie poddawać się, jeśli coś nie wyjdzie.



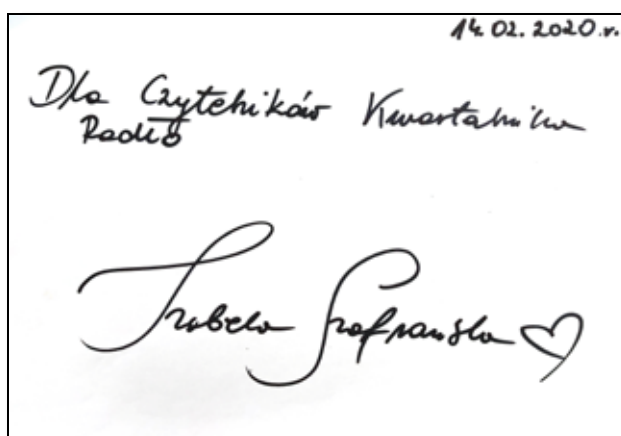
W swoim życiu też miałam wzloty i upadki, ale trzeba spełniać swoje marzenia, pasję. Trzeba ufać sobie, bo jednak jest to taki głęboki i okrutny świat, gdzie jest wyścig szczurów i każdy musi dbać o siebie. Większość ma super-fajnych menagerów, a jeśli ktoś działa na własną rękę, tak jak ja, to musi się uzbroić w anielską cierpliwość i działać, nie poddawać się i ciągle ufać sobie i swojej intuicji.

Często występuje Pani na tego typu imprezach, takich lokalnych, kameralnych? Lubi Pani brać w nich udział?

Tak, bardzo często. Jeżdżę na koncerty, na których mam dużo odbiorców, po mniejsze, kameralne imprezy. Nie mam ograniczeń i bardzo lubię śpiewać w kameralnych miejscach, bo wiem, że publiczność nie jest przypadkowa, przyszła specjalnie dla mnie i chce mnie posłuchać.

Dziękuję Pani za rozmowę i życzę jeszcze wielu sukcesów.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior



ŚWIATŁO IM ŚWIECI

Z pomnika PRZEJŚCIE przy Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie bije do nieba słup światła, który jest znakiem pamięci i łączności z tymi, którzy wyprzedzili nas w drodze do światłości.

Palimy to światło jako znak pamięci i prośby, aby światłość oświecała drogi tym, którzy odeszli do wieczności. Aby rodzicom i przyjaciołom, którzy przez śmierć bliskich doświadczyli ciemności, światło rozjaśniało i wskazywało drogę. Aby pomagało nam lepiej zrozumieć prawdę, że jest *światłość świata i kto idzie za Nim nie będzie chodził w ciemności*. (Por. J 8. 12).

Dotychczasowe oświetlenie w dużej części było zużyte i wymagało remontu oraz ujednolicenia barwy światła.

Źródło: PRZEJŚCIE Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom Wypadków i Katastrof Komunikacyjnych oraz Przemocy.



Pomnik PRZEJŚCIE nocą.

W ZABAWIE POWSTANIE NAMIOT SPOTKAŃ

W Sanktuarium bł. Karoliny zostały wykonane drogi komunikacyjne do toalet i do **NAMIOTU SPOTKAŃ**, który powstanie na placu za sanktuarium, dzięki oddanym głosom w IV edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.

Namiot o wymiarach 15 x 40 metrów będzie miejscem spotkań, koncertów i innych uroczystości patriotycznych i religijnych dla mieszkańców subregionu tarnowskiego oraz przybywających do Zabawy pielgrzymów. Będzie on największą zadaszoną przestrzenią w okolicy i umożliwi bez względu na warunki atmosferyczne planowanie i organizowanie różnego rodzaju imprez i wystaw. Namiot mieścił się będzie w kompleksie zaplecza Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie, gdzie znajduje się duża przestrzeń, na której dotychczas organizowane są różnego rodzaju imprezy plenerowe o charakterze rekreacyjnym, patriotycznym i religijnym.

Źródło: sanktuariumzabawa.pl



KU WASZEJ PAMIĘCI, ŻOŁNIERZE WYKLĘCI!

„Chylę przed wami czoła Żołnierze Wyklęci, Ojczyźnie tym jesteście, czym dla wiary święci”

Tadeusz Kryzia „Tadek”

W całej Polsce 1 marca wspominani są Żołnierze Wyklęci. Święto to istnieje od 2011 roku, kiedy Prezydent Bronisław Komorowski podpisał stosowną ustawę. Również w naszej gminie tego dnia radłowska społeczność uroczystie uczciła to święto. Oficjalne obchody tradycyjnie rozpoczęto już od Mszy Św. sprawowanej w intencji Żołnierzy Niezłomnych.

- *Modlimy się za tych, którzy w swoim życiu okazali szczególną miłość wobec Boga, ale także wobec Ojczyzny. Potrafili dla jej wolności znosić cierpienia, a nawet ofiarować swoje życie. Modlimy się dzisiaj za tych, których nazwano Żołnierzami Wyklętymi i za wielu bohaterów, którzy wolność Ojczyzny postawili jako nadrzędną wartość w swoim życiu. Chcemy o nich pamiętać, pragniemy od nich uczyć się odpowiedzialności za losy Ojczyzny. Chcemy także prosić dobrego Boga o dar prawdziwego pokoju dla naszego narodu i wszystkich narodów Europy i świata* – powiedział podczas nabożeństwa ks. proboszcz Janusz Mażniarka.

Po Eucharystii wszyscy zgromadzeni udali się pod Ratusz, by pod tablicą upamiętniającą Żołnierzy Niezłomnych oddać im hołd i złożyć okolicznościowe wiązanki oraz zapalić znicze. Następnie w Miejskim Centrum Kultury odbyła się dalsza część uroczystości: odśpiewano hymn państwowy i ogłoszono oficjalne wystąpienia.

- *Gromadzimy się tutaj, tak licznie, w ten mroczny, niedzielny wieczór, aby dzisiaj, w Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych przywołać w pamięci wszystkich tych, dla których Wolna i Niepodległa Ojczyzna miała wartość największą – większą niż własne życie. Przywołujemy w pamięci tych wszystkich niezłomnych, którzy dochowali wierności Ojczyźnie i samym sobie, weszli na drogę walki, bohaterstwa, męczeństwa i wytrwali w niej do końca. Wspominamy tysiące pomordowanych w katowniach UB, obozach i więzieniach - „żołnierzy wyklętych”, często bezimiennych, których ciała bezczeszczono nawet po śmierci, odcinając głowy, czy inne ich części, aby uniemożliwić ich identyfikację w przyszłości, rozrzucając szczątki po śmietniskach, szambach czy w najlepszym przypadku pod murami cmentarzy. Zhańbionych za to, że chcieli żyć w wolnej i niepodległej Polsce, Polsce wolnej od bolszewickiego i sowieckiego terroru. To była ich jedyna wina. Iluż to bezimiennych, czy nawet*

imiennych bohaterów walki z sowieckim terrorem kryje w nieznanach miejscach polska ziemia? Bohaterów bez grobów..., bohaterów bez imion... Podążamy dzisiaj ich „Wilczym Tropem”, aby przekazywać prawdę, aby pokazywać dramat opuszczonych i zdradzonych przez wszystkich bohaterów polskiego podziemia z czasów końca II wojny światowej i bezpośrednio po niej – mówił wiceburmistrz Wiesław Armatys.



Wiceburmistrz wspomniał gen. Augusta Fieldorfa, który przeszedł do historii jako generał „Nil” - dowódca Kedywu Komendy Głównej AK i organizacji „Nie” walczącej z sowiecką okupacją Polski. Był jednym z najbardziej zasłużonych żołnierzy Rzeczypospolitej, Armii Krajowej i polskiego podziemia niepodległościowego. Wiceburmistrz odczytał także protokół z wykonania wyroku kary śmierci na generale Fieldorfie. (Zdjęcie protokołu na stronie 18).

- *Generał August Fieldorf „Nil”, Generał Kazimierz Tumidajski, Rotmistrz Witold Pilecki, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, Danuta Siedzikówna „Inka”, Józef Franczak -*

„Lalek” - ostatni Żołnierz Niezłomny - bohater filmu „Wyklęty” rozstrzelany w 1963 r. z różańcem w ręku, Żołnierze Niezłomni Ziemi Radłowskiej pomordowani i skazani przez ubecki terror i tysiące innych pomordowanych. Można zapytać: co ich wszystkich łączy? Cytując „Inkę”: w godzinie próby ZACHOWALI SIĘ JAK TRZEBA. Kiedyś nazywani „zapłutymi karłami reakcji” działającymi w „faszystowskich bandach”, na szczęście przywracani są dzisiaj do czci i wiary, rehabilitowani i umieszczani w należnym miejscu historii. Życzymy sobie, abyśmy i my umieli tak kochać i szanować wolną i niepodległą Polskę: Polskę jedną, Polskę równą i Polskę sprawiedliwą dla wszystkich – dodał wiceburmistrz W. Armatys.

Na koniec uroczystości uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej przedstawili wzruszający montaż słowno-muzyczny pt. NIEZŁOMNĄ ŻYWIĆ SIĘ WIARĄ. Spektakl przedstawiał zapomnianą, często przez młodych ludzi nieznaną historię żołnierzy podziemia antykomunistycznego – Żołnierzy Wyklętych, którą trzeba wskrzeszać i kultywować.

Cześć Waszej pamięci Żołnierze Wyklęci!

Monika Piekarcz
Fot. Anna M. Kędziór



Warszawa, dnia 24 lutego 1953 r.

nr. W DS 9/53/tjn.

P R O T O K O Ł

z wykonania wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1952 r. nr akt III K. 74/52, uchylającego wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z dnia 16.IV.1952r. nr IV K. 311/51, mocą którego August Emil Fieldorf, ur. 20.III. 1895 r. w Krakowie, syn Andrzeja skazany został na karę śmierci.-

O b e c n i :

Prokurator : *H. Jalu*

Naczelnik Więzienia : *Grabich Alojzy*

Lekarz więzienny : *Kantelanski Maksymilian*

o godz. 15⁰⁰. doprowadzono skazanego Augusta Emila Fieldorfa na miejsce stracenia.

Prokurator odczytał sentencję wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1952 r., wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z dnia 16.IV. 1952 r. oraz decyzję Rady Państwa z dnia 3 lutego 1953 r. o nieskorzystaniu z prawa łaski w stosunku do Augusta Emila Fieldorfa, po czym zarządził wykonanie wyroku. Wykonawca przystąpił do wykonania.

Wyrok wykonano przez powieszenie.

Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego Prokurator ogłosił, że wyrok został wykonany.

Zakończono i podpisano o godz. 15²⁵.



Grabich
AM

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI

*Ile tych bezimiennych w lasach pogrzebanych?
Ile tych rozstrzelanych, nawet bez sprawdzenia danych?
Ile łez musiała wylać niejedna matka biedna?
Gaśnie Ogień na Podhalu, ginie Polska niepodległa.
Agenci, kolaboranci – tak tu jest już od stuleci,
ja nie dam się zbałamucić, tak wychowam swoje dzieci.
Ku waszej pamięci, Żołnierze Wyklęci!
Komuniści mordowali, teraz chodzą uśmiechnięci.
Dla nich wrogiem był śmiertelnym, kto o wolną Polskę walczył,
za zdradę się nachapali, że na zawsze im wystarczy.
Wy walczyliście do końca, aż wróciliście na tarcze,
ja nie wstydzę się polskości nigdy i za żadne skarby.
Kładli z dumą swoje życie na ten szaniec, jak kamienie,
polegli w nierównej walce, lecz mieli czyste sumienie.
To jest przeciw psom, co plują na ofiarę Waszej śmierci,
za walkę o wolną Polskę chcą wymazać Was z pamięci.*

*Gdy miejsca katyńskich grobów porosły już trawą,
Wy, nie bojąc się niczego, nie daliście za wygraną.
Dla Was niepodległa Polska była najważniejszą sprawą,
niech kajdany kłamstwa pękną, Polacy na nogi wstaną.
Kiedy sługusy Stalina urządziły Wam rzeź krwawą,
Wy, nie bojąc się niczego, nie daliście za wygraną.
Dla Was niepodległa Polska była najważniejszą sprawą,
niech młodzi o tym usłyszą i nie godzą się z przegraną.*

*Ci, co za butelkę wódki mordowali patriotów,
dostają emerytury, żyją bez żadnych kłopotów.
Specjaliści od pijaru wypuszczają tomy gniotów,
zdrajców usprawiedliwiają, z Polaków robią idiotów.
Ofiary ubeckich więzień i wojskowej informacji,
gniją gdzieś w tej ziemi w czasach demokracji.
Ta muzyka żąda prawdy, nie moich prywatnych racji,
walczy o pamięć poległych bohaterów naszej nacji.
I choć wiem, że w tym zgiełku rzucam tylko kilka słów,
to prawdy kilka kropli spadnie na te kilka głów.
Niech ten biały dumny orzeł się odrodzi w sercach znów,
żeby młody, polski naród urósł w siłę i był zdrow.
Teraz Żołnierze Wyklęci ze wszystkich okęgów,
padam na kolana, składam hołd dla bohaterów.
Biało-czerwona flaga w moim sercu wbita tkwi,
Wy skończyliście w tych barwach: blada twarz i plama krwi.*

*Gdy miejsca katyńskich grobów porosły już trawą,
Wy, nie bojąc się niczego, nie daliście za wygraną.
Dla Was niepodległa Polska była najważniejszą sprawą,
niech kajdany kłamstwa pękną, Polacy na nogi wstaną.
Kiedy sługusy Stalina urządziły Wam rzeź krwawą,
Wy, nie bojąc się niczego, nie daliście za wygraną.
Dla Was niepodległa Polska była najważniejszą sprawą,
niech młodzi o tym usłyszą i nie godzą się z przegraną.*

Tadek

Źródło: <https://jagiellonia.org/ku-waszej-pamieci-zolnierze-wyklęci/>



POMÓŻMY SYLWII

Sylwia Smalarz jest mieszkanką Woli Radłowskiej i podopieczną ŚDS w Siedlcu.

18 stycznia 2019 r. Sylwia pojechała do szpitala na transfuzję krwi. Następnego dnia, po przetoczeniu krwi, dostała duszności, po czym zator płucny. W Tarnowie, gdzie odbyła się transfuzja, uratowali ją, niestety Sylwia dostała krwotoku, następnie udaru mózgu. W Tarnowie nie podjęto się operacji, więc została przeniesiona do Krakowa, gdzie lekarze uratowali jej życie. Niestety serce Sylwii zatrzymało się na kilka minut i to właśnie wtedy jej organizm najbardziej ucierpiał. Sylwia będąc pod aparaturą, została wprowadzona w śpiączkę farmakologiczną. W Krakowie osłabiony organizm zmagął się z zapaleniem oskrzeli. Po udanej operacji, podczas której zostały usunięte mięśniaki, Sylwia wreszcie przestała krwawić. Kiedy jej stan się ustabilizował, została wybudzona, ale początkowo reagowała tylko na światło, bodźce zewnętrzne. Wtedy okazało się, że Sylwia nie reaguje prawą stroną ciała. Z Krakowa została przeniesiona do Tarnowa, gdzie krok po kroku zaczęła wracać do życia. Teraz pamięta wszystko, śmieje się, rozmawia, od nowa nauczyła się czytać i pisać lewą ręką, ponieważ do dziś prawa strona nie reaguje, ale jest nadzieja. Dzięki regularnej rehabilitacji, różnym zabiegom czucie powraca. Lekarze nie mogą uwierzyć, że Sylwia jest wśród nas, ponieważ medycznie to co się jej przytrafiło, nie dawało szans na przeżycie. Aby Sylwia mogła chodzić i wrócić do sprawności fizycznej, potrzebuje rehabilitacji.

Rehabilitacja dla Sylwii to jedna z ważniejszych czynności w codziennej egzystencji!

Nie tylko pozwala jej powoli wdrażać nowe umiejętności oraz doświadczenia ruchowe, ale także sprawia, że się uśmiecha.

Dla Niej każdy dzień jest jak SUKCES.

Pozwól Sylwii żyć tak jak wszyscy
i podaruj kroplę miłości.



KRS 0000186434

CEL SZCZEGÓŁOWY: Sylwia Smalarz 1287/S

Zator płucny i dwa zawały mózgu oraz mięśniaki na drogach rodnych nie powstrzymały Sylwii, aby dziś się uśmiechać.

Aby wrócić do sprawności fizycznej i wymarzonej niezależności jeszcze wiele przed nią, ale nie poddaje się!

Konieczna jest regularna i kosztowna **rehabilitacja**, dlatego prosimy o dowolną darowiznę.

Proszę, pomóż mi, abym mogła cieszyć się życiem!

Przekaż 1% podatku.

Podarujesz mi jeszcze jeden powód, aby się uśmiechać!

PRZEKAZAŻ

1%

podatku

POZA PRZEKAZANIEM 1% PODATKU NA NUMER MOŻESZ RÓWNIEŻ WPLĄCĄC DAROWIZNĘ

Darowizny w PLN:
59 8944 0003 0000 2088 2000 0010

Darowizny w EUR:
76 8944 0003 0000 2088 2000 0000

Darowizny w USD:
97 8944 0003 0000 2088 2000 0060

11 028 ZŁ W 28. FINALE WOŚP W ZABAWIE!

Szkoła w Zabawie już po raz ósmy gra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Podczas tegorocznego finału udało nam się zebrać rekordową kwotę (w porównaniu z ub. latami) na rzecz Orkiestry. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy „zagrali” z nami, zarówno darczyńcom, jak i kwestującym. Wolontariusze - uczniowie: Karol Anioł, Natalia Czechowska, Natalia Drygaś, Aleksandra Kózka, Tomasz Liro, Magdalena Małek, Martyna Małocha, Sabina Mokrzycka, Wiktoria Nowak, Natalia Sitko, Karol Wielbłąd, Michał Wojcieszek i nauczyciele ze szkolnego sztabu WOŚP w dniu finału od rana na terenie gminy zbierali datki, spotykając się z pozytywnym odzewem i ogromną życzliwością. Oprócz datków z kwesty pod kościołami, do puszek trafiły również pieniądze z licytacji lalek „z sercem” - 790 zł oraz ze sprzedaży słodkich ciasteczek w kształcie serc - 343 zł. Przy tej okazji dziękujemy pani Teresie Padło za wykonanie i podarowanie la-



lek oraz paniom Annie Kuczek i Joannie Małek za ciastka. Również dziękujemy OSP Radłów za udostępnienie remizy, gdzie mogliśmy się ogrzać i zrobić sobie gorącą herbatę. Miłym gestem, a także uznaniem dla naszego „grania”, były specjalne, osobiste pozdrowienia od Jurka Owsiaaka dla szkoły w Zabawie i całej Gminy Radłów.

Szkolny Sztab Orkiestry: Lucyna Bogdanowicz, Agnieszka Kucmierz, Janusz Kloc, Alicja Małocha, Tadeusz Wróbel.

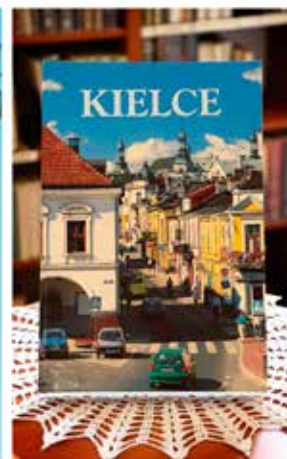
Lucyna Bogdanowicz
Fot. Agnieszka Kucmierz

CENNE DZIEŁA OD PROFESORA EDWARDA MLECZKI

Radłowianin, profesor **Edward Mleczko**, w czasie uroczystości otwarcia Miejskiego Centrum Kultury w Radłowie przekazał dla Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie dwie cenne publikacje:

Zamki i klasztory w legendach i baśniach polskich – skromne wzmianki dotyczące starych zamków i ich ruin, wzbogacone wiedzą historyczną, połączoną z literacką fikcją.

Kielce – historia miasta, będącego ośrodkiem przemysłu, handlu, nauki i kultury, położonego u podnóża Gór Świętokrzyskich.



Bardzo dziękujemy panu profesorowi za podarowanie cennych pozycji i tym samym wzbogacenie księgozbioru bibliotecznego.

Katarzyna Baran
Fot. Anna M. Kędzior

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE ORAZ MEDALE ZA „ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU”

W dniu 16 lutego 2020 roku w naszej gminie miało miejsce nadzwyczajne wydarzenie. Tego dnia obchodziliśmy podwójne święto: jubileuszy małżeńskich (48 par) oraz wręczenia medali dla rodziców (12 osób), których co najmniej 3 synów pełniło nienaganą służbę w szeregach Wojska Polskiego.

Uroczystość poprzedziła Msza Święta w intencji Jubilatów i ich rodzin, którą celebrował ksiądz prałat Janusz Maziarz – proboszcz Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Radłowie. Mszę Świętą swoim śpiewem wzbogacił chór Gaudete.

Następnie wszyscy zaproszeni goście zgromadzili się w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury, gdzie miała miejsce dalsza część ceremonii.

Świętowano jubileusze małżeńskie tzw. „Złote Gody”, ale zaproszono również dostojnych jubilatów, którzy osiągnęli 60 i więcej lat pożycia małżeńskiego. Najstarsza stażem małżeńskim para w gminie Radłów obchodziła 67. rocznicę ślubu.

W roku 2019 Minister Obrony Narodowej wyraził wysokie uznanie, przyznając srebrny medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” dziewięciorgu rodzicom z naszej gminy, których minimum 3 synów pełniło nienaganie czynną służbę wojskową – żołnierze wzorowi i ofiarni. Wraz z odznaką wyróżnienia wręczana jest legitymacja.

Burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka skierował słowa uznania i szacunku pod adresem wszystkich małżonkó w i rodziców.

„Dziś jest dla nas najważniejsze wydarzenie, bo jesteście tutaj. Wy, którzy przeżyliście tyle lat, co niektórzy z nas nie mają życia.(...) Cieszę się, że przyszliście. Zwracam się tu również do rodziców, którzy zrobili jeszcze jedną dodatkową rzecz, mianowicie wychowali synów, którzy byli w służbie w Wojsku Polskim. Niejednokrotnie ten trud wychowania pokonywali samotnie. Gratuluję. (...) Wiemy, że życie szybko mija. Dziękuję za Waszą obecność.”

Małżonkom podziękował za przykład ich życia i miłości, a rodzicom za trud wychowania dzieci w duchu patriotycznej postawy. Burmistrz udekorował pary małżeńskie, świętujące w 2019 r. jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego, „Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” przyznanymi przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Jubilaci świętujący złote gody, diamentowe gody i kolejne jubileusze,



skończywszy na 67 rocznicy ślubu, przyjęli życzenia i drobne upominki od władz samorządowych gminy i przedstawiciela powiatu.

Po raz pierwszy w gminie Radłów (dotychczas obchody miały miejsce w Starostwie Powiatowym w Tarnowie) wręczono srebrne medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. W imieniu Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka medale wręczał Komendant Wojskowej

Komendy Uzupełnień w Tarnowie **ppłk. Piotr Waręcki**.

Gratulacje i życzenia złożyli również burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka, przewodniczący Rady Miejskiej w Radłowie Piotr Kapera, zastępca burmistrza Wiesław Armatus oraz radny powiatu tarnowskiego Marek Podraza. Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tarnowie **ppłk Piotr Waręcki**, obecny na uroczystości skierował słowa uznania do rodziców – *„Niech ten medal będzie skromną oznaką wdzięczności Ojczyzny za Wasz wychowawczy wysiłek i trud, który musieliście włożyć w wychowanie synów na wzorowych obywateli i żołnierzy. Niech przypomniana, że Ojczyzna i wojsko pamięta, jest wdzięczne za poświęcenie i oddanie młodych lat życia synów dla dobra kraju. Życzę Wam samych radosnych dni, zdrowia i długich lat życia”*.

Z różnych względów nie wszyscy zaproszeni mogli wziąć udział osobiście w uroczystości, nieobecny życzenia zostały przekazane drogą korespondencyjną lub złożone w miejscu zamieszkania.

Uroczystość przebiegała w dostojnej i serdecznej atmosferze. Gałę uświetnił występ artystyczny dziecięcego zespołu regionalnego „Mali Radłowianie” przy akompaniamencie Kapeli Ludowej działającej przy Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem toastu za wszystkich przybyłych i nieobecnych świętujących jubileusze małżeńskie i odznaczenia przyznane przez Ministra Obrony Narodowej. Dostojnym jubilatów składamy najserdeczniejsze życzenia wielu lat przeżytych w zdrowiu i szczęściu.

Jadwiga Kumiega
Lidia Dobek
Fot. Anna M. Kędzior



Stanisława i Zdzisław
Dulianowie z Niwki



Wanda i Jacek
Gadaczowie z Sanoki



Anna i Marian
Garncarzowie z Zabawy



Maria i Stanisław
Wigurscy z Radłowa



Janina i Roman
Kosoniowie z Siedlca



Janina i Stanisław
Migdałowie z Wał-Rudy



Anna i Stanisław
Szczepanikowie z Radłowa



Maria i Kazimierz
Wierzbiccy z Niwki



Wanda i Józef
Traczowie z Biskupic
Radłowskich



Kazimiera i Zdzisław
Wielbłądowie z Przybysławic



Helena i Czesław
Dzikowie z Radłowa



*Maria i Kazimierz
Żołędziowie z Biskupic
Radłowskich*



*Władysława i Franciszek
Drwiłowie z Radłowa*



*Zofia i Jan
Jurczakowie z Siedlca*



*Anna i Adam
Pszczołowie z Radłowa*



*Stefania i Jan
Rojkowie z Biskupic
Radłowskich*



*Helena i Stanisław
Pajdowie z Wał-Rudy*



*Zofia i Stanisław
Seremetowie z Radłowa*



*Teresa i Kazimierz
Jachimkowie z Radłowa*



*Janina i Jan
Ziejkowie z Radłowa*



*Zofia i Stanisław
Ścibiorowie z Radłowa*



*Alicja i Antoni
Padłowie z Niwki*



*Maria i Stanisław
Legieciowie z Przybysławic*



Cecylia i Andrzej
Kwapniewscy z Radłowa

Podziękowanie ...

*Pan burmistrz Zbigniew Mączka
to prawdziwa „złota rączka”.
Otrzymuje wyróżnienia, pochwały,
bo swej pracy oddaje się cały.
Gdzie tylko spojrzeć, wszędzie widać zmiany,
pomyślał o tym nasz burmistrz kochany.
Tu buduje, tam odnawia,
wszystko zmienia i przedstawia.
Dzięki takiej aktywności nie tylko Radłów,
ale gmina cała swój blask odzyskała.
Wyrażamy wdzięczność i podziękowanie,
szczególnie my jubilaci za nasze spotkanie.
Miła to odskocznia od codzienności,
niech na długo pozostanie w naszej
świadomości.
Jeszcze raz dziękuję, zdrowia, nowych pomysłów
i dalszych sukcesów Panu Burmistrzowi życzę.*

Szczęść Boże!
Cecylia Kwapniewska
Radłów, marzec 2020 r.
Jubilatka z 67-letnim stażem małżeńskim.



50. rocznica ślubu

Stanisława i Zdzisław Dulianowie.
Wanda i Jacek Gadaczowie.
Anna i Marian Garncarzowie.
Janina i Roman Kosoniowie.
Janina i Stanisław Migdałowie.
Anna i Stanisław Szczepanikowie.
Wanda i Józef Traczowie.
Kazimiera i Zdzisław Wielbłądowie.
Maria i Kazimierz Wierzbiccy.
Maria i Kazimierz Żołędziowie.
Maria i Tadeusz Patulscy.
Krystyna i Bronisław Zaleśni.

60. rocznica ślubu

Władysława i Franciszek Drwiłowie.
Zofia i Jan Jurczakowie.
Józefa i Józef Machalscy.
Zofia i Tadeusz Nasiadkowie.
Stefania i Jan Rojkwie.

61. rocznica ślubu

Helena i Stanisław Pajdowie.
Zofia i Stanisław Seremetowie.
Zofia i Stanisław Ścibiorowie.
Janina i Jan Ziejkwie.

62. rocznica ślubu

Helena i Czesław Dzikowie.

63. rocznica ślubu

Alicja i Antoni Padłowie.
Anna i Adam Pszczołowie.

65. rocznica ślubu

Teresa i Kazimierz Jachimkowie.

66. rocznica ślubu

Maria i Stanisław Legieciowie
Maria i Stanisław Wigurscy.
Janina i Tadeusz Zychowie.

67. rocznica ślubu

Cecylia i Andrzej Kwapniewscy.



*Stanisław Baradziej
z Łęki Siedleckiej*



*Stanisława i Mieczysław
Hołyszowie z Wał-Rudy*



*Józefa i Ludwik
Ptaśnikowie z Zabawy*



*Teodora i Franciszek
Woźniakowie z Przybysławic*



*Janina Lechowicz
ze Zdrochca*

**Srebrnym medalem
„Za Zasługi dla Obronności Kraju”
uhonorowano:**

Helenę Augustyńską ze Zdrochca,
Stanisława Baradzieja z Łęki Siedleckiej,
Rozalię Dulian z Niwki,
Stanisławę i Mieczysława Hołyszów z Wał-Rudy,
Zofię Kaletę z Woli Radłowskiej,
Janinę Lechowicz ze Zdrochca,
Annę Ptaśnik z Zabawy,
Józefę i Ludwika Ptaśników z Zabawy,
Teodorę i Franciszka Woźniaków z Przybysławic.

XVIII KONCERT KOŁĘD I PASTORAŁEK

Osiemnasty Koncert Kolęd i Pastorałek przeszedł do historii. Tegoroczna edycja tej cyklicznej imprezy była wyjątkowa, ponieważ odbyła się w sali widowiskowej nowo oddanego Miejskiego Centrum Kultury. To pierwsza impreza, która miała miejsce w tym obiekcie, dlatego w imieniu organizatorów pragnę podziękować burmistrzowi Zbigniewowi Mączce, że wyraził zgodę na nasze kolędowanie jeszcze przed oficjalnym otwarciem MCK. Wielka wdzięczność należy się też publiczności, która nigdy nie zawodziła, ale w tym roku słuchaczy było wyjątkowo wielu.

Jako pierwszy zaprezentował swe umiejętności wokalne **Hubert Małochleb**, który jest uczniem szkoły w Nivce. „Przekażcie sobie znak pokoju” w wykonaniu Huberta było długo oklaskiwane przez przybyłych.

Następnie na scenie pojawiła się **Dominika Marcinkowska** z towarzyszącym jej na pianinie **Kubą Gawelkiem**. Piękna „Szara kolęda” Wojciecha Młynarskiego w wykonaniu tego duetu wprowadziła w liryczny nastrój chyba wszystkich zgromadzonych.

Zupełnie inny klimat muzyczny zaproponowali **Grzegorz, Jakub i Karol Gawelkowie**. Swingujące (!) „Wśród nocnej ciszy” oraz „Kiedyś tam” ze słowami znakomitego poety ks. Jerzego Szymika sprawiło, że wszyscy zaczęli rytmicznie klaskać. To zawsze jest oznaka, że publiczność akceptuje to, co prezentuje wykonawca. Po dawce żywiołowego grania Grzegorza Gawelka i jego synów przyszła kolej na liryczne muzykowanie **Kwartetu Con Fuoco**. **Karolina Kowal, Joanna Jachimek, Patrycja Strejczek i Magdalena Bujak** zaprosiły do współpracy **Natalię Kawę, Kubę Gawelka, Kubę Kowala, Dariusza Szczupaka i Wojciecha Czekaja**. Piękne dźwięki Kwartetu wspomaganego przez przyjaciół zachwyciły swą subtelnością i liryzmem.

Gwiazdą wieczoru był Tarnowski **Chór GOS.PL**, który już śpiewał kilka lat wcześniej na Koncercie Kolęd. Warto podkreślić, że chórzyści i towarzyszący im muzycy, z założycielem chóru Bartłojem Szulakiewiczem na czele, zawsze chętnie przyjmują zaproszenia na imprezy charytatywne. Tak było i tym razem, za co pragnę im serdecznie podziękować. Żywiołowy występ tarnowskiego Gos.Pl spotkał się z niezwykle ciepłym przyjęciem słuchaczy.

Na koniec wszyscy – zgodnie z tradycją naszego koncertu – odśpiewali „Bóg się rodzi”, a opuszczając salę koncertową, wrzucali do puszek dobrowolne datki na rehabilitację Szymona, który urodził się z zespołem Pradera-Williego. Za wszelkie ofiary w imieniu Szymonka i jego rodziców serdecznie DZIĘKUJĘ! Swoje podziękowania kieruję też pod adresem tych, bez wsparcia których ta impreza nie mogłaby się odbyć. Państwu Stanisławie i Andrzejowi Kijakom, Krystynie i Tadeuszowi Halastrom, Stanisławowi Jachimkowi serdecznie DZIĘKUJĘ! Nieoceniony jak zwykle okazał się Maksymilian Pochroń, którego życzliwość i pomoc bardzo sobie cenię. W sposób szczególny pragnę wyrazić wdzięczność panom Janowi i Tomaszowi Piętom, którzy kolejny już raz bezpłatnie dowożą nam artystów występujących na koncercie.

Paweł Jachimek
Fot. Szymon Filarski



SPOTKANIE NOWOROCZNE 2020

Noworoczne spotkanie osób starszych, niepełnosprawnych oraz samotnych z Gminy Radłów stało się już tradycją. Bliżko 90 osób wzięło udział w tym wydarzeniu, które miało miejsce 1 lutego 2020 r. w sali bankietowej Restauracji Radłowskiej. Spotkanie po raz jedenasty zostało zorganizowane przez pracowników Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie przy współpracy Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie. Było wspólne kolędowanie, uroczysty toast za pomyślność w Nowym Roku, nie zabrakło tego wieczoru również zabawy tanecznej. Kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie p. Teresa Rosa powitała przybyłych gości, wśród nich: radnego Powiatu Tarnowskiego Marka Podrazę oraz panią dyrektorkę Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie Barbarę Marcinkowską, a także sołtysów poszczególnych sołectw, a przede wszystkim seniorów, osoby niepełnosprawne oraz samotne, dla których ta uroczystość została zorganizowana. Atmosfera spotkania była rodzinna i pełna ciepła. Nie zabrakło rozmów i wspomnień przy oprawie muzycznej. Jak w ubiegłych latach, dużym wsparciem i pomocą wykazały się lokalne firmy i osoby prywatne, które wspomogły finansowo i rzeczowo tę niecodzienną inicjatywę. To dzięki nim goście mogli zjeść uroczysty obiad oraz częstować się słodyczami i innymi przysmakami. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni z czasu spędzonego w miłym gronie. Dla niektórych była to jedyna okazja do oderwania się od codziennych trosk i zmartwień oraz samotności. Widząc uśmiech na twarzach przybyłych gości, utwierdza nas to w przekonaniu, że takie inicjatywy są potrzebne. W imieniu Ośrodka Pomocy Społecznej oraz zaproszonych gości składamy serdeczne podziękowania naszym sponsorom.

Sponsorzy spotkania:

- * **TERMO-WENT** Sp. z o.o., Pan Piotr Pabian ul. Kochanowskiego 30, 33-100 Tarnów,
- * **VISION-BAU** Sławomir Kołodziej ul. Grobla 17, 33-130 Radłów.
- * **TARKOM** Punkt Sprzedaży Maszyn Rolniczych Janusz Mietelski, 33-130 Radłów, ul. Zakościele 65.
- * Firma Handlowo-Usługowa Brukarstwo i Budownictwo **WIKTORIA** Robert Bieryt, ul. Nowy Świat 35, 33-130 Radłów.
- * Piekarnia **UMICHAŁA** Roman Król, 33-273 Marcinkowice, Przybysławice 60.
- * Zakład Instalacji Wod Kan CO Gaz **ZIBI** Zbigniew Curyło, Radłów, ul. Tumidajskiego 38.
- * Tomasz Sozański. **NIKOLA** Hurt-Detal, ul. Klikowska 185 A, 33-100 Tarnów.
- * **FERMA DROBIU** Kazimierz Krupa, 33-133 Wał-Ruda, Wola Radłowska 15.
- * Apteka **ZDROWE CENY**, 33-130 Radłów, ul. Brzeska 2.
- * PPHU **BRATKO** Brukarstwo i Budownictwo Jerzy Seremet, 33-130 Radłów, ul. Kolejowa 133.
- * **GOSPODARSTWO ROLNE** Kijak Stanisława i Kijak Andrzej, ul. Biskupska 8, 33-130 Radłów.
- * Firma PHU **CURYŁO** Maria Curyło, Wola Radłowska 351, 33-133 Wał-Ruda.
- * Kosmetyka **GABRIELA KLIMCZAK**, Pl. Grunwaldzki 8, 33-240 Żabno.
- * Tomasz Pyrek Firma Handlowo-Usługowa **OGRÓD** ul. Biskupska 10, 33-130 Radłów.
- * Sklep wielobranżowy **MARYSIA**, Jachimek Maria, Pl. Kościuszki 1, 33-130 Radłów.

Kierownik i pracownicy
Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie



NAWET KRÓTKIE CHWILE SZCZĘŚCIA SĄ LEPSZE NIŻ NIC... WIELKI BAL KARNAWAŁOWY ŚRODOWISKOWYCH DOMÓW SAMOPOMOCY

Co roku nasz ośrodek organizuje wielką zabawę dla osób z niepełnosprawnościami. W tym roku uczestniczyło w nim 160 osób! Bal odbył się w Dworze Czernia w Dąbrowie Tarnowskiej, była muzyka na żywo i inne atrakcje. Jak zawsze zabawa była znakomita, dała nam wszystkim dużo radości i pozytywnych emocji.

Chcemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji i przyczynili się do uświetnienia naszej imprezy: właścicielom Dworu Czernia p. Genowefie Babaghasheh-Garbarz i p. Norbertowi Garbarz oraz całej znakomitej załodze, Firmie King of Coctails, pani Katarzynie Lechowicz i panu Pawłowi Białemu, Orkiestrze Breviter Band, rodzicom i opiekunom naszych podopiecznych, Firmie Les Drób, Delikatesom Hitpol, Delikatesom Wieczorek, Firmie Rovita, Firmie Chabura, Firmie Polan, Tarnowskiej Spółdzielni Spożywców „Społem” oraz Cukierni Malinka.

Bardzo dziękujemy też naszym wspaniałym gościom za wspólną zabawę i obecność. Dziękujemy zastępcy burmistrza Miasta i Gminy Radłów panu Wiesławowi Armatysowi, przedstawicielkom MGOPs w Radłowie p. Marii Hajduk i Marii Ziejce oraz naszym przyjaciołom ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Oleśnicy, Środowiskowego Domu Samopomocy w Dąbrowicy oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Ryglicach.

D Z I Ę K U J E M Y Wszystkim za te chwile szczęścia!

Marta Kuliś



ZARAŻENI MIŁOŚCIĄ DO KSIĄŻEK



Na fot. Szymon Stono w towarzystwie bocianów w drewnie,
autorstwa Adama Tomczyka
pochodzącego z pobliskich Przybysławic.

Biblioteka Publiczna w Marcinkowicach wzięła udział w ogólnopolskim projekcie „Mała książka – wielki człowiek”.

Szymon Stono dołączył do grupy dzieci, które już zdobyły pełną liczbę sówek na specjalnych Kartach Małego Czytelnika. Za ten sukces, biblioteka nagrodziła młodego czytelnika specjalnym dyplomem, książką i słodką niespodzianką. Gratulujemy też rodzicom i rodzeństwu. Wszyscy bowiem są zaangażowani w wieczorne czytanie Szymusiowi książek.

Udział w projekcie ma na celu zwrócenie uwagi rodzicom na nieocenioną rolę czytania dzieciom w ich rozwoju, a także sposobach na zarażanie najmłodszych miłością do literatury oraz zachęcanie do korzystania z biblioteki jako miejsca przyjaznego dzieciom i oferującego wspaniałą literaturę.

Zbigniew Marcinkowski

LAUREACI GMINNYCH KONKURSÓW PLASTYCZNYCH OSP

20 lutego br. w sali OSP w Radłowie odbyło się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w tegorocznych gminnych konkursach „KIEDY DZWONIĘ PO STRAŻ POŻARNĄ”, „NIE WYPALAJ SUCHYCH TRAW” oraz „STRAŻAK W AKCJI”.

Komisja w składzie: Mieczysław Prosowicz, Maria Ma-goń, Anna Kędzior i Anetta Żurek po obejrzeniu prac przyznała nagrody w poszczególnych kategoriach.

„KIEDY DZWONIĘ PO STRAŻ POŻARNĄ”

- *kategoria klas I*

I miejsce - ALBERT KUCZEK szkoła w Zabawie.

- *kategoria klas II*

I miejsce - KAMIL KACZMARSKI szkoła w Przybysławicach.

- *kategoria klas III*

I miejsce - WOJCIECH CZEKAŃSKI szkoła w Radłowie.

„NIE WYPALAJ SUCHYCH TRAW”

- *kategoria klas IV*

I miejsce - BARTOSZ STONO - szkoła w Przybysławicach.

- *kategoria klas V*

I miejsce - WIKTORIA ŁAZARZ szkoła w Zabawie.

- *kategoria klas VI*

I miejsce - ALEKSANDRA BŁĄŻEJ szkoła w Biskupicach Radłowskich.

„STRAŻAK W AKCJI”

- *kategoria klas VII*

I miejsce - MAGDALENA MAŁEK ze szkoły w Zabawie.

- *kategoria klas VIII*

I miejsce dla IWONY NOWAK ze szkoły w Biskupicach Radłowskich.

Dziękujemy sponsorom za wsparcie tegorocznego konkursu:

- Kopalnia Kruszyw TAR-KRUSZ, Zdzisław Gawin,
- Firma MIKRON, J.R. J. Szostak,
- Firma Conteko, Grzegorz Kuczek,
- BOJDO TRANS Stanisław Bojdo,
- Piekarnia U MICHAŁA, Roman Król,
- FHU VIDEO, Anna i Wiesław Mleczeko,
- JANPOL, Jan Pięta.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom! W konkursie powiatowym Gminę Radłów reprezentować będą uczniowie prac, które zajęły pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Fot. Anna M. Kędzior



Iwona Nowak ze szkoły w Biskupicach Radłowskich.





Albert Kuczek ze szkoły w Zabawie.



Kamil Kaczmarek ze szkoły w Przybysławicach.



Wojciech Czeakański ze szkoły w Radłowie.



Bartosz Stono ze szkoły w Przybysławicach.



Wiktoria Łazarz
ze szkoły w Zabawie.



Aleksandra Błażej
ze szkoły w Biskupicach
Radłowskich.



Magdalena Małek
ze szkoły w Zabawie.

LEKCJA BIBLIOTECZNA WŚRÓD KSIĄŻEK I... PTAKÓW

20 lutego do Miejsko - Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie przybyła grupa uczniów z II klasy szkoły podstawowej w Radłowie wraz ze swoją wychowawczynią p. Danutą Grabską. Dzieci z zainteresowaniem zapoznały się z pracą biblioteki, zasadami wypożyczania książek oraz zwiedziły zakamarki wypożyczalni i czytelní. Warto zaznaczyć, że prawie wszyscy uczniowie tej klasy są naszymi stałymi czytelnikami i często odwiedzają bibliotekę.

Druga część tej przyjemnej lekcji bibliotecznej poświęcona została obejrzeniu wystawy pt. **PTAKI W DREWIE**, autorstwa niedawno zmarłego twórcy ludowego ze Zdrochca - **Stanisława Doma-reckiego**. Dzieci z uwagą oglądały kolorowe ptaki, próbując jednocześnie odgadnąć ich nazwy. W czasie spotkania nie zabrakło literatury, choćby w postaci krótkich wierszyków i zagadek. W odpowiedni nastrój wprowadzały wszelkiego rodzaju świergoty, klekoty, gęgania dobiegające z głośników. Nie zabrakło ciekawostek ornitologicznych, a uczniowie wykazali się dużą wiedzą w tej dziedzinie.

Dziękujemy uczniom i wychowawczyni za miłe spotkanie wprowadzające uczniów w świat literatury, przyrody i sztuki.

Barbara Kruk
Fot. Anna M. Kędzior



WALENTYNKI W BIBLIOTECIE

Biblioteka w Marcinkowicach zaprosiła młodzież na literackie spotkanie poświęcone walentynkom. Na ten dzień przestrzeń biblioteki przybrała niecodziennych barw. W programie spotkania zaplanowano wspólne prezentacje najpiękniejszych fragmentów lirycznej poezji i prozy. Ponadto na uczestników czekały liczne niespodzianki, w tym konkursy literackie i zabawy. Całość spotkania okraszona została subtelną, romantyczną muzyką.

Uczestnicy spotkania, poprzez formy zabawowe, mogli obcować z wartościową literaturą, a ponadto poznać działy księgozbioru, w których ukryte zostały sentencje poetyckie o uczuciach.



Zbigniew Marcinkowski

MALARSTWO ANDRZEJA KUMY

W Bibliotece Publicznej w Marcinkowicach zaprezentowano, po raz pierwszy publicznie, twórczość Andrzeja Kuma – artysty pochodzącego z Przybysławic. Wystawę zorganizowano dzięki życzliwości rodzin, u których zachowała się artystyczna spuścizna malarza.

Andrzej Kuma (1883-1978) artysta malarz, rzeźbiarz. Urodził się 13 marca 1883 r. w Przybysławicach. Był znanym artystą w regionie, choć w ostatnim czasie zapomnianym. Pozostawił po sobie wiele prac, w tym wierne kopie obrazów Wojciecha Kossaka, które zdobią do dziś domy nie tylko w Przybysławicach, Zdrochcu, Otfinowie, ale także w Danii, Francji i USA, zachwycając wyjątkowym pięknem. Na szczególną uwagę zasługują rzeźby Ewangelistów oraz obrazy w kościele parafialnym w Otfinowie. Zmarł w 1978 r., pochowany został na cmentarzu w Otfinowie.

Prezentowane na wystawie obrazy zostały sfotografowane i włączone do zbiorów archiwalnych biblioteki. Wśród kolekcji szczególną uwagę zwraca portret partyzanta z Przybysławic (1947), który był zmuszony przez Służbę Bezpieczeństwa do opuszczenia rodzinnych stron oraz cudowna Madonna częstochowska. Wystawę, po której oprowadzał kustosz biblioteki, zwiedzali m.in. uczniowie starszych klas szkół podstawowych.

Zbigniew Marcinkowski



Na zdj. obraz „Madonna częstochowska”, olej/płyta, 75x60, rok 1964 (zbiory prywatne).

KRÓLOWA ŚNIEGU W BIBLIOTECE

W sobotę 1 lutego w ramach ferii z GCKiC w Radłowie w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie gościł teatr lalkowy Art Cinema z Nowego Sącza.

Dzieci z zaciekawieniem obejrzały przedstawienie jednej z najpiękniejszych baśni J. Ch. Andersena, pt. „Królowa śniegu”. W czasie spotkania podsumowano ogólnopolską akcję „Mała książka – wielki człowiek”, wręczając dyplomy i słodkie upominki dzieciom biorącym udział w projekcie. Na zakończenie przygotowano słodką niespodziankę dla wszystkich dzieci.

*Katarzyna Baran
Fot. Maksymilian
Pochroń*



PANI Z MIASTA

„Wszystko, cokolwiek się powie o kobiecie, jest prawdą.”

Balzac

W Miejskim Centrum Kultury w Radłowie w niedzielę 8 marca licznie zgromadzeni mieszkańcy Gminy Radłów świętowali Międzynarodowy Dzień Kobiet.

- Jedni twierdzą, że Dzień Kobiet to „komunistyczne” święto. Drudzy, że każdy dzień jest dobrą okazją, żeby okazać płci żeńskiej zainteresowanie, więc Dzień Kobiet jest zbędny. Jednak to święto po coś jest. A kobieta...? Świat bez kobiet...? (...) Świat bez kobiet byłby jak świat... bez piwa, bez dobrej kawy i bez WiFi!!! – tymi słowami konferansjer rozpoczął kabaretowe show pn. Pani z miasta.

Czy kobieta ma zawsze rację?, jak zrozumieć kobietę...? Te pytania zapewne często zadają sobie panowie. Kobieta zmienną jest i doskonale o tym wiedzą nie tylko mężczyźni, ale także same kobiety. Na temat płci pięknej powstało wiele wierszy i popularnych cytatów, które idealnie oddają charakter i zachowanie kobiet. Spektakl pod nazwą „Pani z miasta” był w większości przedstawieniem o kobietach, dla kobiet i o nierzadko skomplikowanych relacjach damsko – męskich, więc również i dla mężczyzn.

- Któryś z panów przy wejściu zapytał mnie czy panowie też mogą przyjść na tę dzisiejszą imprezę? Oczywiście, że mogą. Proszę Państwa! My kobiety możemy świętować same, ale po co? My chcemy świętować z panami – powiedziała dyrektor GCKiC w Radłowie Barbara Marcinkowska.

Grupa aktorów-amatorów, mieszkańców naszej gminy, poprzez niezwykle humorystyczne scenki przedstawiała dobrze nam znane różne aspekty życia kobiet. Podczas spektaklu można było doświadczyć całej gamy emocji. Chwilami było zabawnie, potem ironicznie, a w końcu melodramatycznie. Uwypuklone zostały wszystkie typy osobowości, cechy charakteru i temperamentu kobiet jako „gatunku”. Humorystyczne skecze przeplatane były specjalnie dobranymi utworami muzycznymi, opisującymi właśnie różnorakie kobiece cechy i zachowania. Zapytałam jednego z panów obecnego na sali, co myśli o takim show, w którym pełno różnorakiego humoru sytuacyjnego?

- Super! Dużo tu celnych spostrzeżeń, które łatwo możemy odnieść do rzeczywistości. Zresztą, najlepiej o tym świadczy fakt, że wiele razy, podczas tych blisko dwóch godzin spędzonych tutaj, przewinęła się w mojej głowie myśl „Jakie to prawdziwe!” – odpowiedział roześmiany.

Wyjątkowo licznie w tym roku zgromadzona publiczność



mogła usłyszeć nigdzie dotąd niepublikowane i zaskakujące informacje dotyczące Gminy Radłów i jej bliskich okolic. Wszystko to za sprawą specjalnych wydań Teleexpressu i Wiadomości, wyjątkowo nadawanych właśnie z Radłowa, owe informacje publikujemy w tym wydaniu Radła.

Na zakończenie świętowania panowie każdą z kobiet częstowali symboliczną lampką szampana, wznosząc toasty... za zdrowie Pań!

Rozbawiona i roześmiana od ucha do ucha publiczność zapewne jeszcze długo zapamięta ten niezwykle udany wieczór.

Monika Piekarczyk
Fot. Anna M. Kędzior



W bohaterów show wcielili się:

Lidia Dobek – reżyserka całego przedstawienia, Ewa Rudzińska, Paweł Rudziński, Paweł Jachimiek, Tomasz Gdowski, Jarosław Flik, Jan Kordela, Mateusz Kordela, Łukasz Mądrzyk.

Śpiewali:

Łucja Seremet, Dominika Marcinkowska, Paweł Rudziński, Rafał Traczyk, Klaudiusz Klich, Jan Kordela.

Zespół w składzie:

Klaudiusz Klich, Mateusz Baran, Jakub Kuczek, Adrian Kowal, Marcin Lechowicz, Jakub Nowak.





teleexpress

RADŁÓW

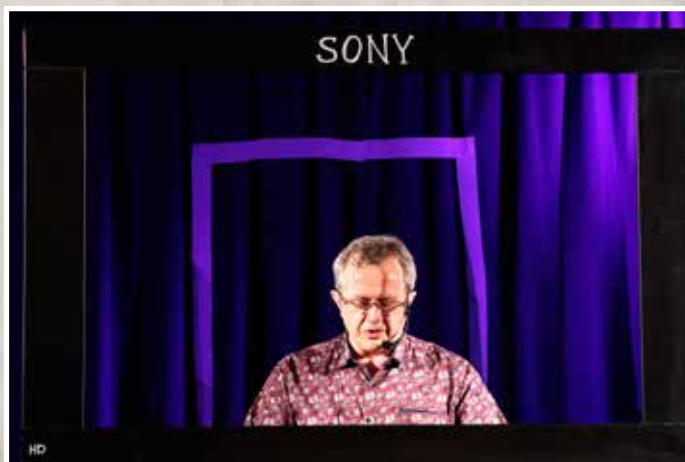
- Połączone izby Sejmu i Senatu na specjalnym posiedzeniu rozważały możliwość zmiany hymnu narodowego na czas epidemii koronawirusa. Mazurek Dąbrowskiego miałyby zastąpić ROTA. Poseł sprawozdawca argumentował, że słowa: „z ziemi włoskiej do Polski” są w obecnej sytuacji zupełnie niepotrzebnym kuszeniem losu. Ostateczna decyzja ma zapaść na najbliższym nadzwyczajnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.
- W związku z epidemią koronawirusa dyrektorzy gminnych szkół podjęli profilaktycznie decyzję, by w szkolnych świetlicach zakazać gry w Chińczyka. W szkolnej stołówce natomiast, aż do odwołania nie będzie podawane spaghetti.
- Lekarze radłowskiego i zabawskiego ośrodka zdrowia zalecają, by w związku z epidemią koronawirusa jeść bardzo dużo czosnku. Koronawirusa to nie zabija jak twierdzą, ale daje gwarancję, że inni nie będą zbyt blisko do nas podchodzić.
- Przewodniczący Rady Gminy pan Piotr Kapera w czasie spaceru na Słone Kamienie natrafił na 3 żubry. Niestety – wszystkie okazały się puste.
- Starostwo Powiatowe w Tarnowie na nadzwyczajnej sesji podjęło uchwałę o podjęciu wszelkich możliwych kroków, zmierzających do tego, by dzieci w powiecie nie używały rymowanki „Jawor, Jawor, jaworowi ludzie”, w której padają słowa „budujemy mosty dla pana starosty”. W odpowiedzi Rada Gminy Wierchosławice i Rada Gminy Radłów nakazały w swoich placówkach obowiązkową naukę pieśni Chóru Czejańda „Na prawo most, na lewo most”.
- Pracownicy UG masowo wykupują wczasy na Sesselach. Jeden z nich pragnący zachować anonimowość wyjaśnił reporterowi Temi, że wyjazd na Seszele jest co prawda drogi, ale lepsze to niż przymusowa wycieczka organizowana przez Burmistrza.
- A propos Burmistrza. Wzorem innych włodarzy miast i gmin, którzy przyznają nagrodę pierwszemu urodzonemu w nowym roku dziecku, nasz burmistrz postanowił ufundować całoroczne stypendium 1000+ dla chłopca, który otrzyma imię Zbigniew. Od wielu bowiem lat nikt w gminie nie otrzymał tego imienia. W rozmowie z dziennikarką RDN burmistrz żalił się, że nie rozumie dlaczego nikt nie chce nadać swemu synowi tak szlachetnego imienia.
- Wiadomość dla fanów polskiej kinematografii. Główną nagrodę podczas międzynarodowego Festiwalu w Cannes zdobył film science fiction pt. „Polscy Emerycy na Hawajach”. Nominację do Oscara amerykańska akademia filmowa postanowiła przyznać polskiemu filmowi sensacyjnemu „Suche majtki na dnie morza”.
- Sezon urlopowy zbliża się dużymi krokami. Zwolennicy kąpiei słonecznych masowo rezerwują miejsca na chodnikach przy ulicy Kolejowej w ciągu drogi wojewódzkiej 975. Zdumiona tym faktem reporterka Radła zapytała jednego z przyszłych wczasowiczów dlaczego będzie wypoczywał tu, a nie nad wodą? W odpowiedzi usłyszała, że na Kolejowej nie trzeba płacić za wjazd, mniej się kurzy, a na dodatek w związku z zamknięciem mostu w Ostrowie ruch na Kolejowej jest mniejszy niż nad Radłowską Rivierą. Przy okazji warto dodać, że największą cenę osiągnęły fragmenty chodnika w okolicach okazałych lwów.
- Ośrodek Zdrowia w Radłowie po latach doświadczeń i skrupulatnego gromadzenia dokumentacji podał do publicznej wiadomości listę schorzeń, wobec których medycyna ciągle jest bezradna. Są to: kac, biegunka po kebabie i ból głowy kobiety przed seksem.

Paweł Jachimiek

RADŁÓW NEWS

Na początek polityka lokalna:

- W związku z ostatnim zastrzeżeniem przepisów o RODO w naszym życiu nastąpi wiele zmian. Zmieni się między innymi nazwa programu telewizyjnego z „Kuchenne rewolucje Magdy Gessler” na „Kuchenne rewolucje tej z kręconymi włosami, co jej nic nie smakuje”. Miłośnicy tenisa ziemnego z naszej gminy już nigdy nie będą mogli powiedzieć, że grają na mączce.
- Pracownicy UG rozważają podjęcie rotacyjnej głodówki protestacyjnej, po wydaniu rozporządzenia burmistrza, zabraniającego słuchania radia w czasie godzin pracy. Żalą się, że jedynym wyjątkiem jest czas, kiedy radio nadaje wielki hit Paula Anki pt. „DAJANA”.
- Mieszkańców gminy zelektryzowała informacja, że Rada Miasta ma podjąć uchwałę o zakazie handlu alkoholem po godzinie 18. Niewzruszeni okazali się tylko bywalcy ławeczek na radłowskim rynku, którzy reporterce Radła powiedzieli, że oni z tym kłopotu nie mają, bo piją od rana, a na drugą zmianę robią sobie zapasy w krzakach. Na pytanie dlaczego piją już od rana padła następująca odpowiedź: „Kierowniczko! Nieważne, co się w życiu robi, ważne, by robić to z pasją!!!”
- Nauczycielka szkoły w Radłowie podsłuchiwała dzisiaj jak pierwszoklasista uświadomił swego kolegę mówiąc, że nauczyciele są jak nietoperze – nic nie widzą, nic nie słyszą, a wszystkiego się czepiają.
- Pewna mieszkanka Niwki zamieściła w Kwartalniku Radło w rubryce Ogłoszenia drobne następujący anons: Sex jest tak potrzebny do życia jak krew. Zostań honorowym dawcą. Efekt był piorunujący: serwery gminne zawiesiły się, bo nie wytrzymały ilości zgłoszeń ZAINTERESOWANYCH PANÓW!!!
- Mężczyźni z Marcinkowic, którzy bardzo lubią swoją panią sołtys Lucynę złożyli wniosek do MSWiA, by ich miejscowość – w nawiązaniu do nazwiska tej wspaniałej kobiety - mogła się nazywać nie Marcinkowice, a Zimna Wódka. Ministerstwo póki co nie udzieliło żadnej odpowiedzi.



Garść informacji ze świata nauki i nie tylko:

- Amerykańska agencja NASA podała szokującą informację, że obiektem, który widać z kosmosu jest nie tylko mur chiński, ale także dziury w asfalcie na Brzeźnicy!!!
- Naukowcy z Politechniki Krakowskiej dokonali przełomowego odkrycia. Okazało się bowiem, że aby przenieść się w przyszłość wystarczy tylko poczekać.
- Studenci Uniwersytetu Rolniczego w Rzeszowie odkryli po wielu latach badań, że jeśli chodzi o produkty z ziemniaków to BIMBER daje znacznie więcej radości niż frytki. Smakosz – degustator z rynkowej ławeczki skomentował rzecz z oburzeniem: Patrz pan jak bez sensu wydają pieniądze! Zapytaliby mnie, to bym im to dawno powiedział, a pieniądz wydany na badania, można by przeznaczyć na program WINO +.
- Niezwykle wprost są skutki tzw. reformy szkolnictwa minister Zalewskiej. Ostatnio pewien uczeń zapytany kto wynalazł telefon odpowiedział, że Samsung, inny na pytanie kto jest autorem „Pana Tadeusza” odrzekł, że Polmos. Przebił ich jednak maturzysta, który analizując „Lalkę” B. Prusa powiedział: na pierwszy rzut oka widać było, że Izabela Łęcka nie pasuje do interesu Wokulskiego.
- Sensacyjna informacja z ostatniej chwili. Wiceburmistrz Wiesław rozważa możliwość zwolnienia się z pracy, podpisał bowiem lukratywny kontrakt reklamowy z firmą kosmetyczną produkującą szampony.
- Na koniec jeszcze rekomendacje kulturalne. Polecamy Państwu dzisiejszy odcinek interwencyjnego programu „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie”. W dzisiejszym odcinku poszukiwane będą pieniądze na chodniki w Biskupicach Radłowskich. Polecamy też kolejny odcinek „Małego Majsterkowicza”.

Dzisiaj odcinek zatytułowany „Jak rozkręcić interes?” W kolejnym odcinku „Sensacji XX wieku” redaktor Wołoszański gościł będzie sołtysa Sarneckiego – gorącego piewę bitwy o most w Biskupicach Radłowskich, który opowie dlaczego nie było nigdy czegoś takiego jak bitwa radłowska.

Sport:

- Burmistrz pewnej miejscowości w Małopolsce złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Od lat organizuje bowiem turnieje brydżowe, w których nie może wygrać i oskarża innych zawodników o grę znaczonymi kartami. Zreformowana prokuratura już zbiera dowody zbrodni.
- Uczestnicy klubu Senior + zamierzają poszerzyć zakres uprawianych dyscyplin sportowych. Do tej pory dominowało bowiem u nich podnoszenie ciężarów i karate.
- W derbach między drużyną LUKS Radłovia, a LUKS Wola Radłowska padł sensacyjny remis 0:0, zadziwiająco zgodny z ustaleniami prezesów klubów sprzed tygodnia. Dziennikarska uczciwość nakazuje dodać, że znaczna część publiczności biła brawo i porządkowych, pozostali pobiegli za sędzią. Widocznie chcieli mu podziękować!

Pogoda:

- Dla rozczarowanych brakiem śniegu pragniemy przypomnieć staropolskie przysłowie: Jak w wigilię śnigu ni ma, to **chu..wa** będzie zima!
- Od Radłowa w stronę Niwki przesuwając się będzie chłodny front, który przyniesie też ze sobą ostre porywy wiatru. Sołtys Miśtak w rozmowie z reporterem Radłów Meteo powiedział krótko: *panie od strony Radłowa na Niwkę nic jeszcze dobrego nie przyszło.*
- Pojutrze natomiast albo będzie deszcz, albo go nie będzie, a sprawdzalność naszej prognozy na pojutrze wynosić będzie 100%.

Paweł Jachimek

MUZYKA, POEZJA I KWIATY

W Bibliotece Publicznej w Marcinkowicach odbył się wieczór poetycko-muzyczny z okazji Dnia Kobiet. Tego wieczoru zagrał i zaśpiewał tarnowski artysta Piotr Kita, a poetyckie liryki o kobietach zaprezentowali: Tadeusz Seremet i Tadeusz Rychlicki (wiersze autorstwa Adama Tomczyka). Na spotkanie przybyły czytelniczki z Marcinkowic, Przybysławic, Zdrochca i Pasieki Otfinowskiej. Bardzo dziękujemy paniom za przyjęcie zaproszenia i miły wieczór. Wszystkim Paniom, raz jeszcze, przekazujemy moc serdeczności, uśmiechu oraz dobra na co dzień.

Zbigniew Marcinkowski



FOTOGRAFIA SPRZED LAT



Uroczystość poświęcenia motopompy w Przybysławicach w 1929 r., ufundowanej przez nowo założony Klub Przybysławian w Chicago. Od lewej siedzą: Piotr Fela – naczelnik straży, Andrzej Kania, Jan Matera – ówczesny kier. szkoły i prezes OSP, Jakub Piotrowski – ówczesny wójt, Józef Czosnyka i Wawrzyniec Kusior – z-ca nacz. OSP. Na fot. od lewej: Jan Żurek – chorąży, Stanisław Dąbrowski – z-ca chorążego.

Arch. biblioteki w Marcinkowicach

RUINY DWORKU W MARCINKOWICACH

W Marcinkowicach do dnia dzisiejszego podziwiać możemy ruiny dworu eklektycznego, utrzymanego w duchu romantycznego historyzmu, z wykorzystaniem głównie elementów architektury gotyckiej. Rok budowy to ok. 1864.

Dla mnie ten dwór to wspomnienie, czar i tajemnice dzieciństwa. Dwór Nowaków tętnił życiem, kwitł i owocował sad. Z sentymentem i nostalgią wracam do tamtych chwil, są mi tym bliższe, im więcej mam lat. Jak bardzo żał, że już to przeminęło. Wtedy nie docenialiśmy tego, co wokół nas, co było na wyciągnięcie ręki, a było ciekawe, tajemnicze i piękne. Nawet teraz ruiny mają niepowtarzalny urok. To rodzinne historie. Aby poznać mieszkańców i aurę tego miejsca, zachęcam do przeczytania opowieści – „Ballada o złotym jabłku” Adam Tomczyk.

Dwór po Jordanach. W mojej młodości zamieszkały w połowie przez rodziny Nowaków; Józefa od południowej części i Franciszka z północnej strony. Szkoda, że niszczy i odchodzi bezpowrotnie. Kawał pięknej historii, a po sąsiedzku w Przybysławicach piękny dom ówczesnej rodziny Opitów z bogatą historią, świadek wielu szkoleń i spotkań chłopstwa ze światłymi działaczami

ludowymi i członkami WICI w okresie sanacji. Bardzo duże izby nie mieściły uczestników kursów. Przyjeżdżali tu na szkolenia wykładowcy z Krakowa i nie tylko. Na spotkaniach z naszymi dziadkami i pradziadkami, przybliżali rolę ruchu ludowego i jego znaczenie w obronie zniewolenia chłopstwa. – Jacek Czosnyka

Zbigniew Marcinkowski



TURNIEJ O TYTUŁ RADŁOWSKIEGO MISTRZA JĘZYKA OJCZYSTEGO ROKU 2020

Utwórz wołacz od imienia Ewa.
Wymień jedyną żyjącą polską noblistkę.
Utwórz formę czasu przeszłego od czasownika „iść”.
Podaj przykład apostrofy.
Epilog to koniec czy początek utworu?

Z takimi zadaniami zmierzili się uczniowie ze szkoły podstawowej w Radłowie, którzy wzięli udział w turnieju zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego przypadającego 21 lutego, w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie. Uczniowie klas VII-VIII musieli wykazać się sporą wiedzą z języka polskiego; pytania dotyczyły gramatyki, ortografii, literatury oraz ogólnej nauki o języku. Konkurs podzielony był na poszczególne etapy, aż do ostatecznego wyłonienia Mistrza. Zwycięzcą turnieju i zdobywcą **Tytułu Radłowskiego Mistrza Języka Ojczystego Roku 2020** został **Jan Kapera**. Nagrodę książkową pt. „1000 słów” J. Bralczyka i dyplom wręczyła zwycięzcy dyrektorka Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie pani Barbara Marcinkowska. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia. Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział w turnieju i gratulujemy wiedzy i odwagi. Szczególnie dziękujemy pani dyrektor szkoły podstawowej w Radłowie i pani Danucie Sygnarowicz za pomoc i zaangażowanie w naszą inicjatywę.

Katarzyna Baran
Fot. Anna M. Kędzior



FERIE Z BIBLIOTEKĄ

W czasie tegorocznych ferii zimowych biblioteka zorganizowała szereg zajęć dla dzieci i młodzieży: spotkania z książką, wspólne czytanie baśni oraz rozwiązywanie krzyżówek literackich. Były też próby zabawy w teatr. Uczestnicy wykonali kukielki i odegrali inscenizacje: „Wrona i ser” oraz „Nic wielkiego”.

W kolejny dzień ferii młodzież uczestnicy wyruszyli w morską podróż. Przy wcześniej przygotowanej dekoracji przywitał ich kapitan, każdy otrzymał bilet wstępu na statek oraz czapkę marynarską. Nie zabrakło tańców morskich, zagadek, zabaw oraz czytania morskich opowieści.

Uczestnicy zimowego odpoczynku poznali też tajniki rękodzieła ludowego – zajęcia przeprowadziła Lucyna Kosman. Każde dziecko wykonało m.in. kwiatek z bibuły, by później podarować go mamie.

Dużą frajdą dla dzieci i młodzieży był dzień kulinarny – konkurs na „Najlepszego kucharza”. Zadaniem było przygotowanie najsmaczniejszej kanapki z „fantazją”, a później pieczenie racuchów z jabłkami.

Finałem tegorocznych ferii był bal walentynkowy, poprzedzony konkursem na wykonanie najpiękniejszej kartki walentynkowej. Były tańce z sercem w kręgu oraz obdarowywanie się słodkimi serduszkami. Czas ferii upłynął w edukacyjno-rozrywkowej atmosferze.

Marta Marcinkowska



ZDROWO JEM, WIĘCEJ WIEM

„Zdrowo jem, więcej wiem” to projekt realizowany przez Fundację Banku Ochrony Środowiska w trosce o zdrowie młodego pokolenia. Ma on charakter ogólnopolskiej międzyszkolnej rywalizacji zespołowej. Głównym celem projektu jest wykształcenie u dzieci postaw prozdrowotnych poprzez uczenie zasad zdrowego odżywiania oraz regularną aktywność fizyczną. Projekt trwa cały rok szkolny i jest podzielony na trzy etapy (jesień, zima, wiosna).

Uczniowie kl. I z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej pod nazwą **Woleńskie Witaminki** z zaangażowaniem realizują zadania projektowe. Koordynatorem projektu jest p. Marzena Garncarz, wychowawczyni klasy. W etapie jesiennym wychowankowie rozpoznawali zgromadzone owoce i warzywa różnymi zmysłami, poznali pięć grup kolorystycznych warzyw i owoców, ich wartość odżywczą. Uświadomili sobie wpływ wybranych witamin

oraz aktywności fizycznej na stan zdrowia, prawidłowy rozwój i samopoczucie. Rozwijali sprawność fizyczną.

Wykonali oryginalne i ciekawe prace konkursowe m.in. Ordery Miłośnika Sportu. W etapie jesiennym **Woleńskie Witaminki** zajęły 12 miejsce na 567 ocenionych zespołów. Obecnie z dużym zaangażowaniem realizowane są zadania etapu zimowego.

Jadwiga Bieś



OLIMPIJCZYK Z RADŁOWA

Tomasz Łoboda pochodzący z Radłowa jest obecnie uczniem Zespołu Szkół Technicznych w Tarnowie – Mościcach. Jego największym hobby jest elektronika. *- Bardzo interesuję się również odnawialnymi źródłami energii, które są naszą przyszłością, ale przede wszystkim skupiam się na systemach inteligentnych domów – dodaje Tomasz.*

Lubi angażować się społecznie, od 3 lat jest przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego w Zespole Szkół Technicznych w Tarnowie. Przez dwa lata był także radnym Młodzieżowej Rady Miasta Tarnowa.

Tomasz w 2019 r. wziął udział w organizowanej przez Akademię Górniczo – Hutniczą im. Stanisława Staszica XLII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej w grupie **elektroniki medycznej**, uzyskując **tytuł finalisty**. To największa olimpiada z dziedziny elektryki w Polsce. Poziom był bardzo wysoki.

Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej to nie pierwsza olimpiada, w jakiej brał udział, ale pierwsza, w której osiągnął tak duży sukces.

- Jestem szczęśliwy, że robię to, co lubię i to staje się moim sukcesem. To w jaki sposób osiągnie się sukces, zależy od każdego człowieka. Może to być zasługa talentu, jak i ciężkiej pracy. Myślę, że w moim przypadku jest to kwestia ciężkiej pracy i wysiłku włożonego w przygotowanie do olimpiady nie tylko przeze mnie, ale również przez mojego wychowawcę mgr. inż. Marka Płachtę, który mnie do tej olimpiady przygotował – mówi finalista Tomasz.

- Elektroniki nie da się nauczyć w kilka dni. Jest to jeden z najtrudniejszych kierunków w szkołach technicznych. Wiedza jaka była potrzebna w olimpiadzie, to rozszerzenie tego, co było omawiane w szkole na lekcjach, a także własne zdolności manualne i sprawne myślenie – dodaje.



dzie teoretyczną, jak również umiejętności praktyczne podczas wykonywania zadań laboratoryjno-projektowych. Pytania konkursowe miały charakter przeglądowy i sprawdzający

rozległość wiedzy uczestnika oraz zdolność myślenia syntetycznego. Laureat olimpiady został zwolniony z pisemnego egzaminu zawodowego oraz uzyskał indeks na wszystkie uczelnie techniczne w Polsce, z pominięciem postępowania rekrutacyjnego. *- Dzięki olimpiadzie zostaną przyjęty na studia z pominięciem rekrutacji i bez względu na wyniki matury – cieszy się Tomek.*

W przyszłości Tomasz zamierza studiować na kierunku energetyka na AGH w Krakowie, otworzyć własną firmę, która będzie zajmować się projektami samowystarczalnych i ekologicznych domów.

Życzymy Tomaszowi kolejnych sukcesów, wytrwałości w dążeniu do wyznaczonych celów oraz udanego startu w dorosłe życie.

Monika Piekarczyk
Fot. archiwum rodzinne

Olimpiada składała się z trzech etapów i sprawdzała wie-

PODZIĘKOWANIE

Kierownik oraz pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie dziękują sponsorom, darczyńcom oraz wszystkim ludziom dobrej woli za okazane wsparcie finansowe, materialne oraz usługowe na rzecz osób potrzebujących z terenu naszej gminy. Dziękujemy także wszystkim, którzy od lat współpracują z ośrodkiem pomocy, angażując się w działania mające na celu przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych osób i rodzin, m.in. Ochotniczej Straży Pożarnej, ośrodkom zdrowia, placówkom oświatowym, sołtysom, radnym i kuratorom.

Kierownik MGOPS w Radłowie
wraz z pracownikami

SŁAWNE POSTACIE ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Stanisław Gucwa (1919-1994) urodzony w Przybysławicach. Wybitna postać ziemi radłowskiej. Pełnił najważniejsze funkcje w państwie, w tym marszałka sejmu w latach 1976-1985. Spoczywa na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Gdyby ktoś z Państwa był w posiadaniu jakichkolwiek pamiątek dotyczących naszego rodaka, uprzejmie proszę o kontakt. Misją biblioteki jest również gromadzenie wszelkich dokumentów, pamiątek osób wywodzących się z terenu objętego działalnością biblioteki.

Zbigniew Marcinkowski
Tel.: (14) 657-50-46
zmarcinkowski@kulturaradlow.pl



Na zdj.: Parlamentarzyści francuscy w Polsce z wizytą u marszałka sejmu (pośrodku) Stanisława Gucwy, rok 1974.

MARCINKOWICE - HISTORIA W PIGUŁCE

Miejscowość została założona w XIV wieku i, być może, przyjęła nazwę od rycerskiego rodu Marcinkowskich herbu Gryf, do którego należała w średniowieczu lub – co jest również bardzo prawdopodobne – nosi nazwę patroniczną, wywodzącą się po prostu od imienia św. Marcina. W latach późniejszych Marcinkowice wzmiankowane były jako wieś biskupia, należąca do klucza radłowskiego.

W 1579 roku dziedzicami Marcinkowic byli Paulina i Jan Marcinkowscy. W połowie XVII wieku należała ona do Jana Zborowskiego, a w 1723 roku właścicielem Marcinkowic został Krzysztof Tomicki. W latach 60. XIX wieku Marcinkowice były własnością Wandy Katarzyny Bobrowskiej, po drugim mężu Chwalibogowej, która dekretem dziedzictwa 30.05.1895 roku przekazuje w spadku prawo własności tych dóbr swojej matce, Salomei z Jordanów Dąbskiej, po której przechodzą w ręce Zygmunta Jordana. Od 1900 r. majątki dworskie zaczynają się rozpadać, poszczególne tereny nabywają banki parcelacyjne, które z kolei odstępowywały ziemię przeważnie Żydom, ci natomiast sprzedawali je mieszkańcom wiosek. Tak stało się w przypadku majątków dworskich Zdrochca, części dworu radłowskiego (tzw. folwarku „Szatanówka”), a także Marcinkowic, które 20.08.1906 roku zakupili gospodarze ze Zdrochca, Stanisław i Marianna No-

wakowie. W rękach rodziny Nowaków dwór (a raczej to, co z niego zostało) pozostaje do dnia dzisiejszego. Opuszczony w końcu lat 70., częściowo spalony w 2000 roku, stanowi obecnie dość malowniczą ruinę.

Ludność Marcinkowic na koniec 31.12.2019 r. wynosiła 273. mieszkańców.

Na zdj., snuje się „Wielka droga”, a wzdłuż niej wioski: Zdroheć i Marcinkowice.

Arch. biblioteki w Marcinkowicach



FERIE Z GMINNYM CENTRUM KULTURY I CZYTELNICTWA W RADŁOWIE

Czy można się nudzić w ferie?

Z Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie na pewno nie!

Zdrowa porcja ruchu we FlyParku w Tarnowie, wyjazd do kina i na kręgle w Oleśnie, warsztaty plastyczne z masy solnej, szydełkowe warsztaty z p. Barbarą Kogut, warsztaty z twórcą ludowym Stanisławem Domareckim, wyjazd do muzeum etnograficznego, do dworku w Dołędze, na lodowisko, zwiedzanie „wioski galicyjskiej” z czasów bł. Karoliny oraz spektakle teatralne - tak spędzali czas najmłodszy i ci trochę starsi uczestnicy ferii zimowych organizowanych w Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie.

Dwutygodniowy program ferii został bardzo ciekawie zaplanowany, dzięki czemu każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dziękujemy bardzo Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Sportu, Rekreacji i Turystyki START za współorganizację tegorocznych ferii.

Czas upłynął wszystkim dzieciakom pod znakiem dobrej zabawy, nauki, a przede wszystkim integracji. Niestety, wszystko, co dobre, szybko się kończy. Zapraszamy za rok!

Monika Piekarz

Fot. Anna M. Kędzior, Rafał Traczyk



AKTYWNI SENIORZY Z BISKUPIC RADŁOWSKICH

NABIERAJĄ CHĘCI I WERWY ŻYCIOWEJ ORAZ WYZWALAJĄ NIETUZINKOWE POMYSŁY.

Biskupiccy seniorzy spotykają się cyklicznie (raz w tygodniu) od 2013 roku. Wtedy to oddano po gruntownym remoncie frontową część budynku domu kultury, w którym urządzono na nowo bibliotekę, salę spotkań im. zasłużonego biskupianina Józefa Padły oraz obszerny hall, służący wystawianiu obrazów, fotografii i plastyki.

Wówczas założyliśmy klub seniora pod nazwą „Złoty krąg”. Organizowaliśmy wiele wyjazdów do kina, teatru oraz popularne w gminie wycieczki krajoznawcze. Na poprawę naszej kondycji, raz w tygodniu, uczestniczyliśmy w warsztatach „Tańca w kręgu”.

Założyliśmy teatrzyk kukiełkowy „Gąska” i wystawiliśmy kilka przedstawień dla dzieci przedszkolnych z naszej miejscowości oraz dla przedszkolaków z Radłowa, Niwki i Zabawy. Warto podkreślić, że własnym sumptem wykonaliśmy scenkę teatralną i kukielki. Frajdą dla nas była nauka ról, a później gra przed publicznością.

W 2018 roku nasza grupa chętnie przekształciła się w Koło Gospodyń Wiejskich, gdyż to wiązało się ze wsparciem finansowym państwa. Do tej pory działalność opierała się wyłącznie o środki klubowiczów.

Pierwszą dotację dla koła przeznaczyliśmy na zakup lodówki, piekarnika oraz wielofunkcyjnego robota. Ponadto zaopatrzyliśmy się w parnik na wodę, termosy, mikrofalówkę i drobne narzędzia kuchenne. Sprzęt gospodarstwa domowego zdecydowanie wpłynął na bardziej atrakcyjne i przyjemne spotkania. Kolejną dotację przeznaczyliśmy na wyjazdy do kina, teatru i na baseny termalne.

Podczas zeszłorocznej rekonstrukcji bitwy o most 1939 nasze koło zorganizowało stragan dla gości. Przybrałyśmy stroje ludowe, oferując lokalne, tradycyjne potrawy: smalczyk z kiszonym ogórkiem, pierogi ruskie, grochówkę, ciasta drożdżowe, pierniki, rogaliki z różą i szarlotkę. Hitem naszego stoiska, przy wrzniętym upale, była zmrożona owocowa lemoniada!

Tradycją naszej grupy jest przygotowywanie wielkanocnej palmy. Najpierw robimy kwiaty z bibuły, a następnie pleciemy ją w oparciu o lokalną tradycję. Wspólnie zanosimy ją do kościoła, gdzie ozdobi ołtarz główny w czasie Świąt Wielkanocnych.

Członkowie koła mają możliwość rozwijania swoich talentów. W okresie świąt bożonarodzeniowych i wielkanocnych, tworzone są ozdoby i stroiki świąteczne, które szybko znajdują nabywców.

Bierzemy też udział w gminnej wigilii na radłowskim rynku, gdzie serwujemy tradycyjne starodawne potrawy i ciasta świąteczne. Rozdajemy uczestnikom wigilii sianko z życzeniami od członków koła.

Ponadto organizujemy kameralnie: Andrzejki, Mikołajki, Ostatki, spotkania wigilijne, Walentynki, spotkania powielkanocne, Tłusty Czwartek i tzw. Śledzik.

W naszym kole mamy kilku pomocnych panów. Zgodnie podkreślamy, że dobrodziejstwem jest kontakt z ludźmi. Dlatego też spotykamy się, rozmawiamy i weselimy, coś pieczemy, wymieniamy się pomysłami, przepisami i umiejętnościami. Spotkania są dla wielu odskocznią od problemów dnia codziennego. Dzięki wspólnym kontaktom seniorzy nabierają chęci i werwy życiowej oraz wyzwalają nietuzinkowe pomysły.

Nasze spotkania odbywają się we wtorki przy kawce, herbatce i cieście własnego wypieku.

Bardzo zapraszamy osoby, które chcą dołączyć do naszej grupy. Wspólnie będziemy spędzać czas i przyjemnie realizować różne projekty.

Marta Marcinkowska
Fot. Zbigniew Marcinkowski



MINI PREZENTACJE CZYTELNIKÓW

Monika Kosman – stała czytelniczka biblioteki, chętnie biorąca też udział w spotkaniach z kulturą. W błyskawicznym konkursie bibliotecznym dot. nazwiska architekta zdrocheckiego kościoła (Adolf Stapf), zdobyła jedną z trzech nagród. Po jej odbiór przybyła z córką Adrianną, również aktywną czytelniczką. Dziękujemy i gratulujemy kontaktu z książką i kulturą. Do zobaczenia ponownie w bibliotece!

Zbigniew Marcinkowski



WYSTAWA „PTAKI W DREWNIE”

Brodzące, drapieżne, śpiewające, rodzime i egzotyczne, będące symbolami mądrości (sowy, kruki) oraz egoizmu (kukułki), a także te „najbardziej polskie” (bociany, jaskółki). Wszystkie te ptasie oryginały (nocne i aktywne o świcie, zimujące i odlatujące) trafiły w środku zimy do naszej biblioteki; gościły w niej cały miesiąc. Cieszyły oko swoimi barwami, figurami, charakterystycznymi cechami, czubkami i dziobami, ale niestety nie śpiewem, bowiem wszystkie one zakłute zostały w drewnie.



Ich twórca - ludowy artysta-rzeźbiarz, nieodżałowany pan **Stanisław Domarecki** ze Zdrochca - sam je jeszcze przywiózł do naszej księżnicy i z wielkim zaangażowaniem przygotowywał tę autorską wystawę, toteż z niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o jego nagłym odejściu. Zostały ptaki i ciepłe słowa zwiedzających wystawę, ponieważ prawie wszyscy znali dobrze pana Staszka, człowieka wielu pasji i umiejętności. Dzięki niemu i jego warsztatom, które prowadził dla dzieci w czasie ferii, wzrósł poziom wiedzy ornitologicznej wśród dzieci, o czym mogliśmy się przekonać, goszcząc szkolne wycieczki.

Ci mniej wtajemniczeni z pomocą leksykonów, książek, a nawet pana leśniczego uczyli się rozpoznawać to skrzydlate bractwo. Kontakt z drewnianą ptaszarnią zaowocuje na pewno tym, że teraz częściej będziemy zwracać uwagę na to, co nad nami śpiewa, gwizdże, kracze, kuka, stuka. I nieraz sięgniemy do

naukowych źródeł, aby zidentyfikować wypatrzoną gdzieś w polu czy lesie ptasią osobliwość. Pomocne okażą się też przyrodnicze ciekawostki pana Daniela Kopacza publikowane w naszym radłowskim kwartalniku.

Obserwujemy świat cudownej natury, bo nawet najbardziej rozwinięty świat techniki nie jest w stanie z nim skutecznie konkurować.

*Barbara Kruk
Fot. Anna M. Kędzior*



MASTER OF ENGLISH

28 lutego w Zespole Szkół w Radłowie odbył się I Gminny Konkurs Języka Angielskiego „Master of English”. Celem konkursu było rozwijanie praktycznej znajomości języka wśród uczniów oraz stworzenie im możliwości sprawdzenia swojej wiedzy w rywalizacji z innymi uczniami. W konkursie uczestniczyli uczniowie ze szkół podstawowych z Zabawy, Woli Radłowskiej, Przybysławic, Niwki, Biskupic Radłowskich i z Radłowa. 32 entuzjastów nauki tego języka walczyło o zaszczytny tytuł: Master of English - Mistrza Języka Angielskiego.



Komisja konkursowa wybrała najlepszych w obrębie każdej kategorii:

Klasy VI - **Jan Mikuta, Zespół Szkół w Radłowie,**

Klasy VII - **Małgorzata Szklanny, Zespół Szkół w Radłowie,**

Klasy VIII - **Karolina Błoniarz, Zespół Szkół w Woli Radłowskiej.**

Zwycięzcom gratulujemy wysokich wyników, wszystkim uczestnikom świetnych kompetencji językowych, a opiekunom wspaniałych efektów ich pracy.

Dziękujemy i zapraszamy za rok na II edycję konkursu.

Marta Maślak i Joanna Małek

„ŻYJ ZDROWO” VII EDYCJA „CZYSTA MAŁOPOLSKA”

Miło nam poinformować, że uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej odnieśli sukces w VII edycji projektu „Czysta Małopolska”, zajmując I oraz II miejsce w poszczególnych kategoriach wiekowych w rejonie.

I miejsce zdobyli uczniowie klasy VII: Julia Fajt, Justyna Mleczko, Klaudiusz Grajdura, Dominik Traczyk. Uczniowie pracowali pod opieką pani Karoliny Masło.

II miejsce zdobyli uczniowie klasy V, którzy pracowali pod opieką pani Anny Klich.

Do konkursu przystąpili także uczniowie klasy IV, którzy przygotowali prace pod czujnym okiem pani dyrektor oraz przedszkolaki z grupy młodszej, pracujący pod opieką pani Magdaleny Wódki.

Celem konkursu było upowszechnienie wiedzy o zdrowym stylu życia, racjonalnym odżywianiu i aktywności fizycznej wśród dzieci przedszkolnych i uczniów, kształtowanie nawyków zdrowego stylu życia, odżywiania i dbałości o aktywność fizyczną, a także wdrożenie zasad świadomości i odpowiedzialności za własne zdrowie.

Praca plastyczna uczniów klasy VII przeszła do etapu wojewódzkiego, gdzie oceniana będzie z innymi pracami konkursowymi z całej Małopolski.



Jadwiga Bieś

ZABAWA KARNAWAŁOWA Z PODOPIECZNYMI ŚDS W SIEDLCU

22 stycznia w murach Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Woli Radłowskiej odbyła się zabawa karnawałowa, na którą uczniowie zaprosili podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu wraz z opiekunami. Bardzo cieszymy się, że przybyła grupa była tak liczna. Wspólnie z podopiecznymi bawili się uczniowie klasy IV i V oraz reprezentanci klasy VII. Udanej zabawy, rozmów oraz uśmiechów nie było końca. Spotkanie stało się doskonałą okazją do integracji, kształtowania u uczniów postaw bezinteresowności oraz otwartości na drugiego człowieka z uwzględnieniem jego potrzeb.

Składamy serdeczne podziękowania na ręce pana Grzegorza Gawelka za bezinteresowną pomoc oraz opiekunom Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu za przekazanie słodczy dla dzieci oraz życzliwą współpracę.

Organizatorzy: Anna Bąk, Anna Klich, Andrzej Kosman, Karolina Masło, Weronika Mostowy – Kuźniar, Alicja Pajdo, Monika Szczupał.

Jadwiga Bieś
Fot. ŚDS Siedlec



BAL KARNAWAŁOWY

Na zakończenie ferii z GCKiC w Radłowie został zorganizowany w Marcinkowicach gminny bal karnawałowy dla dzieci z aktorami Studia Fama z Dębicy. Mnóstwo atrakcji, konkursów, dynamicznej muzyki i tańców. Dziękujemy rodzicom i dzieciom za oryginalne, często zaskakujące kreacje! Pani sołtys Lucynie Wódcie za zdrowy, smaczny kompot dla dzieci, ciastka oraz kawę dla dorosłych.

Zbigniew Marcinkowski



III POWIATOWY KONKURS RECYTATORSKI POEZJI TADEUSZA KRYZI

2 marca, tuż po Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, w murach Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Woli Radłowskiej odbył się **III Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji Tadeusza Kryzi**. Celem konkursu było przybliżenie postaci Tadeusza Kryzi, upamiętnienie historii „żołnierzy wyklętych”, a także pobudzenie aktywności poetyckiej młodzieży.

Organizatorami konkursu był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Oddział Tarnów oraz Zespół Szkolno – Przedszkolny w Woli Radłowskiej.

Konkurs objęli honorowym patronatem Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, starosta Powiatu Tarnowskiego, burmistrz Miasta i Gminy Radłów oraz prezes Firmy Witospol Józef Szwiec. Na konkurs napłynęło 44 zgłoszenia w dwóch kategoriach wiekowych: uczniowie klas VI-VIII, a także młodzież szkół średnich.

W jury zasiedli:

Katarzyna Łysak - przewodnicząca, przedstawiciel oddziału IPN w Krakowie.

Ryszard Fedor - przedstawiciel Światowego Związku Żołnierzy AK oddział Tarnów.

Barbara Kruk - przedstawiciel GCKiC w Radłowie.

Krzysztof Kryzia - syn Tadeusza Kryzi.

Prof. Władysław Kryzia - bratanek Tadeusza Kryzi.

Tadeusz Kowal - artysta malarz, rzeźbiarz i poeta.

Ocenie podlegał dobór tekstu i jego pamięciowe opamiętanie, interpretacja wiersza, a także ogólny wyraz artystyczny, w tym gest sceniczny czy element ruchu. Komisja konkursowa stanęła przed trudnym zadaniem wyłonienia zwycięzców. Uczestnicy pod czujnym okiem opiekunów przygotowali szeroki wybór wierszy Tadeusza Kryzi, poruszających różnorodną tematykę. Tuż przed wręczeniem nagród społeczność szkolna zaprezentowała zgromadzonym gościom montaż słowno – muzyczny pt. „Niezlomną żywimy się wiarą”. Następnie głos zabrala przewodnicząca komisji konkursowej pani Katarzyna Łysak, dokonując podsumowania zaprezentowanych recytacji. Punktem kulminacyjnym było uroczyste wręczenie nagród. W uroczystości udział wzięli wizytator KO w Krakowie delegatura Tarnów pani Barbara Trzpit, burmistrz miasta i gminy Radłów Zbigniew Mączka oraz dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Ra-



dłowie Barbara Marcinkowska.

Laureaci konkursu:

W kategorii szkoły podstawowe klasy VI – VIII nagrodzono:

I miejsce – Karolina Cisoń, SP w Łętowicach.

I miejsce – Aleksandra Warchoł, SP w Pleśnej.

II miejsce – Martyna Bobro, SP w Zbylitowskiej Górze.

III miejsce – Emilia Bocoń, NSP w Przybysławicach.

Wyróżniono:

Natalia Kumięga, SP w Ilkowicach.

Natalia Cich, SP nr 18 w Tarnowie.

Sebastian Miłkowski, SP w Zbylitowskiej Górze.

W kategorii szkoły średnie nagrodzono:

I miejsce – nie przyznano

II miejsce – Katarzyna Mądryk, ZSP w Żabnie.

II miejsce – Mateusz Merchut, ZSP w Dąbrowie Tarnowskiej.

III miejsce – Aleksandra Mikina, CKZiU w Tarnowie.

Składamy serdecznie podziękowania Gminnemu Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, panu Grzegorzowi Gawełkowi oraz Przemysławowi Czauderowi za okazaną pomoc w przygotowaniu uroczystości. Dziękujemy Ochotniczej Straży Pożarnej za wypożyczenie krzeseł. Wszystkim uczestnikom i opiekunom dziękujemy za udział w konkursie i gratulujemy zwycięzcom.

Jadwiga Bieś



ODSZEDŁ OD NAS CZŁOWIEK NIEZWYKŁY

NIKT SIĘ TEJ ŚMIERCI NIE SPODZIEWAŁ...

TO BYŁA NORMALNA SPOKOJNA SOBOTA 8 LUTEGO. TEGO DNIA ODSZEDŁ OD NAS ŻYCZLIWY, MĄDRY I UCZYNNY CZŁOWIEK STANISŁAW DOMARECKI. ZMARŁ NAGLE W MIEJSCU, KTÓRE BYŁO MU BARDZO BLISKIE.

Stanisław Domarecki w latach 1990 - 1994 i 1998 - 2002 był radnym Rady Gminy w Radłowie, a od roku 2002 do 2006 sołtysem wsi Zdrochec i członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Zdrochcu.

Założyciel Ludowego Zespołu Sportowego w Zdrochcu - sekcji piłki nożnej i sekcji tenisa stołowego.

Od roku 1990 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Gminnej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych i członka prezydium Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Tarnowie.

Po przekształceniach administracyjnych zostaje wybrany na prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Sportu, Rekreacji i Turystyki „START” w Radłowie i członkiem Prezydium Powiatowego Zrzeszenia LZS w Tarnowie. Organizator wielu imprez rekreacyjno - sportowych, jak i kulturalnych dla mieszkańców Gminy Radłów, między innymi takich, jak spartakiady, festyny, pikniki rodzinne, turnieje sołectw, rajdy rowerowe i piesze, turnieje, dożynki, Dni Radłowa i wiele innych imprez kulturalnych i sportowych. Ponadto był organizatorem wielu projektów grantowych w ramach Lokalnej Grupy Działania „Kwartet na Przedgórzu”.

Długoletni prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Sportu, Rekreacji i Turystyki START w Radłowie, społecznik, złota ręczka, kucharz, twórca ludowy: kowal, rzeźbiarz, kolekcjoner, współtwórca grupy nordic walking WŁÓCZYKIJE. Od lat współpracował z Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie oraz z Urzędem Miejskim. Zawsze chętny do pomocy przy organizacji różnych imprez gminnych.

Znali go niemal wszyscy. Był zawsze uśmiechnięty, rozmowny, żartował, śmiał się, miał mnóstwo pomysłów i planów na przyszłość. Robił to, co lubił, oddany swoim pasjom i działalności społecznej.

To był prawdziwy niezawodny kolega, zawsze gotów do pomocy, zawsze mający czas dla innych, nigdy nie okazujący znużenia. Zawsze zainteresowany drugim człowiekiem, pytał, co słychać u nas. I takim go zapamiętamy...



Tak wspominają Go koledzy, współpracownicy i przyjaciele.

KAMIL SOBOTA – pracownik Urzędu Miejskiego w Radłowie

Stanisław DOMARECKI - przyjaciel sportowców, był dla nas wzorem bezinteresownej i rzetelnej pracy dla ludzi. Mógłbym o Panu Staszku powiedzieć wiele, a jego śmierć pozostawiła wielką pustkę w moim prywatnym i zawodowym życiu. Pracowaliśmy wspólnie przy wielu imprezach kulturalnych i sportowych. Dla mnie, młodego człowieka zafascynowanego sportem, był przewodnikiem i nauczycielem. Stanisław był człowiekiem skromnym, nieraz zamkniętym hermetycznie w swoim świecie. Współpraca z nim nie zawsze była łatwa. Przez wiele lat był szczęśliwym człowiekiem, Panem Prezesem Stowarzyszenia nieposiadającym

telefonu komórkowego. Dzisiaj, po wielu latach wiem, że czas bez telefonów zaiste był piękny. Ludzie spotykali się i żyli ze sobą w bardzo bliskich relacjach. Pan Staszek był człowiekiem „orkiestrą”. Rzeźbił, gotował, pracował w kuźni, w której wykuwał różne dziwne przyrządy, które robiły furorę na imprezach rekreacyjno-sportowych. Brydż, triathlon, siatkówka, szachy, rajdy rowerowe, piłka nożna oraz grupa Włóczykije, która była oczkiem w jego głowie. Często po zakończonych imprezach „leciał” na kijki z grupą przyjaciół. Pan Staszek miał mnóstwo pomysłów, nigdy nie był próżny, a każdy wolny czas starał się wykorzystywać aktywnie. Zostawił nam wszystkim dużo pozytywnej energii. Chociaż nie ma go już z nami, w naszych sercach pozostanie na zawsze.

Gotowałeś nam Panie Staszku, jak nikt inny. Twoją kuchnię, która nie była taką zwykłą domową z uznaniem wychwalali triathloniści, brydżyści, szachiści oraz inni sportowcy i nie tylko. Nigdy mi nie odmówiłeś pomocy. Każde wspólne pomysły staraliśmy się realizować, choć czasem brakowało nam ludzi do działania. Otaczałeś się młodzieżą, dla której zawsze miałeś miłe i zabawne słowo. Dziś w imieniu rzeszy sportowców, działaczy i ludzi związanych ze sportem, dziękuję Ci za wszystko i obiecuję, że to co nam pozostawiłeś, będzie kontynuowane. Wspieraj nas, chodząc po niebieskich polanach i nie daj nam zatracić piękna kultury i sportu.

LUCYNA BOJAN – kierownik Zespołu Regionalnego BISKUPIANIE

Pan Stanisław Domarecki był członkiem Zespołu „BISKUPIANIE” działającym przy Klubie Seniora w Biskupicach Radłowskich, jak również przez pewien czas członkiem nowego reaktywowanego w 2008 r. Zespołu Regionalnego „BISKUPIANIE”. Występował wraz z Grupą Kolędniczą w Lipnicy Murowanej i Bukowinie Tatrzańskiej, występował w programach obrzędowych, wielokrotnie użyczając nam swoich zabytkowych sprzętów kowalskich. Był złotą rączką – nasza GWIAZDA kolędnicza, którą

zachwycała się niejedna komisja konkursowa, wyszła właśnie spod jego ręki. W początkowych latach istnienia zespołu wielokrotnie był współorganizatorem i sponsorem wycieczek nowopowstałego Zespołu Regionalnego „BISKUPIANIE”. Wiele imprez zainicjowanych przez nasz zespół wspierał swoimi zdolnościami kulinarnymi, a także dzięki zamiłowaniu do sportu, organizowaniem sportowych rozgrywek i turniejów. Zawsze

będziemy mile wspominać osobę Pana Stanisława, tym bardziej, że jego syn Tomasz od 12 lat jest członkiem Zespołu, a obecnie kierownikiem Kapeli Ludowej, a drugi syn Michał również przez kilka lat był członkiem Zespołu. Panie Stanisławie spoczywaj w spokoju!

JOANNA KURTYKA – grupa Włóczykije

Kiedy 9.10.2015 roku spod Domu Wiejskiego w Brzeźnicy wyruszyło kilkanaście osób, nikt nie przypuszczał, że będziemy się tak „włóczyć” po leśnych trasach prawie przez pięć lat. Grupę naszą – uprawiającą nordic walking – nazywaliśmy po prostu „włóczykije”. Przewodnikiem grupy został Stanisław, przezwany „pierwszym włóczykijem gminy”.

W każdą sobotę przy leśniczówce w Brzeźnicy zbierała się grupa zapaleńców, która wyruszała w drogę, pokonując trasy 5, 10, 15 kilometrowe. Pięknie było spacerować zimą, gdy padał śnieg. Natomiast wiosna, lato, jesień to czas na przejażdżki rowerowe. Koordynatorem każdej wycieczki był Stanisław. Po powrocie z trasy otwierał bagażnik samochodu, a tam było zawsze coś słodkiego oraz kawa i herbata. Mawiał z uśmiechem, że należy uzupełnić kalorie.

Był otwartym, przyjaznym, zaangażowanym w to co robi człowiekiem. Nigdy o nikim źle nie powiedział, lubił żartować, na nic się nie skarżył. Za szybko odszedł. Pozostaliśmy wierni jego dziełu, które kontynuujemy.

ANETTA ŻUREK – pracownik Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie – te właśnie słowa bardzo pasują do Pana Stanisława. Poznałam go przeszło 30 lat temu i przez te wszystkie lata był zawsze znany jako działacz sportowy, twórca ludowy, jako dobry kolega. Uczestniczył wraz z nami w organizowanych imprezach,



potrafił zebrać wokół siebie ludzi lubiących rywalizację sportową i rekreacyjną, zawsze miał jakąś „niespodziankę” dla rywalizujących. Przygotowywał smaczne potrawy na różne okazje, uczestniczył w różnych konkursach kulinarnych. Nigdy nie powiedział NIE. Zawsze było „zrobi się tak, żeby było dobrze”. Niejednokrotnie

ratował nas z oparów organizacyjnych. Dzisiaj pragnę podziękować Mu za wszystkie lata współpracy.

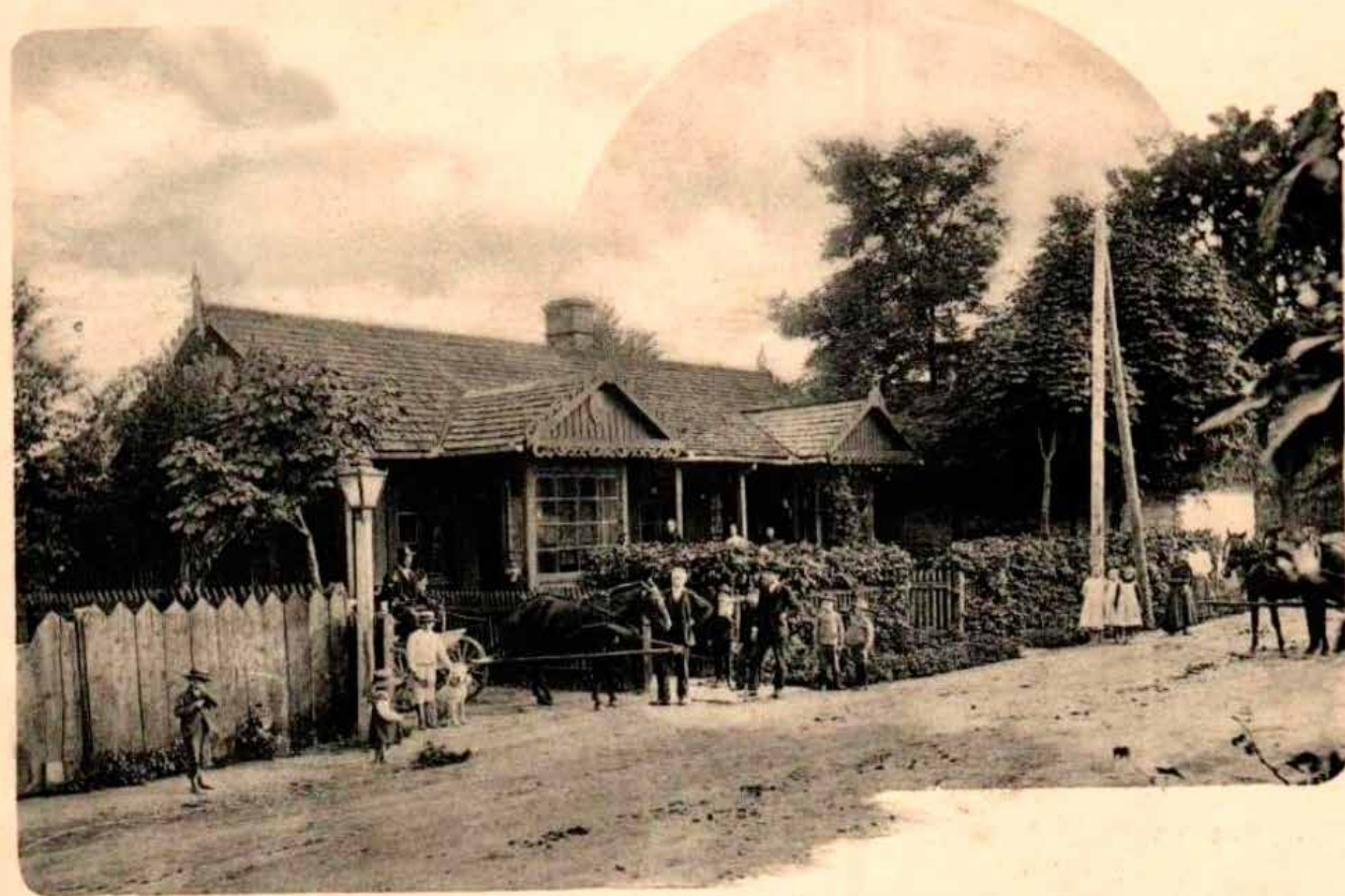
Człowiek zawsze odchodzi za wcześnie. Śmierć zawsze jest nie na miejscu i zawsze nie w porę, za szybko. Pana Stanisława nie ma już z nami, ale przyjaciele nigdy o nim nie zapomną.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

EPITAFIUM DLA STANISŁAWA

Gdzie Ci się Staszku tak bardzo spieszyło,
że zostawiłeś nas samych?
Patrzyłeś na rzekę, spojrzawsz ku górze
i już Cię z nami nie było.
Bezlistne drzewa, niemi świadkowie
na baczność dokoła stały.
Szare gałęzie wiatrem muśnięte
nad ciałem zimnym załkały.
Okrutny losie, stary prześmiewco
Ty ciągle drwisz z człowieka,
Ty ludzkie życie ściskasz obręczą,
a człowiek nie wie co go czeka.
Coś mu zgotował odwieczny kpiarzu,
czy otchłań ciemną, czy niebo malowane
tęczą.

Joanna Kurtyka i Przyjaciele
z grupy nordic walking WŁÓCZYKIJ
Brzeźnica 2020



*Merlebe Gmme am Posten, wo
wir 2 Wochen im Sommer-Platz haben werden
Posten 6/10/11 01-
J. P. Chubry*

Urząd pocztowy w Radłowie.

Budynek radłowskiej poczty na pocztówce z roku 1902.
Na obrazku uwidoczniło ekspedycję poczty konną furmanką do stacji Bogumiłowice

KAPELUSZ PRZED POCZTĄ ZDEJM, CZYLI KRÓTKA HISTORIA RADŁOWSKIEJ POCZTY

Radłowska Poczta, choć jest jedną z najstarszych instytucji działających w naszym mieście, która służy nieprzerwanie mieszkańcom od ponad 150 lat, jak do tej pory nie doczekała się żadnego, nawet niewielkiego opracowania. Niniejszy artykuł stanowi nieśmiałą próbę podjęcia tematu, który zapewne kiedyś stanie się punktem wyjścia do pełniejszej publikacji.

Czytelnicy „Radła” starszego, a nawet średniego pokolenia pamiętają takie czasy, kiedy „chodziło się na pocztę” nie tylko po przesyłki, ale żeby zapłacić rachunek, nadać przekaz pocztowy albo „zadzwoić”. Dziś prawie każdy ma własną pocztę w komórkowym telefonie i przy pomocy tego urządzenia wykonuje wiele operacji, również finansowych. Jakby było tego mało, wielu z nas korzysta nagminnie z innych komunikatorów, np. facebooka czy messenger’a i nie ma potrzeby wysyłania telegramów, a nawet życzeń świątecznych, bowiem wystarczy wysłać esemesa. Dziś wielu młodych ludzi „na pocztę” było może tylko raz w życiu, podczas wycieczki klasowej. Właśnie z myślą o nich postanowiłem opisać bogatą historię tej szacownej instytucji, której budynek od lat wpisał się w pejzaż radłowskiego rynku, w nadziei, że i starsi zechcą zagłębić się w ten tekst. Narodziny poczty w Radłowie jako instytucji datuje się od dnia 1 sierpnia 1864 roku, kiedy to urządzona zostaje w Radłowie, w obwodzie tarnowskim, ekspedycja pocztowa, komunikująca się codziennie z dworcem kolei żelaznej w Bogumiłowicach. Był to czas wielkich przemian ustrojowych

w całej Galicji. Kilka lat wcześniej utworzono w Radłowie Urząd Powiatowy; zapewne dla sprawniejszego funkcjonowania tegoż urzędu zorganizowano ekspedycję pocztową. Stało się to możliwe również dzięki wybudowanej w 1861 roku stacji kolejowej w niezbyt odległych Bogumiłowicach¹. Dla niewielkiego galicyjskiego Radłowa poczta niebawem stała się oknem na świat. Służyła nie tylko urzędowi, w tym działającemu od 1868 roku sądowi powiatowemu, ale również zwykłym obywatelom, w tym odzyskującej własną tożsamość warstwie chłopskiej. Ekspedycja pocztowa umożliwiła mieszkańcom wygodne i w miarę szybkie komunikowanie się niemal z całym światem poprzez nadawanie i odbieranie listów i przesyłek (paczek do 30 kg), a nawet prenumerowania prasy.

Pierwszym kierownikiem ekspedycji pocztowej (Postexpedienten) w Radłowie został Anton Fecenko. Był on prawdopodobnie z pochodzenia Rusinem. Radłowska ekspedycja

¹ Kolej galicyjska im. Karola Ludwika wybudowana została w latach 1856–1861 i łączyła Kraków ze Lwowem.

pocztowa bardzo szybko uzyskała status urzędu pocztowego, noszącego pełną nazwę (dziś już prawie niezrozumiałą) „nieieraryalny urząd pocztowy w Radłowie”; co oznaczało po prostu urząd prywatny² (zawiadywany przez pocztmistrzów lub ekspozytorów na kontrakt przyjętych). Anton Facenko prowadził pocztę w Radłowie do roku 1872, po nim funkcje tę przejęła Balbina Facenko, która była prawdopodobnie jego córką³, bowiem już trzy lata później w dokumentach funkcjonuje jako Balbina Frohlich, najwidoczniej przyjmując nazwisko po mężu.

Ostatnie dekady XIX wieku dla Radłowa, jak i zresztą dla całej Galicji, były czasem wychodzenia z zapaści kulturowej i powolnego korzystania z postępu cywilizacyjnego, jaki w świecie następował. Dotyczyło to zwłaszcza warstwy chłopskiej; szerzenie oświaty wśród ludu, zakładanie szkół ludowych, emigracja zarobkowa do USA, wszystko to ożywiło kontakty międzyludzkie, a pośrednio spowodowało o wiele większą potrzebę wymiany korespondencji zarówno prywatnej, jak i urzędowej. Dla szerokich mas potrzebna była edukacja w tym zakresie. Bardzo wymowny jest tekst z podręcznika definiujący słowo list. Przytaczam go w całości, aby uzmysłowić czytelnikom, jak daleko odeszliśmy w czasach nam współczesnych, zdominowanych przez esemesy i meile, od właściwego rozumienia tego, czym jest, albo czym powinien być list: „*List jest rozmową, prowadzoną na piśmie, powinien zatem posiadać wszelkie zalety rozmowy ludzi dobrze wychowanych i wykształconych. Wymagamy od człowieka wykształconego, ażeby się w potocznej rozmowie wyrażał jasno i poprawnie, aby mówił grzecznie i z uszanowaniem. Tem (sic!) bardziej wymaga się tego w liście, w nim bowiem nawet drobne usterki wpadają w oko i przypominają się pamięci czytającego, ilekroć do listu zajrzy. Rzecz napisana jest trwalsza niż słowo wypowiedziane*”⁴.

Zakres usług, jakie świadczyła poczta w Radłowie, nie różnił się aż tak bardzo od tego, czym zajmuje się obecnie. Mianowicie tak jak dziś i przed stu pięćdziesięciu laty poczta przyjmowała od nadawców i dostarczała odbiorcom listy zwykłe i polecone, które musiały być standardowo zaadresowane z naklejonym znaczkiem pocztowym w prawym górnym rogu. Opłata za list, czyli tzw. frankowanie, uskutecznione przez naklejenie znaczka na kopercie (marki pocztowej), odbywało się według ustalonej taryfy. Za list zwykły dostarczony na terenie Monarchii i w Niemczech bez różnicy odległości cena znaczka wynosiła 10 halerzy, gdy list ważył poniżej 20 gramów, natomiast listy do 250 g można go było wysyłać ze znaczkiem za 20 halerzy. Tańsze nieco były listy miejscowe, których znaczki kosztowały odpowiednio 6 halerzy za list do 20 gramów i 12 h. za list wa-

żący ponad 20 g. Listy polecone (wartościowe), w których przesyłano zazwyczaj ważne dokumenty, kosztowały 25 h. i było bez znaczenia, czy był to list miejscowy, czy wysyłany na teren Monarchii w odległe miejsce. Istniała też możliwość wysyłania listu ekspresowego (dostarczonego przez umyślnego posłańca), ale list taki był bardzo drogi i kosztow-



Znaczki pocztowe ze stemplem radłowskiej poczty.

wał 1 koronę za każde 7,5 kilometra pokonanej odległości. Najtańsze, a co za tym idzie bardzo popularne, były karty pocztowe, w których dostarczano informacji jawnych, cena za znaczek miejscowy wynosiła 5 h., a na teren Monarchii 10 h.

Początkowo radłowska poczta nie posiadała własnych listonoszy, więc po pocztę samemu należało się zgłosić do urzędu w celu nadania lub odbioru przesyłki. Jeśli klient chciał wysłać list wartościowy, a zgłosił się na pocztę z listem otwartym, tak aby urzędnik mógł sprawdzić jego zawartość, na kopercie przybijał pieczęć o treści „NACH ANGABE” (według podania), natomiast na zaklejonej korespondencji odciskano pieczęć ANGEBLICH (prawdopodobnie). Przesyłki do stacji kolejowej w Bogumiłowicach dowożono przy pomocy konnej furmanki. Z czasem radłowska poczta poszerzała zakres swoich usług, również dotyczących operacji finansowych, spełniając na przełomie XIX i XX wieku niepodważalnie ważną rolę. Cennym świadectwem funkcjonowania poczty w Radłowie w tym pierwszym okresie są zachowane karty pocztowe, listy i znaczki z widoczną pieczęcią z napisem Radłów. Utworzenie pocztowej ekspedycji w Radłowie przypada na tzw. okres znaczkowy funkcjonowania poczty (wcześniej używano jedynie stempli pocztowych). Historia znaczka pocztowego to także część historii poczty jako instytucji. Kolekcjonowanie znaczków oraz kart pocztowych, kiedyś bardzo popularne hobby⁵, pozwoliło zachować ważne historyczne pamiątki, które są również dokumentami dawnej epoki.

Kierowanie urzędem pocztowym było zajęciem wymagającym dość dużych kwalifikacji, za którymi nie szło odpowiednio uposażenie, dlatego urzędnicy pocztowi musieli

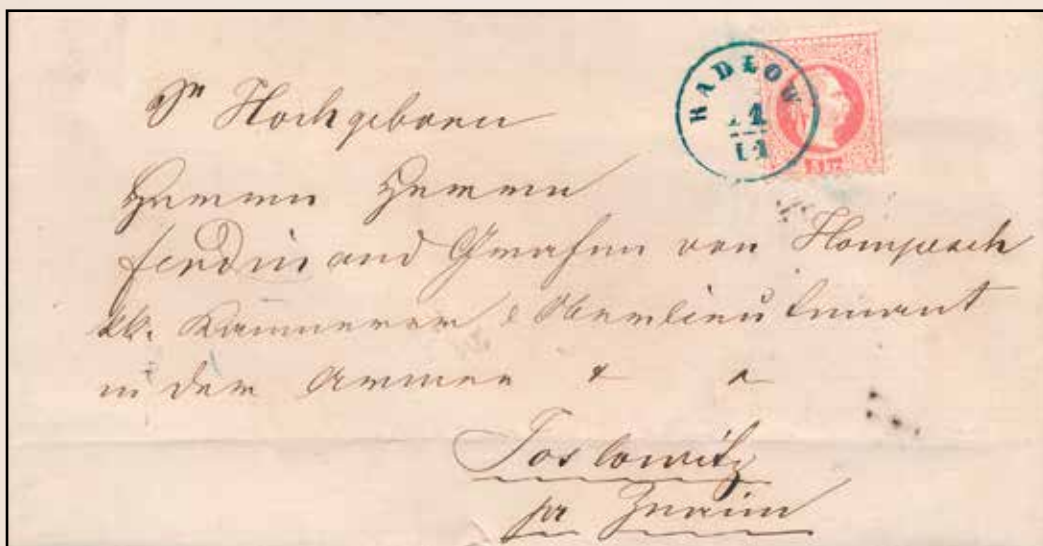
2 Odróżniało go to od Urzędów Erarialnych, czyli państwowych.

3 Najprawdopodobniej kontrakt na prowadzenie poczty w Radłowie był przedłużony na członka najbliższej rodziny.

4 Dr. Karol Benoni, Nauka stylu praktycznego, Lwów 1903.

5 Nazwa filatelistyka powstała w 1864 r. i pochodzi od dwóch greckich wyrazów – *philein* i *ateleia*, których połączenie w dosłownym znaczeniu oznacza zamięłowanie do zbierania znaczków pocztowych.

szukać dodatkowych źródeł utrzymania. Najczęściej dorabiali w kasach zaliczkowych, radach powiatowych, urzędach gminnych albo stowarzyszeniach wytwórczo-konsumenckich. W szczególnych przypadkach prowadzili gospodarstwa rolne. W roku 1900 nastąpiła reorganizacja poczt nieeraryalnych, a przy tej okazji wzrosły stawki uposażenia pocztmistrzów. Pracujący wtedy w Radłowie Franciszek Daniec zakwalifikowany został jako Pocztmistrz II klasy 2 stopnia z uposażeniem 1400 złotych reńskich pensji rocznej plus 360 zł. ryczałtu. Płaca ta i tak było stosunkowo niska w stosunku do innych urzędników np. podatkowych⁶. Stąd też pocztowcy zorganizowani w Stowarzyszeniu C. K. Pocztmistrzów, Ekspedientów Ekspedytorów Pocztowych Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego walczyli o swoje prawa również na łamach wydawanego we Lwowie dwutygodnika Poczta. Aktywność tej grupy zawodowej przejawiała się często w pracy na rzecz środowiska lokalnego. Takim społecznikiem był radłowski pocztmistrz Franciszek Daniec, który działał aktywnie w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, współorganizował patriotycznym, na których w latach poprzedzających wycojonował w Radłowie Urząd Poglądający znaczny obszar radłopodlegały jej dwie składnice p Przybysławicach. **Telegraf uru wie stosunkowo późno, znac Wojnicz, bo już w roku 1894** I Wojny Światowej na terenie walka propagandowo-ideolog wywiady Austrii i Rosji. Po austrowęgierskich, wbrew pr ne gabinety”. Były to pokoje



Korespondencja hrabiego Ferdynanda Hompescha właściciela dóbr radłowskich (w latach 1865-1869) ze znaczkiem i stemplem radłowskiej poczty, która rozpoczęła działalność w roku 1864. Znaczek przedstawia podobiznę cesarza Franciszka Józefa I, (niem. Franz Joseph), rok emisji znaczka 1867,



*Pieczęć lakową używano do pieczętowania poufnych korespondencji.
Na zdjęciu pieczęć hrabiego Hompescha z rodzowym herbem i napisem Radłów.*

w których pracownicy kontrwywiadu i policji otwierali listy z zagranicy. Ich treść była przekazywana do Wiednia lub dyrekcji policji. Już wtedy rozumiano, jak cenna jest informacja, dlatego za wszelką cenę starano się ją zdobyć, nawet z pominięciem prawa. W czasach nam bliższych po analogiczny sposób inwigilowania obywateli sięgnęły władze komunistyczne, a zwłaszcza w czasie wprowadzenia Stanu Wojennego w 1981 r. Wielka Wojna toczona w latach 1914-1918 znacząco wpłynęła na funkcjonowanie poczty w całej Galicji. Zbliżający się front rosyjski już w 1914 roku wymusił przeniesienie centralnego urzędu pocztowego z Lwowa do Tarnowa, a jesienią, gdy Rosjanie zbliżyli się do linii Wisły i Dunajca, przeniesiono Galicyjską Siedzibę Dyrekcji do Nowego Targu, a stamtąd do Białej i dopiero po wyparciu Rosjan w maju 1915 r. centralny urząd pocztowy wrócił ponownie do Tarnowa⁷. Walki toczne od grud-

6 Urzędnik podatkowy, posiadający podobne wykształcenie i kwalifikacje otrzymywał 2200 zł + 600 zł dodatku aktywnego.

7 Dokładnie od 1 września 1915 roku.



Karta pocztowa z roku 1916. Rok wcześniej na terenie Radłowa i okolicy toczyły się zacięte walki powodując ogromne zniszczenia. Uruchomienie poczty było jednym z pierwszych symptomów powrotu do normalności.



Karta pocztowa była przez wiele lat bardzo popularną formą przekazu krótkiej i zwięzłej informacji, posługiwali się nią zarówno biedni jak i możni tego świata.



Radłów na karcie widokowej z początku XX wieku, na której umieszczono najważniejsze budynki, w tym budynek poczty.

nia 1914 roku aż do maja 1915 spowodowały ogromne zniszczenia materialne w samym Radłowie, jak i w całej okolicy, ucierpiał także budynek poczty.

Po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości rola poczty jako instytucji państwowej wzrosła. Już dekretem Naczelnika Państwa z 5 lutego 1919 r. utworzono odrębne Ministerstwo Pocht i Telegrafów. Stworzenie osobnego resortu umożliwiło szybką rozbudowę systemu łączności. Do zadań nowego ministerstwa należało uruchomienie pocztowej administracji terenowej, zapewnienie ciągłości obsługi przez jednostki eksploatacyjne, zabezpieczenie komunikacji między nimi oraz ustalenie zakresu usług pocztowych, stawek taryfowych i nawiązanie stosunków międzynarodowych. Ministerstwu Pocht i Telegrafów podlegała bezpośrednio Poczta Kasa Oszczędności, Główna Składnica Materiałów Poczto-Telegraficznych, Izba Kontroli Rachunkowej Pocht i Telegrafów oraz Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Ważnym momentem w historii II RP było utworzenie w 1928 roku państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Na jednym z zachowanych zdjęć z początku lat 30 XX wieku możemy zobaczyć przedstawicieli różnych stanów zgromadzonych obok budynku Urzędu Poczto-Telegraficznego w Radłowie. Wielu z nich trzyma w ręku najnowszy numer Ilustrowanego Kuriera Codziennego⁸. Jedna z tabliczek na urzędzie informuje, że znajduje się tutaj Poczta Kasa Oszczędności (wypłaty i wpłaty na książeczki) P.K.O. Budynek poczty, który znajdował się wówczas w centrum Radłowa, na początku ulicy biegnącej od rynku w kierunku Brzeska, wygląda na trochę zaniedbany, brakuje mu rynny. Najwidoczniej już wtedy poczta była instytucją, która była niedoinwestowana.

Wybuch wojny w 1939 roku nie przerwał działalności poczty, choć radłowskim pocztowcom przyszło pracować w trudnych, zmienionych warunkach. Po klęsce wrześniowej Polski i proklamowaniu Generalnego Gubernatorstwa w październiku 1939 roku, Hans Frank wydał rozporządzenie na podstawie którego 15 listopada 1939 roku powołano **Niemiecką Poczta Wschód** – *Deutsche Post Osten*, która przejęła cały

⁸ Ilustrowany Kurier Codzienny, I.K.C. był bardzo popularną gazetą informacyjną, wydawaną w latach 1910–1939 w Krakowie.

majątek i wszelkie prawa przedwojenne przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Na Kierownika Niemieckiej Poczty Wschód wyznaczono **dr. Lauxmanna**, któremu podporządkowano zarząd poczt i telekomunikacji na terenie całego GG. Siedziba Kierownictwa DPO mieściła się w Krakowie przy ul. Wielopole 19, przemianowanej na Postsstrasse. Pocztcy polscy już w czasach zaborów byli bardzo patriotycznie usposobieni, a przez cały okres międzywojenny, jako urzędnicy państwowi, bardzo ściśle utożsamiali się ze swoją Ojczyzną⁹. Nic więc dziwnego, że w czasach okupacji niemieckiej ochoczo włączyli się w nurt działań konspiracyjnych. Jednym z radłowskich pocztowców działających w strukturach Państwa Podziemnego był Zdzisław Guzy, który swoje doświadczenia spisał na kartach wspomnień¹⁰.

Po zakończeniu wojny, nowe komunistyczne władze początkowo działanie poczty oparły na przedwojennych regulacjach prawnych. Już w marcu 1945 roku przedstawiciel Obwodowego Urzędu Pocztowego w Brzesku dokonał uroczystego otwarcia placówki pocztowo-telekomunikacyjnej w Radłowie. We wrześniu 1954 roku nastąpił nowy podział administracyjny kraju (utworzenie gromad), co wymusiło niejako utworzenie nowego urzędu pocztowego w Wał-Rudzie, który podlegał pod Brzesko, podczas gdy urząd pocztowy w Radłowie został przypisany do powiatu tarnowskiego. Wtedy też podjęto próbę uporządkowania przepisów pocztowo-telekomunikacyjnych dekretem o łączności z 11 marca 1955 roku. Rada Ministrów mogła teraz wstrzymać lub ograniczyć ruch łączności w całym kraju, bądź w jego części. Czyniło to z Ministerstwa Łączności absolutnego monopolistę.



Znaczek na list miejscowy zwykły o wartości 5 halerzy z podobizną cesarza Franciszka Józefa I.

W zakresie usług pocztowych państwo miało wyłączne prawo przyjmowania, przesyłania i doręczania korespondencji pisemnej w obrocie krajowym i zagranicznym. W okresie realnego socjalizmu kierownictwo partii uznawało łączność za jedno z głównych narzędzi utrzymania ustroju i kontroli społeczeństwa. Praca pocztowca, jak większość prac wykonywanych przez państwowych urzędników, była źle opłacana, ale dawała mimo to pewien komfort związany z poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji zawodowej.

Obraz pracy poczty, a ściślej pracy wiejskiego listonosza, spopularyzowała i utrwaliła w pamięci, wpadająca w ucho piosenka z lat 60-tych ubiegłego wieku zespołu „Skaldowie” pod wielce wymownym tytułem „Medytacje wiejskiego listonosza”. Trochę żartobliwy, lecz jakże refleksyjny tekst, który wyszedł spod pióra krakowskiego poety i tekściarza Aleksandra Leszka Moczulskiego, wraża prostą prawdę o pracy listonosza i oddaje jej szacunek.

„Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie ciężka jest od listów torba listonosza dziś.
Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie może ktoś na ten list czeka kilka długich lat dostanie go może dziś.

Ludzie listy piszą zwykłe, polecane
piszą, że kochają, nie śpią, klną, całują się
ludzie listy piszą nawet w małej wiosce
listy szare, białe, kolorowe...
kapelusz przed pocztą zdejm”.

Doręczyciel pocztowy zwany popularnie listonoszem, z racji tej, że miał stały kontakt z ludźmi, był osobą w środowisku powszechnie znaną i z reguły obdarowaną dużą dozą sympatii. Odwiedzając domy ludzi starszych, niekiedy samotnych, przychodził z dobrym listem, ale nierzadko i dobrym słowem. Gdy był cierpliwy, potrafił wysłuchać czyjejs skargi albo zwierzenia, co sprawiało, że pełnił mimowolnie rolę terapeuty. Mundur i czapka służbowa dodawała listonoszem powagi i dostojeństwa, a wiadomo, że „za mundurem panny sznurem”, więc i zdarzało się, że listonosz - gaduła podejrzwany był o różne bezeceństwa! Pomimo tego być listonoszem w tamtych czasach to było



Mieszkańcy Radłowa przeglądający nowe wydanie *Ilustrowanego Kuriera Codziennego* przed urzędem pocztowym w Radłowie. Rok 1934.

9 Jako przykład może służyć obrona Poczty Polskiej w Gdańsku we wrześniu 1939 r.

10 Zdzisław Guzy okupacja i ruch oporu w Radłowie i okolicy 1939-1945 rękopis.

coś! Bardzo popularny poznański satyryk twórca kabaretu TEY Zenon Laskowik, gdy zerwał ze sceną, z powodu zagrożenia chorobą alkoholową, zdecydował się zostać właśnie listonoszem. Ta profesja umożliwiła mu stały kontakt z ludźmi, czyli publicznością i stała się dla niego nie tylko źródłem utrzymania, ale i rodzajem terapii. Radłów nie miał być może listonosza na miarę Laskowika, ale zapewne wielu doręczycieli było mile wyczekiwanych, zwłaszcza gdy przynosili renty i emerytury.

Lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku zwane Dekadą Gierkową przyniosły reformę administracyjną kraju, a wraz z nią i pewne zmiany w funkcjonowaniu poczty, między innymi przez wprowadzenie kodów pocztowych¹¹. W 1972 roku w miejsce gromad stwo-

rzono gminy, zaś w 1975 zwiększono ilość województw z 17 do 49 i zlikwidowano powiaty. Gminę Zabawa, w skład której weszły wioski: Zabawa, Wał-Ruda, Wola Radłowska, Zdrochec, Marcinkowice i Przybysławice, obsługiwała poczta zlokalizowana w Wał-Rudzie, która otrzymała kod pocztowy 33-133 oraz poczta w Marcinkowicach z kodem 33-273, zaś gminę Radłów z Niwką, Glowem, Sanoką, Łęką Siedlecką, Siedlcem i Biskupicami Radłowskimi obsługiwała poczta w Radłowie, której przypisano kod pocztowy: 33-130. Trwało to stosunkowo krótko, bo już 1 lipca 1976 roku gminę Zabawa przyłączono do Radłowa i odtąd na terenie administracji nowej Gminy Radłów funkcjonowały trzy placówki: w Radłowie, Wał-Rudzie i Marcinkowicach.

¹¹ W Polsce system kodów pocztowych (Pocztowe Numery Adresowe – PNA) wprowadzono 1 stycznia 1973 na mocy zarządzenia nr 89 Ministra Łączności.



Korespondencja Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wysłana w charakterystycznej w czasach PRL-u kopercie ze znaczkiem za 60 groszy.



W czasie okupacji, gdy Niemcy przejęli urząd pocztowy w Radłowie, radłowscy pocztowcy włączyli się w nurt konspiracji. Na znaczkach pocztowych z tego okresu pojawiła się podobizna Hitlera.

Stan ten utrzymywała się aż do końca trwania PRL-u. Schyłek lat siedemdziesiątych zaznaczył się pogłębiającą erozją systemu komunistycznego w Polsce, którą wywołał bunt społeczeństwa wobec władzy, a w konsekwencji narodziny „Solidarności”.

Wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku przez Wojciecha Jaruzelskiego, którego celem było zdławienie oporu społecznego, władza wprowadziła daleko idącą inwigilację społeczeństwa. Już w nocy 13 grudnia zamilkły telefony, co doprowadziło do wielu ludzkich dramatów spowodowanych nie-
możnością dodzwonienia się np. na pogotowie. Restrykcje stanu wojennego polegały między in-

nymi na cenzurze wypowiedzi. Cenzurowano rzecz jasna przesyłki pocztowe, paczki oraz listy, a nawet telegramy. Zajmowały się tym Urzędy Cenzorskie zlokalizowane w ówczesnych miastach wojewódzkich, między innymi w Tarnowie. Aby wprowadzić psychozę strachu w społeczeństwie i wpoić przekonanie, że opór jest niemożliwy, bo ubecja jest wszędzie, zdecydowano się na jawność cenzury. Na kopertach listów oraz paczkach pojawiła się pieczęć „OCENZUROWANO”, a w słuchawkach telefonów rozmowę przerywał głos „rozmowa kontrolowana”. Cenzura paczek ze względu na problemy kadrowe (rzecz typowa dla realnego socjalizmu) została powierzona pracownikom urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych pod nadzorem funkcjonariuszy. Zniesienie restrykcji stanu wojennego spowodowało powrót do „normalności”, która była normalnością socjalistyczną, czyli stanem ciągłego pokonywania trudności nieznanymi w innych ustrojach społecznych. Z uporem godnym lepszej sprawy władza ludowa praktycznie do końca swoich dni inwigilowała społeczeństwo, ale już tylko w sposób skryty, za pomocą licznych tajnych współpracowników rozlokowanych w szkołach, instytucjach i urzędach.

Po upadku komunizmu w Polsce w dobie tzw. transformacji ustrojowej wszystko, co państwowe, w sposób doktrynalny musiało zostać zlikwidowane. Przedsiębiorstwa państwowe dzielono na spółki i na siłę prywatyzowano. Dotyczyło to również Poczty Polskiej jako monopolisty. W 1991 roku drogi Poczty Polskiej i Telekomunikacji rozeszły się i tak zakończyła się wspólna historia państwowej jednostki: Poczta Polska, Telegraf i Telefon. Dla zwykłego śmiertelnika nie było to zauważalne, nadal bowiem, „chodziło się dzwonić na pocztę”. Zdecydowana większość mieszkańców Radłowa i okolicznych wiosek nie miała domowego telefonu, a jego założenie graniczyło z cudem. Niektóre spo-



Pan Stanisław Rudziński, jako „wiejski listonosz” z charakterystyczną torbą listonosza, na rowerze rozwozi listy po Woli Radłowskiej. Zdjęcie udostępnił pan Konrad Rudziński.



Mundur listonosza, lata 60-te ubiegłego wieku.

łączności, jak np. wieś Biskupice Radłowskie postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce i czynem społecznym dokonać telefonizacji wsi¹². Niestety ich wysiłek zwieńczony został połowicznym sukcesem, bowiem połączenia można było wykonywać jedynie w obrębie wsi, bez możliwości wyjścia na świat, ale w owym czasie to już było coś! Zapóźnienie cywilizacyjne w obszarze telekomunikacji było w naszym kraju olbrzymie, podczas gdy na świecie informacje przesyłano światłowodami, w Radłowie na poczcie nadal centralę telefoniczną obsługiwały panie, które przy pomocy przewodów ręcznie łączyły rozmowy. Poufność rozmów przy pomocy takiego urządzenia była iluzoryczna. Krążyły anegdoty o tym, jak podczas burzliwej rozmowy na plotkarskie tematy do dyskusji spontanicznie włączyła się pani obsługująca centralę telefoniczną. Dopiero pojawienie się telefonii komórkowej przyniosło pewną poprawę w zakresie łączności. Telekomunikacja obudziła się z wieloletniego letargu i w wielu miejscowościach poprowadzono druty telefoniczne albo uruchomiono przekaz radiowy. W roku 1998 TP S.A została sprywatyzowana, a jej akcje pojawiły się na Warszawskiej Giełdzie. W roku 2000 Konsorcjum France Telecom – Kulczyk Holding S.A. zostaje strategicznym akcjonariuszem TP S.A.

¹² Telefonizację Biskupic Radłowskich przeprowadzono w czyni społecznym w latach 1993- 1994.

W tym samym czasie poczta funkcjonowała jako Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej, by w 2009 roku przekształcić się w Spółkę Akcyjną, która w całości należy do skarbu państwa. Największym wyzwaniem dla Poczty Polskiej okazała się działalność na zliberalizowanym rynku. Pojawiły się nowe podmioty świadczące usługi kurierskie, a 1 stycznia 2013 roku zniesiono monopol Poczty Polskiej na przesyłki lżejsze niż 50 g. W ostatnich latach głównym kierunkiem strategicznym Poczty jest rozwój usług na rynku kurierskim. To ukłon w stronę klientów związanych z handlem internetowym. Zewnętrznym symbolem zmian zachodzących w Poczcie Polskiej jest nowa wizualizacja placówek. W 2013 roku Poczta zmieniła swój kolor – z niebieskiego na czerwony i złoty – nawiązując tym samym do tradycji poczty królewskiej.

Na dzień dzisiejszy mamy na terenie Gminy Radłów jedną placówkę poczty zlokalizowaną w centrum miasta, przy rynku oraz jedną agencję pocztową mieszczącą się w sklepie pana Leszka Pajdo w Wał-Rudzie, która podlega pod Radłów. W myśl obowiązującego aktualnie prawa, agentem pocztowym może bowiem zostać każdy przedsiębiorca – osoba fizyczna lub prawna, który zobowiązuje się w ramach umowy agencyjnej do zawierania umów na świadczenie usług w imieniu Poczty Polskiej S.A. Podstawą współpracy agencyjnej jest umowa agencyjna oparta na przepisach kodeksu cywilnego. Dla wielu osób, pamiętających dawne czasy, gdy poczta była szacowną i szanującą się instytucją, rzecz taka jest nie do pomyślenia, aby lada sklepowa miała zastąpić okienko w urzędzie, a na poczcie sprzedawano coś więcej niż znaczki.

Historia poczty w naszej miejscowości to także, a może przede wszystkim, opowieść o ludziach i ich pracy w tej instytucji; niestety w tym artykule już na to zabrakło miejsca. Na zakończenie wypadła przynajmniej cierpliwym czytelnikom „Radła” przedstawić kilka nazwisk radłowskich pocztowców. Jak powszechnie wiadomo radłowską pocztą kieruje obecnie pani Stanisława Kuczek, a pomaga jej pani Jadwiga Falińska. Pracę na poczcie pani Stanisława zaczynała w Wał – Rudzie, gdzie też stosunkowo szybko, bo już w roku 1990 objęła funkcję naczelnika, zastępując wieloletnią naczelniczkę panią Wandę Rzepkę. Od roku 2006 pani Stanisława objęła Urząd Pocztowy w Radłowie po pani Alicji Kijak. Sięgając głębiej do czasów PRL-u, należy przywołać pamięć pani naczelnik Krystyny Kozioł oraz jej poprzedniczki pani Eleonory Kotasińskiej. Pocz-



Wydanie znaczka było od zawsze dowodem na posiadanie własnej tożsamości i niezależności. Własne znaczki miała poczta powstańcza, wydawała je również podziemna Solidarność. Miasto Radłów, co prawda nie produkuje własnych znaczków, ale promuje się na znaczkach Poczty Polskiej.

towncem, który piastował również funkcję kierowniczą był wspomniany już wcześniej Zdzisław Guzy. W ludzkiej pamięci zapewne najtrwalej zapisały się imiona i nazwiska doręczycieli pocztowych, czyli listonoszy. Nie sposób ich wszystkich wymienić, bowiem przez lata służbę na poczcie pełniło zbyt wiele osób. Rzucę zatem wybiórczo jedynie kilka znanych i dobrze zapamiętanych nazwisk. Listy w Radłowie i okolicznych wioskach przez lata roznosili panowie: Dulian, Krajewski, Kulpa, Bajan, Rudziński. Dziś tę czynność zawodowo wykonują panowie: Zbigniew Sacha, Piotr Hajduk i Stanisław Patuła, mamy też panie na etacie listonoszek, są nimi Jolanta Lechowicz i Aneta Augustyn.

Praca pocztowca, jak zapewniali mnie moi rozmówcy, jest trudna i odpowiedzialna, ale daje dużo satysfakcji, bowiem polega na stałym kontakcie z ludźmi, klientami i petentami. Fakt, że poczta dawno przestała być monopolistą, wymusza niejako na pracownikach świadczenie usług na najwyższym poziomie. Być może i dlatego radłowska poczta ma wiernych i stałych klientów, którzy wolą dla przykładu płacić na pocście rachunki niż w banku. Również mimo działających na rynku licznych firm kurierskich pracownicy Pocztex mają pełne ręce roboty. Przemiany ustrojowe i cywilizacyjne jak do tej pory nie przerwały pracy starej i zasłużonej dla społeczeństwa instytucji i nic nie wskazuje na to, aby miało się to stać w najbliższym czasie.

Wszystkim pocztowcom naszego zacnego miasta, zarówno tym czynnym zawodowo, jak i zasłużonym emerytowanym pracownikom, przy okazji publikacji tego artykułu ośmielam się złożyć we własnym imieniu oraz redakcji „Radła” wyrazy niekłamanej szacunku za ich ciężką i uczciwą pracę. Słowa wdzięczności kieruję również pod adresem tych wszystkich, którzy zechcieli ze mną porozmawiać na powyższe tematy, a tym samym pomogli mi przy pisaniu tego artykułu.

Józef Trytek



Budynek poczty w Radłowie współcześnie.

CZTERY PORY ROKU

Ludzkie życie, tak jak przyroda, ma swoje pory roku. W moim życiu, jak w otaczającej mnie przyrodzie, dostrzegam zmiany, które pozwoliłem sobie nazwać porami roku. Rzadko w naszym życiu spoglądamy za siebie, bo wydaje się nam, że, *„to co jest, już było, a to co było, będzie”*. Niektórzy filozofowie twierdzą, że wszystko wraca, a przecież nie możemy wejść dwa razy do tej samej rzeki i coś mi się wydaje, że to nie jest tak do końca. Zadaje sobie pytanie, czy Nietzsche miał rację, pisząc o wielkich powrotach? Pisał *„Życie to, tak jak je teraz przeżywasz i przeżywałeś, będziesz musiał przeżywać raz jeszcze i niezliczone jeszcze razy i nie będzie w nim nic nowego, tylko każdy ból i każda rozkosz, i każda myśl, i każde westchnienie, i wszystko niewymownie małe i wielkie twojego życia wrócić ci musi i wszystko w tym samym porządku i następstwie”*. Czy możemy się zgodzić z taką alternatywą? Uważam, że jakoś to wszystko nie pasuje do mojej rzeczywistości. To co się zmienia wokół nas, umyka nam i już nie wraca. Tak mało zwracamy uwagi na otaczający nas świat, pędząc do przodu, że nie dostrzegamy, jak wszystko wokół nas się zmienia. Jak w przyrodzie, tak w ludzkim życiu wszystko ma swoje pory roku.

Wiosna w życiu człowieka to młodość, czas psot i beztroskich zabaw i tak jak w przyrodzie, witalne siły natury tętnią życiem, tak w naszym, wszystko napęcza witalna energia rozkwitu. Ale to wszystko płynie wartkim nurtem przemian, na które zwyczajnie, po prostu nie zwracamy uwagi. Dopiero kiedy dopływamy do tej czwartej pory naszego życia, z nostalgią wracamy do wspomnień i okazuje się, że jednak to nie to samo, co było wiosną, a co jest jesienią.

Moja i mojej małej ojczyzny wiosna była inna. Kiedy jako mały chłopiec biegałem na mostek nad Kisieliną, stojąc na nim, który łagodnie wznosił się nad okolicą, widziałem zupełnie inną otaczającą mnie rzeczywistość. Każdej wiosny, kierując wzrok na północ, widziałem rozległe zielone, mieniające się kolorami polnych kwiatów łąki nad rzeczką, ciągnące się hen, aż po Bór, Wał-Rudę. W kierunku wschodnim kołysały się łąny zbóż, poprzepłatane błękitem chabrow, nad którymi na horyzoncie majaczyły dachy zabudowań Woli-Radłowskiej, Radłowa, a nad nimi górowały kościelne wieże z białą tarczą zegara. Na wschodzie, kiedy stawałem na progu rodzinnego domu, w oddali widziałem kominy fabryczne w Mościcach, a na horyzoncie dachy tarnowskich zabudowań. Od południa i zachodu rozciągała się ściana młodego lasu. Stary został wycięty przez żydowskich kupców przed wojną, podczas II wojny okupanci wycięli to, co pozostało. Młody las częściowo posadzony ludzką ręką, częściowo zalesiły samosiejki, okalał rozległe łąki, na których wiosną pochylali się kosiarze, jesienią pasły się stada bydła. Na polnych miedzach to tu, to tam, przykucały polne dzikie grusze

i jabłonie, których owoce były tak cierpkie, że nawet dzikie zwierzęta omijały je z daleka. Rankiem pośród zagonów ziemniaków, owsa, żyta na polnych drózkach rozlegał się śpiew Zośki, Maryśki, Hanki i innych dziewcząt, pasących krowy, a w zbożu wtórował im trzel skowronka, terkot derkacza, pianie bażanta lub szczebiot wystraszonej kuropatwy.

Nastały lata – czas pełnego rozkwitu i dojrzewania. Moje lato, to czas edukacji, kawalerskich zabaw, organizowanych przez chłopców ze straży pożarnej. Jeszcze nie myślałem o jesieni. Potem rodzina, praca, wychowanie dzieci, troska o materialny byt. W przyrodzie to także czas dojrzewania. Na łąkach w czerwcu równym rzędem stały kopki siana, przy których pieczołowicie uwijali się rolnicy. Pola srebrzyły się żytem, złociły owsem, a na zagonach ziemniaków wędły pierwsze liście. Każdego roku, końcem lata niczym kompanie wojska w równych szeregach stały rzędy dziesiątków skoszonego zboża. Hen – dokąd sięgał mój wzrok. Przez wieś ciągnął sznur drabiniastych wozów, zwożących snopki do stodoł. Wsie tętniły życiem i jak powiadał poeta, *„drabiniaste wozy jadą, cała wieś ciągnie gromadą”* (.....). Za wozami dreptały kobiety z dziećmi, niosąc drewniane grabie lub widły, bacząc pilnie, aby gospodarz nie gubił cennego ładunku. Południową porą w oborze ryczała krowa, niecierpliwie oczekując południowego udoju. W chlewiku kwiczał głodny prosiak, na podwórku uwijało się domowe ptactwo w oczekiwaniu na gospodynię z garścią ziarna. Pod stodołą w rozgrzanym piasku tarzał się koń uwolniony z zaprzęgu, osuszając spocone ciało, zabezpieczając pyłem skórę przed natrętami owadami. Miarowy terkot spalinowych silników i pomruk młocarni opanował całą wieś. Podwórka zalegał zapach obornika, końskiego potu, a z domu rozchodził się zapach smażonej cebuli na słoninie. Jeszcze jakiś spóźniony zniwiarz klepał kosę, której brzęczący dźwięk niósł się po okolicy. Tylko podczas południowej pory, kiedy upał paraliżował wszystkie żywe stworzenia, wieś zamierała. Zmęczony gospodarz zasypiał na chwilę, kładąc się na trawie w cieniu jabłoni. Gospodyni przycupnęła gdzieś w kącie chaty, ucinając sobie drzemkę. Natomiast dzieciaki, korzystając z chwilowej przerwy w pracach polowych, biegły nad Kisielinę, gdzie w głębszych brodzikach zażywały kąpieli, czyniąc przy tym niesamowity jazgot. Kiedy upał łagodniał, ponownie ruszano w pole. Jeszcze należało pograbić ściernisko, aby nie zmarnował się ani jeden kłos, ani jedno ziarno. Tak zwane zgrabki przynoszono na podwórko, gdzie pozwalano domowemu ptactwu wyłuskać ostatnie ziarenka. Wypadało też pomóc starszym, bezdzietnym sąsiadom. Silna więź łączyła tę małą społeczność w trwałe związki, tworząc dobrosąsiedzkie stosunki. W tamtych czasach nic nie mogło się zmarnować. Każdy skrawek trawy, nawet na leśnych polanach, na

brzeźnickich łąkach, Białych Ługach, niweckich łąkach, Augustynce (nazewnictwo oryginalne), wykoszono do przysłowiowego ździebełka. Rano, w południe, wieczorem przez wieś ciągnęły stada pędzonego na pastwiska bydła, które przez dłuższy czas tarasowało całą wiejską ulicę i przydrożne rowy. Wieczorem gromadki mężczyzn zbierały się obok drewnianych płotów, zawzięcie dyskutując i planując jesienne prace.

W ludzkim życiu jesień powoli, ale już daje znać, że to jej pora. Coś zaczyna boleć, siwieje włos, dzieci niczym ptaki jesienią opuszczają rodzinne strony. Człowiek zwalnia. Po letnich porach rozwoju, pełnej życia okolicy, wszystko powoli zaczęło zmierzać ku schyłkowi, ku jesieni. Moja mała ojczyzna powoli zmierzała ku ostatniej porze roku. Na polach w miejsce uprawianych zagonów, zaczął wyrastać las. Jakby nieśmiało to tu, to tam wyrastały brzoźowe zagajniki, pojawiały się kępy olszyn. Każdego roku ubywało szeregów stojącego w dziesiątkach zboża, a w ich miejsce rolnicy często nasadzali sosnowy las. Aż po kilkunastu latach las ostatecznie zalesił całą okolicę. Już nie widzę, jak dawniej, Woli, Radłowa, Wał-Rudy, Tarnowa ani kościelnych wież, tylko ze wszech stron las. Tam gdzie nie wyrósł las, wdarły się koparki, wydzierając ziemi ostatnie dobra, jakie posiadała; piach i żwir, tworząc rozległe jeziora. Tylko gdzieś na pozostałych ugorach porosły łąny nawłoci. Pisk stalowych lin pracujących koparek zagłusza śpiew ptaków. Nie ryczy krowa, nie rży koń, nie kwiczy prosiak. Jeszcze gdzieś zapieje kogut, zagdacz kura. Gdzieś pod płotem, za wałącą się stodołą, leżą zapomniane rolnicze narzędzia, jakiś jednoskibowy koński pług, brony, kosiarka. Wieś wymiera, a wraz z nią społeczna więź. Ludzi ogarnia jakiś narcyzm osobistego „ja”. Związki z innymi ludźmi zastępuje związek z osobistym narcyzmem, jakimś dziwnym egoizmem, brakiem poczucia wspólnoty. Można odnieść wrażenie, że coś się kończy.

Tak oto nadchodzi ta ostatnia pora roku. Dla mnie na pewno, czy dla tej mojej małej ojczyzny także? Zmieniło się wszystko. Kiedy przypadkiem zawitam na mostek nad Kisieliną, nie widzę już nic, oprócz otaczającego mnie wokół lasu. Z nostalgią wspominam wiosnę tej okolicy, a wtedy czuję, jak coś ściska mnie w piersiach, dusi w gardle, a w oku kręci się łza. Wtedy przychodzą mi na myśl słowa księdza Tischnera, który pisał „*Może się zdarzyć tak, że nie usłyszymy już kroków sąsiada, wychodzącego na wigilijną pasterkę, ani jak skrzypi śnieg na mrozie pod jego butami*”. Rzeczywiście – od kilkunastu lat, nie widzę już ani sąsiada, ani śniegu, a jeśli już ktoś zdecyduje się na wigilijną pasterkę, to przemknie niezauważony samochodem. A tak naprawdę, jeśli widzę śnieg, to tylko przez kilka godzin, o ile spadnie. Jedyne co się nie zmienia, to jak powiada Kant „*niebo gwieździste nad nami i prawo moralne w nas*”.

Antoni Kurtyka
Brzeźnica

DLA PRZYBYSŁAWIC

*Znasz li ten kraj, gdzie dumne topole
Cicho szumią o dalekich dziejach.
Znasz li ten kraj, gdzie pszeniczne pola
W pas się kłaniają prastarym kniejom.*

*Czy słońce jasno świeci,
Czy Dunajec mści się gniewnie
Do rodzinnych stron wracają
Ptaki wędrowne.*

*Znasz li ten kraj, gdzie strzechy słomiane
Od drapaczy chmur piękniejsze.
Znasz li ten kraj, gdzie wierzy przydrożne
Wyrastają polskim cyprysem.*

*Czy gniazdo całe,
Czy trzeba budować od nowa,
Do rodzinnych stron wracają
Ptaki wędrowne.*

*Czy słońce jasno świeci,
Czy Dunajec szumi gniewnie
Wiedzeni siłą przeznaczenia
I my wracamy, jak ptaki wędrowne.*

Stanisław Tadeusz Pochroń

Sentymentalny wiersz napisany został przez Stanisława Tadeusza Pochronia na okoliczność złotego jubileuszu Klubu Przybyśławice w USA. Autor wiersza to nasz krajan pochodzący z Wał-Rudy – redaktor naczelny miesięcznika „Panorama” w Chicago.

Pamiętnik Złotego Jubileuszu Klubu Przybyśławice, aromatyczną kawę dla czytelników i zestaw długopisów biblioteka otrzymała od Władysławy Woźniakowskiej z Chicago. Bardzo dziękujemy za kontakt i sympatyczny gest! Cieszy nas fakt, że kontakty z polonią amerykańską będą się rozwijać.

Zbigniew Marcinkowski

OBÓZ ZIMOWY PORONIN 2020

W drugim tygodniu ferii po raz pierwszy w historii Szkółki Piłkarskiej LUKS Radłovia Radłów udaliśmy się na zimowy obóz sportowy do Poronina. Zawodnicy stanęli przed szansą funkcjonowania oraz trenowania, jak profesjonalni piłkarze, ponieważ w krótkim okresie trenowali ze wzmożoną intensywnością, niekiedy dwa razy dziennie. Jak każdy dobrze wie, po ciężkim wysiłku fizycznym najważniejszy jest odpoczynek oraz regeneracja i tak też było w naszym przypadku, zawodnicy po ciężkich treningach odpoczywali na gorących termach. Gdy dojechalismy do Poronina, mało kto mógłby się spodziewać, jak może

zmienić się pogoda w ciągu 24 godzin. Już kolejnego dnia, kiedy rozgrywaliśmy sparing z drużyną Cracovii Kraków, na boisku robiło się z minuty na minutę coraz bielej. Zimowa aura na stałe zagościła w Poroninie. Nie zabrakło także czasu na zabawy na śniegu oraz zjazdy z górki na jabłuszkach. Ostatniego dnia udaliśmy się do Zakopanego, gdzie mieliśmy okazję wyjechać wyciągiem na Wielką Krokiew i z bliska zobaczyliśmy, w jakich warunkach startują skoczkowie. Były to bardzo intensywne dni, ale o to w tym wszystkim chodziło. Zawodnicy zadowoleni, pełni wrażeń zakończyli obóz i już myślami wybiegają w przyszłość,

myśląc o letnim wyjeździe. Dziękujemy rodzicom za wkład finansowy oraz pozytywny odbiór. Wyjazd został także sfinansowany dzięki pomocy Gminy Radłów oraz prywatnych sponsorów, za co składamy podziękowania w imieniu całego klubu!

Michał Gostek



ZAWODNIK RADŁOVII W KADRZE POLSKI!

Kamil Michałek, bo o nim mowa, został powołany na zgrupowanie Reprezentacji Polski Niepełnosprawnych, które odbyło się 8 marca w Rzeszowie. Było to dla Kamila pierwsze



w historii powołanie do reprezentacji. Warto nadmienić fakt, iż nasz zawodnik ma zaledwie 17 lat, a już został powołany do seniorskiej kadry Polski. W meczach, w których wystąpił, zaprezentował się bardzo dobrze, zaliczył dwie asysty! Gratulujemy Kamilowi sukcesów oraz liczymy, że od tej pory będzie na stałe występował z orzełkiem na piersi, reprezentując nasz kraj.

Michał Gostek

NOWE STROJE

Początkiem marca dla zawodników Szkółki Piłkarskiej udało się zakupić ponad 90 nowych kompletów strojów piłkarskich. Od tej pory każdy zawodnik na treningach będzie ubrany w jednakowy strój, spersonalizowany dla każdego z osobna, ponieważ na spodenkach oraz koszulce znajdują się inicjały zawodnika. Stroje zostały sfinansowane przez rodziców oraz sponsorów, którzy już wcześniej wspierali nasz klub. W imieniu klubu Radłovia Radłów składamy podziękowania rodzicom oraz wszystkim sponsorom za pomoc w zakupie strojów. Możemy dodać, że na ten rok to nie koniec zakupów, lecz cały czas

chcemy się rozwijać i inwestować w Szkółkę Piłkarską.

Michał Gostek



INWESTYCJE W INFRASTRUKTURZE BOISKA LUKS WOLA RADŁOWSKA

W dniach 10-18 lutego 2020 r. na naszym boisku dokończono układanie ok. 100 m² kostki na parking dla drużyn przyjezdnych oraz sędziów. Inwestycja została zrealizowana w ubiegłym roku ze środków przeznaczonych na ten cel przez Radę Sołecką. Jej koszt wyniósł 4000 zł. brutto. W związku z powyższym słowa podziękowania składam pani sołtys Agacie Kusior oraz Radzie Sołeckiej.

Ponadto dzięki przywiezieniu 28 ciężarówek ziemi wyrównano teren za bramką od strony zachodniej oraz wyłożono teren pomiędzy drogą a parkingiem tzw. destruktem (150 m²), który pozostał z ubiegłego roku.



Szczególnie chciałbym podziękować panu burmistrzowi Zbigniewowi Mączce za destruk i ziemię oraz panu Kamiłowi Sobocie za dopilnowanie transportu ziemi. Dziękuję także panu Pawłowi Fajtowi za koordynowanie prac, ukształtowanie terenu oraz ubijanie destruktu. Wartość wszystkich w/w robót oszacowano na 3 000 zł.

PREZES ZARZĄDU
Piotr Duda

REKLAMA

DESK STREFA PRZEDSIĘBIORCY BEZPŁATNA PRZESTRZEŃ BIUROWA W TARNOWIE!

Strefa Przedsiębiorcy DESK to zupełnie DARMOWE miejsce dla przedsiębiorców. Aby móc korzystać ze strefy biznesowej, należy jednorazowo zarejestrować się, a następnie zarezerwować dane miejsce poprzez stronę internetową lub telefonicznie. Formularz rejestracyjny jest bardzo prosty, gdyż zawiera tylko imię, nazwisko, nazwę firmy oraz jej NIP, a także numer telefonu i adres e-mail do kontaktu. DESK jest miejscem, gdzie można spokojnie popracować, zorganizować spotkanie lub szkolenie. Naszym głównym celem jest umożliwienie rozwoju zarówno małym, jak i całkowicie nowym na rynku firmom, poprzez zapewnienie im komfortowych warunków do pracy.

Przestrzeń daje możliwość poznania ludzi z różnych branż, a także sprzyja nawiązywaniu nowych kontaktów.

Każdy przedsiębiorca nieposiadający własnego biura może skorzystać z pomieszczeń:

sali konferencyjnej - wyposażonej w rzutnik, ekran oraz tablice magnetyczną.

Pomieszczenie to przeznaczone jest dla max 12 osób.

sali bilateralnej - sala do spotkań indywidualnych. Idealne miejsce do przeprowadzenia np. rozmowy kwalifikacyjnej.

sali komputerowej - dostępnych 5 stanowisk komputerowych. Istnieje możliwość skorzystania z laptopa.

Ponadto w Strefie Przedsiębiorcy DESK można skorzystać z darmowego WiFi, natomiast w recepcji użytkownicy mają możliwość bezpłatnego wydrukowania, skserowania oraz zeskanowania swoich dokumentów. Dla nowo zarejestrowanych osób przygotowane są „gadżety deskowe”. Biuro mieści się w samym centrum Tarnowa przy ulicy Wałowej 16, jest to zatem kolejna zaleta dla klientów. Dzięki dogodnej lokalizacji obiekt jest chętnie odwiedzany nie tylko przez lokalnych przedsiębiorców, ale również osoby z całej Polski.

Z darmowej strefy można korzystać od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 20.00.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do odwiedzenia jedynej w Tarnowie BEZPŁATNEJ strefy coworkingu.

Telefon: +48 14 639 08 75

e-mail: strefaprzedsiebiorcy@gmail.com

www.desktarnow.pl

Fb: www.facebook.com/DESKWalowa16

Fb: www.facebook.com/FRRE.Tarnow/

IG: www.instagram.com/strefaprzedsiebiorcydesktarnow/

Strefa przedsiębiorcy DESK prowadzona jest przez Fundację Regionalnego Rozwoju Edukacji.

Projekt współfinansowany z budżetu Miasta Tarnowa w kwocie 124 900,00 zł.



VII TURNIEJ BRYDŻA W BISKUPICACH RADŁOWSKICH

W sobotę 7 marca odbyła się siódma edycja Brydża Sportowego Parami im. Arcymistrza Józefa Pochronia. Turniej zorganizowany został przez Gminę Radłów, Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie oraz sołtysa wsi Biskupice Radłowskie. W rozgrywkach wzięło udział 11 par z województwa małopolskiego oraz podkarpackiego. Rozgrywki przeprowadzili sędziowie z Małopolskiego Związku Brydża Sportowego. Dla najlepszych par od I do III miejsca zostały wręczone pamiątkowe puchary przygotowane specjalnie na tę okoliczność. W turnieju została nagrodzona również najlepsza para z terenu Gminy Radłów. Podczas trwania zawodów uczestnicy mogli skorzystać z bufetu kawowego, a także ze słodkiego poczęstunku ufundowanego przez sołtysa Biskupic Radłowskich Kazimierza Sarneckiego.

Wyniki turnieju:

I miejsce: **Krzysztof Rodak i Arkadiusz Kras.**
II miejsce: **Zbigniew Wilisowski i Tadeusz Urbanek.**
III miejsce: **Stanisław Drwal i Wiesława Kotelon.**

Najlepsza para z terenu Gminy Radłów:
Stanisław Woźniak i Władysław Remian.

Dziękujemy wszystkim zawodnikom za przybycie i zapraszamy za rok na kolejną edycję turnieju.

Kamil Sobota



X TURNIEJ IM. ARCYMISTRZA CZESŁAWA KUKLEWICZA

9 marca w budynku Zespołu Szkół w Radłowie został rozegrany X jubileuszowy turniej Brydża Sportowego Parami im. Arcymistrza Czesława Kuklewicza.

Na wstępie wszystkich przybyłych zawodników przywitał burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka wraz z panią Małgorzatą Wójcik - dyrektorką Zespołu Szkół w Radłowie. Rozgrywki rozpoczęły się od symbolicznej minuty ciszy poświęconej Arcymistrzom Czesławowi Kuklewiczowi oraz Józefowi Pochroniowi, a także Renacie Wajdowicz i Stanisławowi Domareckiemu, który przez ubiegłe lata współorganizował turnieje brydżowe na terenie naszej gminy. W turnieju wzięło udział 25 par z województwa małopolskiego oraz podkarpackiego. O sprawne przeprowadzenie rozgrywek zadbali sędziowie z licencjami Polskiego Związku Brydżowego. Obsada turnieju była bardzo mocna, gdyż wystąpiło kilka par, które na co dzień grają w ekstraklasie brydżowej w naszym kraju. Dla wszystkich zawodników został przygotowany poczęstunek oraz dla najlepszych par unikatowe puchary wykonane z drewna techniką laserową. Rozgrywki toczyły się do późnych godzin nocnych. Po zakończonej grze puchary z rąk burmistrza Radłowa

odebrały trzy najlepsze pary turniejowe oraz najlepsza para z terenu Gminy Radłów. Jak co roku, przyznano również puchary elegancji im. Renaty Wajdowicz oraz Arcymistrza Józefa Pochronia.

Wyniki X Turnieju im. Arcymistrza Czesława Kuklewicza:

1 miejsce: **Małgorzata Rojkowicz i Robert Piechota.**

2 miejsce: **Adam Krysa i Jarosław Jurkiewicz.**

3 miejsce: **Wacław Sypień i Maciej Rodzaj.**

Najlepsza para z terenu Gminy Radłów: **Tadeusz Halastra i Marian Baca.**

Zwycięscy Pucharu Elegancji Renaty Wajdowicz i Arcymistrza Józefa Pochronia: **Małgorzata Rojkowicz i Tadeusz Urbanek.**

Dziękujemy wszystkim zawodniczkom i zawodnikom za wspaniałą grę i zapraszamy za rok na kolejny turniej im. Arcymistrza Czesława Kuklewicza.

Kamil Sobota



„JEŹDŻĘ Z GŁOWĄ” JUŻ PO RAZ ÓSMY

Kolejny raz uczniowie z naszej gminy uczestniczyli w projekcie „Jeżdżę z Głową” realizowanym przy współpracy Województwa Małopolskiego.

Województwo Małopolskie dostrzegając konieczność popularyzacji sportu oraz tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi kultury fizycznej w regionie, m.in. dzięki bogato rozwiniętej infrastrukturze narciarskiej województwa z wieloma trasami (ok. 250 km tras narciarskich) i wyciągami (ok. 300 wyciągów), realizuje Małopolski projekt nauki jazdy na nartach/snowboardzie „JEŹDŻĘ Z GŁOWĄ”. Młodzi adepci narciarstwa brali udział w 12 wyjazdach na stok „Jurasówka”, znajdujący się w miejscowości Siemiechów. Pod okiem wykwalifikowanych instruktorów, uczniowie pobierali naukę podstawowych elementów jazdy na nartach. W szkoleniu brało udział 24 uczniów ze szkół podstawowych w Zdrochcu i Zabawie. Nauka połączona była z prelekcją nt. bezpieczeństwa na stokach i trasach narciarskich oraz edukacją ekologiczną młodych Małopolan, przeprowadzoną przy współpracy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Uczestnicy tego projektu podzieleni zostali na dwie grupy, każda po 12 osób. Każda grupa odbyła 6 wyjazdów na stok. Dla uczestników zapewniony został również transport oraz profesjonalny sprzęt narciarski z wypożyczalni znajdującej się na stoku. Nad bezpieczeństwem narciarzy czuwałem osobiście.

Całkowity koszt realizacji projektu to 17 880 zł. Zadanie sfinansowane zostało w większości przez Urząd Miejski w Radłowie, który zabezpieczył 69% środków na realizację zadania. Pozostałe 31% środków przekazanych zostało przez inicjatora projektu, czyli Województwo Małopolskie. Młodzi narciarze w bardzo szybkim tempie posiedli umiejętności jazdy na nartach. Grupy doskonaliły jazdę na wszystkich trzech trasach, znajdujących się na stoku. Każda z tych tras miała inny stopień trudności, który w zupełności nie przeszkadzał naszym adeptom na czerpanie wielkiej radości z jazdy. To co miłe po raz kolejny bardzo szybko się skończyło. Kolejny projekt okazał się wielkim sukcesem dla szczęśliwych dzieci, które aktywnie spędzając czas ferii zimowych nauczyły się jeździć na nartach. Miejmy nadzieję, że wzorem poprzednich lat również w kolejnym sezonie będziemy mieli możliwość realizacji tego projektu.

Kamil Sobota



Pocztówka.

Stanisław Radzina
Wojciechów, Majewski
Rajec / Rajec
na Morawie

**PAMIĄTKOWA
POCZTÓWKA Z RADŁOWA
SPRZED PONAD 100 LAT**

**JARMARK
NA RADŁOWSKIM RYNKU.**

*Za udostępnienie oryginału
cennej pocztówki
dziękujemy bardzo
p. Romanowi Baranowi
z Radłowa.*



DAWNIEJ
I DZIŚ...



Marzec, 2020 r.
Fot. Wiesław Mleczo



Organistówka, październik 2008 r.
Fot. Wiesław Mleczo

